



# GŁOS AKADEMICKI

WOJSKOWEJ AKADEMII TECHNICZNEJ  
PISMO PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW



## HISTORYCZNI NA PUERTO RICO s. 24



**ZŁOTO, SREBRO  
I DWA BRĄZY**

s. 4



**KONSORCJUM BEPEL  
WYGRAŁO PRZETARG  
W NCBIR**

s. 10



**UCZELNIANY „STUDENCKI  
NOBEL” DLA KAROLINY  
PECHERZEWSKIEJ**

s. 22



# W RYTMIE DISCO POLO

Początek maja, już tradycyjnie, to czas, kiedy w naszej Alma Mater – podobnie jak w innych stołecznych uczelniach – odbywają się studenckie Juwenalia. Podobnie było i w tym roku. 10 maja na skwerze przy Bibliotece Głównej WAT odbył się koncert „MegaWAT” zorganizowany wspólnie przez Samorząd Studencki Wojskowej Akademii Technicznej i Szkoły Głównej Służby Pożarniczej. Zagrały megagwiazdy tanecznej sceny muzycznej: BOYS, AKCENT, B-QLL, EXTAZY, POWER PLAY, COVER.

Imprezę otworzyli wspólnie rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk i rektor-komendant SGSP nadbryg. Ryszard Dąbrowa.

Podczas koncertu głównego wszyscy uczestnicy zabawy mogli skorzystać z wielu atrakcji, jakie były dostępne w darmowej strefie ExtremeZone. A było w czym

wybierać. Do dyspozycji studentów były m.in.: boisko do megasiatkówki, mechaniczny byk, sumo, boxer, bungee run oraz laser tag (strzelnica laserowa dla 5-osobowych drużyn).

W przerwach między koncertami odbywały się liczne konkursy, w których nagrodami były atrakcyjne gadżety oraz wejściówki na zaplanowane na godzinę 24.00 tzw. „Afterparty” w studenckim klubie „Progresja”. Tam zagrały gwiazdy klubowej łódzkiej sceny muzycznej: DJ DOMIN i DJ CARBO, których można było spotkać podczas ubiegłorocznej imprezy MegaWAT.

Tegoroczne Juwenalia na WAT przyciągnęły ok. 10 tys. osób i bez wątpienia zakończyły się sukcesem. Dużą w tym zasługą pogody, która wyjątkowo sprzyjała żakom. Wszyscy świetnie się bawili, zresztą popatrzcie sami...

*Elżbieta Dąbrowska*



Fot. Elżbieta Dąbrowska







## SŁOWO OD REDAKTORA

Już po raz trzynasty miesięcznik edukacyjny „Perspektywy” i dziennik „Rzeczpospolita” opublikowały Ranking Szkół Wyższych. Wśród 88 najlepszych uczelni akademickich w Polsce Wojskowa Akademia Techniczna zajęła 37. miejsce. W kategorii uczelni technicznych, wśród 23 ocenianych uczelni, nasza Alma Mater uplasowała się na wysokim, 8. miejscu, utrzymując tym samym pozycję z roku ubiegłego.

Dla maturzystów Ranking jest pomocą w dokonaniu jednego z najważniejszych wyborów w życiu. Dla uczelni jest swego rodzaju lustrem, w którym zobaczyć można zmiany w polskiej edukacji wyższej. Motywuje on uczelnie zarówno do polepszania warunków studiów, jak i do podnoszenia poziomu nauczania. Poziom ten w dużej mierze zależy zaś od zatrudnionych w uczelni wybitnych naukowców i dydaktyków. A że nasza uczelnia na brak takowych nie narzeka, świadczą o tym wydarzenia mają ją br.

Na odbywających się w Paryżu 111. Międzynarodowych Targach Wynalazczości „Concours Lepine” nasza Alma Mater zdobyła aż cztery medale: złoty, srebrny i dwa brązowe. Dowodem na to, że zespoły naukowo-badawcze Akademii przynależą do krajowej i europejskiej czołówki wynalazców jest też fakt, iż Konsorcjum BePeL, którego liderem jest Wojskowa Akademia Techniczna, wygrało zorganizowany przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju przetarg na opracowanie studium wykonalności projektów Programów Strategicznych na rzecz obronności i bezpieczeństwa państwa w obszarze „Rodzina bezzałogowych platform lądowych (BPL) do zastosowań w systemach bezpieczeństwa i obronności państwa”.

Zachęcam do lektury majowego numeru „Głosu Akademickiego”.

Elżbieta Dąbrowska

## Spis treści



7



9



12



21



23



28



30

2. Jubileusz Profesora Czesława Gossa
3. Jubileusz Profesora Henryka Bałucha
4. Złoto, srebro i dwa brązy
5. Senat postanowił
6. Na 8. miejscu wśród uczelni technicznych
7. Amerykańscy logistycy z wizytą

### 7. BYLIŚMY NA PIKNIKU

8. Fundusz dofinansowuje
8. W stronę Łukowa i Adamowa
9. Awanse i pożegnanie

### 9. LASERY WAŻNE DLA NATO

10. Konsorcjum BePeL wygrało przetarg w NCBiR

### 12. NATO – POLSKA – AFGANISTAN

14. Instytut Optoelektroniki na targach OPTON
14. 5th Microwave and Radar Week 2012
16. „Energetyczne” rozmowy
17. Seminarium o nieruchomościach
17. „Kosmiczna” współpraca w planach
18. Wiosenne seminarium
20. 2014-2020: Nowa perspektywa finansowa

### 21. NA WYMIANĘ DO OULU

22. Uczelniany „Studencki Nobel” dla Karoliny Pęcherzewskiej

### 23. RADIOWE ŚCIEŻKI NA LOTNISKU

24. Historyczni na Puerto Rico
26. Z pielgrzymką do Lourdes
27. Lekcja historii w WAT

### 28. PRZENIESIENI W CZASIE

### 30. SPORTOWCY ŚWIĘTOWALI, STARTUJĄC

31. Zespół Regatowy WAT nie schodzi z podium
32. Byliśmy na Forum

### GŁOS AKADEMICKI WAT

Pismo Pracowników i Studentów

Wydawca: Wojskowa Akademia Techniczna

Adres redakcji: ul. Kaliskiego 2, pok. 170

00-908 Warszawa 49, tel. 22 683 92 67

Redaktor naczelny: Elżbieta Dąbrowska

elzbieta.dabrowska@wat.edu.pl

DTP i redakcja techniczna: Martyna Janus

Fot. na okładce: Marko Sol (Rayo de Sol Photography)

Opracowanie stylistyczne: Renata Borkowska

Korekta: Renata Borkowska, Elżbieta Dąbrowska

Przygotowanie do druku: Redakcja Wydawnictwa WAT

Druk: Drukarnia KONTAKT Joanna i Robert Kołcz,

05-092 Łomianki, ul. Gospodarcza 5 A

Redakcja zastrzega sobie prawo adiacji i skracania tekstów oraz zmiany tytułów.

# JUBILEUSZ PROFESORA CZESŁAWA GOSSA

**1 maja br. jubileusz 75. urodzin obchodził płk w st. spocz. prof. dr hab. inż. Czesław Goss – uznany uczyony Wydziału Mechanicznego, przez całe zawodowe życie naukowe związany z Wojskową Akademią Techniczną.**

Profesor po ukończeniu z wyróżnieniem Wojskowej Akademii Technicznej w 1961 r. został skierowany do sekcji szkolenia 41. Batalionu Naprawy Samolotów w Tomaszowie Mazowieckim na stanowisko starszego wykładowcy. Do WAT powrócił 31 stycznia 1963 r. i objął stanowisko starszego asystenta w Zakładzie Geometrii Wykreślnej i Rysunku Technicznego Katedry Podstaw Konstrukcji Maszyn. Dzięki powrotowi do Warszawy mógł zrealizować jedno ze swoich największych zainteresowań i w 1970 r. zdobył stopień magistra matematyki na Wydziale Matematyki i Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego. Stopnie naukowe doktora nauk technicznych i doktora habilitowanego uzyskał w Wydziale Mechanicznym WAT odpowiednio w 1974 i 1983 r. W latach 1984-1992 pełnił funkcję kierownika Zakładu Geometrii Wykreślnej i Rysunku Technicznego, a następnie od 1994 r. szefa Katedry Podstaw Konstrukcji Maszyn. Po zmianach struktury komórek organizacyjnych WAT w 1994 r. objął funkcję kierownika Zakładu Podstaw Konstrukcji Maszyn z jednoczesnym wyznaczeniem na stanowisko profesora nadzwyczajnego WAT.

Jego zainteresowania naukowe koncentrują się na teoretycznych i doświadczalnych badaniach wytrzymałości zmęczeniowej i zmęczeniowego pęknięcia materiałów konstrukcyjnych w zakresie małej liczby cykli obciążenia. Do Jego najważniejszych

osiągnięć naukowych należą: zaproponowanie kryterium porównawczego dla określenia trwałości zmęczeniowej w ujęciu energetycznym i przeprowadzenie analizy różnych modeli wzmocnienia plastycznego stosowanych do opisu cyklicznego zachowania się metali. Opracował również kilka metodyk badawczych procesów zmęczenia metali w różnych stanach obciążenia.

Obecnie główne obszary działalności naukowej Profesora są związane ze zmęczeniem metali i opisem ich zachowania przy obciążeniach cyklicznych, a w szczególności z badaniami: teoretycznymi w zakresie opisu zmęczeniowego zachowania się stali konstrukcyjnych przy obciążeniach cyklicznych; zmęczeniowymi stali w ujęciu naprężeniowym, odkształceniowym i energetycznym ze szczególnym uwzględnieniem zjawisk wzmocnienia i osłabienia oraz kryteriów zmęczenia; rozwoju pęknięć zmęczeniowych w stalach i połączeniach spawanych przy uwzględnieniu przeciążeń z zastosowaniem różnych metod pomiarowych; eksploatacyjnych zmian własności mechanicznych stali austenitycznych i trwałości zmęczeniowej rurociągów przemysłowych; trwałości zmęczeniowej połączeń spawanych.

Efektami działalności naukowej Profesora Czesława Gossa są: opracowanie metodyk badania materiałów w zakresie małej liczby cykli, rozwiązanie problemów obliczeń wytrzymałości i trwałości zmęczeniowej elementów konstrukcji z uwzględnieniem przeciążeń, sporządzenie wielu ekspertyz dotyczących przyczyn niszczenia elementów konstrukcji mechanicznych oraz metod zapobiegania przedwczesnemu niszczeniu konstrukcji stalowych.

Za największy sukces Jego pracy należy uznać zaproponowanie kryterium ener-

getycznego do określania trwałości zmęczeniowej elementów konstrukcji stalowych i opracowanie opisów zachowania się stali przy obciążeniach zmiennych w stanach ustalonych i przejściowych.

Prof. Czesław Goss brał udział i kierował wieloma badaniami w ramach problemów węzłowych koordynowanych przez Instytut Podstawowych Problemów Techniki PAN i Politechnikę Warszawską oraz Zadaniem Naukowym Statutowym realizowanymi w Zakładzie Podstaw Konstrukcji Maszyn. Opublikował ponad 100 artykułów w czasopismach naukowych i materiałach konferencyjnych o zasięgu krajowym i międzynarodowym. Brał udział w 74 konferencjach i seminariach naukowych z referatami opublikowanymi w materiałach konferencyjnych. Jest również współautorem 2 monografii i skryptu WAT.

Od początku pracy w WAT prowadzi ćwiczenia, a od ponad 30 lat wykłady z „geometrii wykreślnej” i „grafiki inżynierskiej” oraz z „podstaw konstrukcji maszyn”. Jest promotorem 4 zakończonych przewodów doktorskich oraz sprawuje opiekę nad kolejnym pokoleniem młodych naukowców. Za działalność dydaktyczną został wyróżniony Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz tytułem Zasłużony Nauczyciel Akademicki. Profesor uczestniczył i uczestniczy w pracach wielu gremiów, m.in.: Rady Wydziału Mechanicznego WAT, Normalizacyjnej Komisji Problemowej nr 204 ds. Rysunku Technicznego i Dokumentacji Technicznej, Międzysekcyjnego Zespołu Zmęczenia i Mechaniki Pęknięcia Materiałów i Konstrukcji Komitetu Budowy Maszyn PAN, Polskiej Grupy Mechaniki Pęknięcia, Stowarzyszenia The European Structural Integrity Society, Kolegium Redakcyjnego Biuletynu WAT oraz Komisji Akredytacyjnej Uczelni Technicznych.

Za osiągnięcia naukowe, dydaktyczne i organizacyjne otrzymał Nagrodę Sekretarza Naukowego PAN oraz trzykrotnie Nagrodę Rektora WAT. Ponadto został odznaczony Krzyżami Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi oraz Złotymi Medalami Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny i Za Zasługi dla Obronności Kraju.

W pracy i zmaganiu się z codziennymi trudnościami Profesor Czesław Goss, nasz Profesor i Kolega, uświadamia nam znaczenie złotej myśli: *Boni semper beati – Dobrzy (ludzie) zawsze szczęśliwi.*

Dziękujemy Panie Profesorze! Sto lat!

**Lucjan Śnieżek  
Tomasz Ślęzak**



Z okazji jubileuszu 75. urodzin, Profesor Czesław Goss otrzymał od rektora-komendanta WAT gen. bryg. prof. Zygmunta Mierczyka pamiątkowy ryngraf naszej Akademii



# JUBILEUSZ PROFESORA HENRYKA BAŁUCHA

**24 maja br. jubileusz 80-lecia urodzin obchodził Profesor Henryk Bałuch – zasłużony nauczyciel akademicki Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji.**

Profesor Henryk Bałuch studia ukończył na Wydziale Komunikacji Politechniki Warszawskiej (inżynier komunikacji) i Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Krakowskiej (mgr inż. budownictwa lądowego). Przez 11 lat pracował w służbie drogowej PKP (począwszy od toromistrza). Kierował i nadzorował rozbudowę oraz eksploatację kolejowych węzłów przygranicznych Żurawica–Medyka.

W 1963 r. przeniesiony służbowo do kolejowej jednostki badawczej (obecny Instytut Kolejnictwa), w której pracował początkowo jako inżynier badawczy, następnie kierownik zakładu dróg kolejowych (3 lata), zastępca dyrektora ds. naukowo-badawczych (11 lat) i dyrektor (8 lat).

Stopień doktora nauk technicznych uzyskał w roku 1966, a doktora habilitowanego trzy lata później. Tytuł profesora nadzwyczajnego nadano Mu w roku 1973, zwyczajnego – w 1981.

Od roku 1989, nie przerywając pracy badawczej w Instytucie Kolejnictwa, prowadzi zajęcia na Wydziale Inżynierii Lądowej i Geodezji WAT, gdzie m.in. był organizatorem i kierownikiem studiów podyplomowych: „Projektowanie i modernizacja dróg kolejowych”, „Projektowanie układów torowych i geodezja kolejowa” oraz „Podtorze i kolejowe obiekty inżynierskie”. Za Jego namową w WIG uruchomiono w ramach kierunku budownictwo nową specjalność – „drogi kolejowe”. Profesor, dzięki wyjątkowym zdolnościom przekonywania, przyczynił się do wydania cyklu 8 książek dla tej specjalności. Za kilka miesięcy „drogi kolejowe” ukończy w sumie około 100 inżynierów zatrudnionych w ramach Grupy PKP.



Na uroczyste posiedzenie Rady Wydziału przybył JM Rektor-Komendant WAT gen. bryg. prof. Zygmunt Mierczyk w towarzystwie prorektorów. Były życzenia, kwiaty oraz szczególnie upominek: zbroja ze skrzyżowanymi mieczami – honorowy symbol Wojskowej Akademii Technicznej wręczany wyjątkowo zasłużonym naukowcom

Dorobek naukowy: 5 monografii książkowych, 7 książek współautorskich, 280 referatów i artykułów w czasopismach polskich i zagranicznych, 4 patenty.

W latach 1970-1998 pracował jako ekspert kilku Komitetów Europejskiego Instytutu Kolejnictwa w Utrechcie z zakresu dróg kolejowych. Jest autorem ekspertyz wykonywanych dla organizacji zagranicznych, m.in. dotyczących złożonych problemów budowy metra olimpijskiego w Atenach.

W latach 80. ubiegłego stulecia kierował z ramienia Ministerstwa Komunikacji współpracą badawczą z Departamentem Transportu USA.

Promotor zakończonych 9 przewodów doktorskich, w tym 2 zagranicznych, z których jeden (Coenrad Esveld) jest profesorem Uniwersytetu Technicznego w Delft w Holandii, drugi Tibor Zsakai – znanym specjalistą kolei węgierskich.

Najważniejsze wdrożenia Profesora Henryka Bałucha to: nowe metody diagnozowania nawierzchni kolejowej, ciężka nawierzchnia kolejowa, nowe rozwiązania układów geometrycznych torów i rozjazdów, komputerowe systemy doradcze w drogach kolejowych.

Przez 3 kadencje był członkiem Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych i przez 5 kadencji członkiem Komitetu Inżynierii Lądowej i Wodnej PAN.

Jest członkiem Komitetu Transportu PAN, któremu przewodniczył w latach 2000-2003, członkiem Sekcji Inżynierii Komunikacyjnej Komitetu Inżynierii Lądowej i Wodnej PAN, członkiem rad programowych Archives of Civil Engineering i Archives of Transport, przewodniczącym Stowarzyszeniowej Komisji Specjalizacji Zawodowej Inżynierów i Techników Komunikacji RP oraz przewodniczącym zespołu kwalifikacyjnego do tytułu europejskiego inżyniera kolejowego (EURAILING).

Odnznaczony medalami resortowymi Ministerstwa Obrony Narodowej i Ministerstwa Komunikacji, Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz Krzyżami: Kawalerskim, Oficerskim i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. W 2006 r. wyróżniony Złotym Medalem Za Zasługi dla Wojskowej Akademii Technicznej.

Życzymy Profesorowi Henrykowi Bałuchowi dalszych wielu lat aktywności naukowej, sukcesów w kształceniu specjalistów kolejnictwa oraz dobrego zdrowia i osobistej pomyślności.

*Ireneusz Winnicki*

**Zapraszamy do publikowania na łamach**

**Głosu Akademickiego**

**Materiały (w edytorze WORD) prosimy dostarczać bezpośrednio do redakcji lub za pośrednictwem poczty elektronicznej:**

**elzbieta.dabrowska@wat.edu.pl (tel. 22 683 92 67)**

# ZŁOTO, SREBRO I DWA BRĄZY

**Aż cztery medale zdobyła Wojskowa Akademia Techniczna na 111. Międzynarodowych Targach Wynalazczości „Concours Lepine” na początku maja tego roku w Paryżu. Podczas tej prestiżowej imprezy, nad którą honorowy patronat sprawował prezydent Francji, wynalazki naszej Alma Mater zostały wyróżnione kolejny rok z rzędu.**

111. Międzynarodowe Targi Wynalazczości „Concours Lepine” odbyły się w Międzynarodowym Centrum Wystawienniczym Porte de Versailles w Paryżu. Zgromadziły ponad 500 innowacyjnych rozwiązań, prezentowanych przez wystawców z 14 krajów świata, m.in. Niemiec, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, Belgii, Rosji, Iranu, Monako, Tajwanu i Chin. W pawilonie polskim prezentowano 29 wynalazków z różnych branż i dziedzin. Uroczyste ogłoszenie wyników i wręczenie medali odbyło się 7 maja. W czasie uroczystości przewodniczący jury podkreślił bardzo wysoki poziom polskich wynalazków i profesjonalne przygotowanie ekspozycji.

Wszystkie wynalazki wysłane na targi przez Wojskową Akademię Techniczną zostały nagrodzone. Otrzymaliśmy złoty medal za rozwiązanie prezentujące sposób termokatalitycznego oczyszczania powietrza z niebezpiecznych związków chemicznych, dekontaminacji czynników biologicznych i uniwersalny reaktor do realizacji tych procesów. Srebrny medal został przyznany demonstratorowi technologii systemu mo-

onitorowania lotnisk, a dwa brązowe medale – za uniwersalny system ochrony kryptograficznej łączności radiowej oraz generator koprocatora kryptograficznego operującego na elementach z ciała GF(2n).

W ubiegłym roku na paryskich targach złoty medal przyznano WAT za „Szyfrator Narodowy”, brązowy – za wagon kolejowy z obrotową platformą ładunkową, a medal Stowarzyszenia Francuskich Wynalazców i Producentów – za projekt: panel energochłonny poprawiający bezpieczeństwo bierne uczestników zdarzenia drogowego.

Targi Concours Lepine są organizowane od 1901 r. W czasie swej ponad stuletniej działalności zaprezentowano na nich i wypromowano takie wynalazki, jak: silnik dwusuwowy, turbinę ciepłą, sztuczne serce, aparat do transfuzji krwi, szkła kontaktowe, odkurzacz elektryczny, zmywarkę, pralkę i maszynę do pisania. A oto nagrodzone wynalazki z WAT:

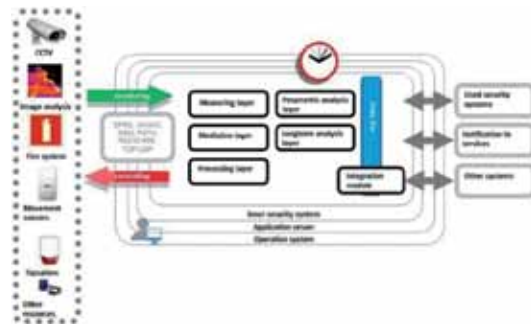
- **Złoty medal:** *Sposób termokatalitycznego oczyszczania powietrza z niebezpiecznych związków chemicznych, dekontaminacji czynników biologicznych i uniwersalny reaktor do realizacji tych procesów* przygotowany przez Wydział Nowych Technologii i Chemii (twórcy: dr inż. Paweł Józwiak, prof. dr hab. inż. Zbigniew Bojar). Wynalazek z elementami czynnymi w postaci szczelinowych struktur przestrzennych z aktywnych termokatalitycznie cienkich taśm Ni3Al zapewnia wysoką skuteczność zarówno dezaktywacji toksycznych związków chemicznych

(BST i TSP), jak i dekontaminacji czynników biologicznych (imitator węgla).



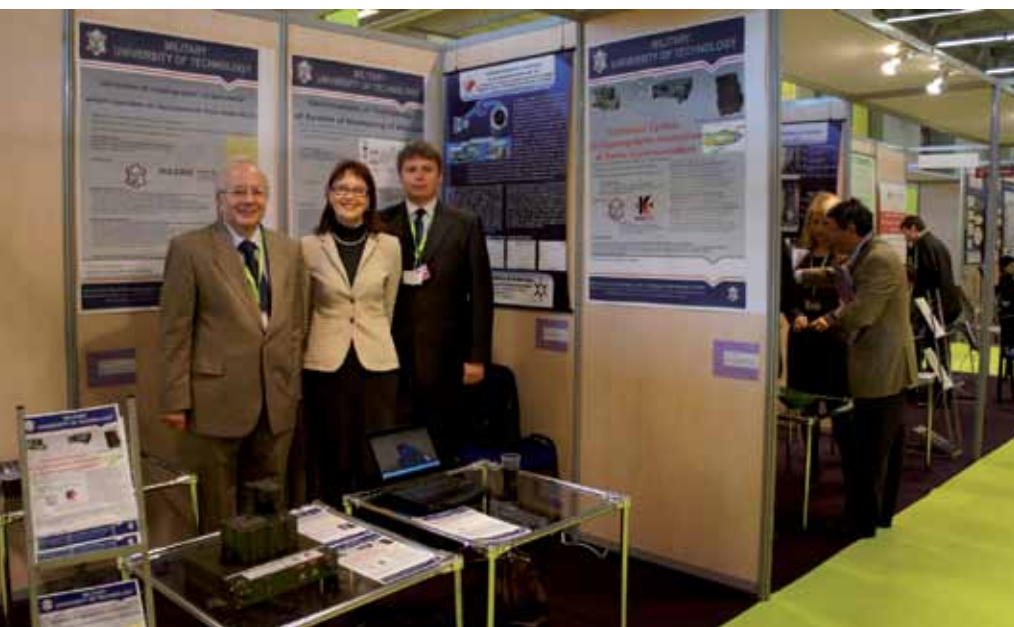
Sposób termokatalitycznego oczyszczania powietrza

- **Srebrny medal:** *Demonstrator technologii systemu monitorowania lotnisk* przygotowany przez Wydział Cybernetyki, Instytut Matematyki i Kryptologii (twórcy: mjr dr inż. Michał Misztal z zespołem kryptologów IMK WCY WAT oraz inżynierowie firmy ENTE Sp. z o.o.). System monitorujący krytyczne elementy infrastruktury portów lotniczych jest demonstratorem technologii wraz z dokumentacją techniczną. Pozwala on także na weryfikację tożsamości pasażerów na bazie identyfikacji cech biometrycznych.



Demonstrator technologii systemu monitorowania lotnisk

- **Brązowy medal oraz nagroda specjalna – dyplom i medal Departamentu ds. Ochrony Własności Intelektualnej Federacji Rosyjskiej INEUREKA:** *Uniwersalny System Ochrony Kryptograficznej Łączności Radiowej* przygotowany przez Wydział Cybernetyki, Instytut Matematyki i Kryptologii (twórcy: prof. zw. dr hab. n. mat. inż. Jerzy Gawinecki z zespołem kryptologów IMK WCY WAT oraz inżynierów



Na stoisku Wojskowej Akademii Technicznej. Pierwszy z lewej dyrektor Instytutu Matematyki i Kryptologii Wydziału Cybernetyki WAT prof. zw. dr hab. n. mat. inż. Jerzy Gawinecki



rowie firmy KenBIT Sp.j.). Wynalazek stanowi Uniwersalny System Ochrony Kryptograficznej Łączności Radiowej Związku Taktycznego. Składa się m.in. z uniwersalnych modułów kryptograficznych, bloków interfejsów radiowych, stanowiska generacji i dystrybucji kluczy kryptograficznych oraz nośników tych kluczy. Wynalazek jest przełomem w kryptografii dla KF i UKF.



Uniwersalny System Ochrony Kryptograficznej Łączności Radiowej

• **Brązowy medal:** *Generator koprocatora kryptograficznego operującego na elementach z ciała GF(2n)* przygotowany przez: Wydział Cybernetyki, Instytut Matematyki i Kryptologii (twórcy: prof. zw. dr hab. n. mat. inż. Jerzy Gawinecki z zespołem kryptologów IMK WCY WAT oraz inżynierowie firmy WASKO SA). Generator stanowi unikatowe narzędzie wspomagające projektanta systemów kryptograficznych z zakresu projektowania implementacji rozwiązań klucza publicznego na krzywych eliptycznych oraz służące do wytwarzania implementacji systemów kryptograficznych dla struktur FPGA i ASIC wykonujących obliczenia na krzywych eliptycznych projektowanych systemów.



Generator koprocatora kryptograficznego

Mateusz Buczek, Anna Józwik



## SENAT POSTANOWIŁ

**Na posiedzeniu  
w dniu 26 kwietnia 2012 r.:**

- wszczął postępowanie w sprawie nadania amerykańskiemu astronautce polskiego pochodzenia doktorowi Scottowi Edwardowi Parazyńskiemu tytułu doktora honoris causa WAT im. Jarosława Dąbrowskiego
- uchwalił „Regulamin studiów wyższych w Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego”
- uchwalił „Regulamin studiów doktoranckich w Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego”
- uchwalił „Regulamin studiów podypłomowych w Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego”
- uchwalił plan rzeczowo-finansowy WAT na rok 2012
- zmienił uchwałę nr 202/III/2012 Senatu WAT z dnia 26 stycznia 2012 r. w sprawie wyrażenia zgody na realizację robót budowlanych w budynku nr 135 – „Lipsk”
- ogłosił wyniki wyborów do Kolegium Elektorów Akademii na kadencję 2012-2016.

**Na posiedzeniu  
w dniu 31 maja 2012 r.:**

- wprowadził zmiany w Statucie WAT im. Jarosława Dąbrowskiego

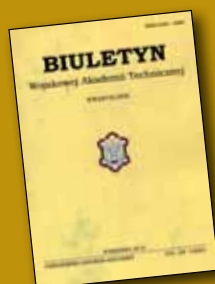
- zatwierdził sprawozdanie finansowe Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego za rok 2011
- uchwalił „Regulamin zarządzania prawami autorskimi, prawami pokrewnymi i prawami własności przemysłowej oraz zasad komercjalizacji wyników badań naukowych i prac rozwojowych w Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego”
- w celu lepszego wykorzystania potencjału intelektualnego i technicznego Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego oraz transferu do gospodarki wyników badań naukowych i prac rozwojowych realizowanych w WAT, wyraził zgodę na utworzenie przez rektora Centrum Transferu Technologii Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego – jednostki ogólnouczelnianej ds. zarządzania własnością intelektualną, transferu technologii i komercjalizacji wyników badań naukowych i prac rozwojowych.

\* Pełną treść uchwał podjętych przez Senat WAT na posiedzeniach w dniach 26 kwietnia i 31 maja 2012 r. można znaleźć na stronie: [www.wat.edu.pl](http://www.wat.edu.pl)

E.D.

Redakcja Wydawnictw  
ZAPRASZA

PRACOWNIKÓW NAUKOWYCH  
DO PUBLIKOWANIA  
ARTYKUŁÓW W BIULETYNIE WAT



00-908 Warszawa, ul. Gen. Sylwestra Kaliskiego 2,  
budynek 71, tel. 22 683 98 24, [www.wat.edu.pl](http://www.wat.edu.pl)



# NA 8. MIEJSCU WŚRÓD UCZELNI TECHNICZNYCH

Już po raz trzynasty miesięcznik edukacyjny „Perspektywy” oraz dziennik „Rzeczpospolita” opublikowały ranking wyższych uczelni. Wśród 88 najlepszych uczelni akademickich w Polsce Wojskowa Akademia Techniczna zajęła 37. miejsce. W kategorii uczelni technicznych, wśród 23 ocenianych uczelni, nasza Alma Mater uplasowała się na wysokim, 8. miejscu, utrzymując tym samym pozycję z roku ubiegłego. W rankingu kierunki techniczne, wśród 50 analizowanych uczelni, Wojskowa Akademia Techniczna znalazła się na 11. miejscu.

Ranking Szkół Wyższych jest inicjatywą niezwykle ważną nie tylko dlatego, że przed uczelniami stoją kolosalne wyzwania, ale również z tego względu, że toczy się debata na temat stanu szkolnictwa wyższego w Polsce, która jest zdominowana przez głosy bardzo krytyczne – powiedział prof. Michał Kleiber, prezes PAN i przewodniczący Kapituły Rankingu. Myślę, że ten ranking dostarczy ważny materiał do tego, żeby nie rezygnując z krytyki, która zawsze jest potrzebna, pokazać dużo dobrych rzeczy w naszych uczelniach. W opinii Kapituły, może trochę nieskromnej, ten ranking jest najbardziej rozbudowanym rankingiem tego typu na świecie. Nikt inny nie pokusił się o to, żeby uwzględniać tak wiele i tak wszechstronnych kryteriów.

Misją rankingu – jak podkreślają jego organizatorzy – jest dostarczanie informacji o tym, jak oceniane są polskie uczelnie. Na ranking ten czekają przede wszystkim młodzi ludzie, którzy muszą podjąć jedną z najważniejszych życiowych decyzji – wybrać uczelnię i kierunek studiów. I przede wszystkim dla nich zbierane są dane, bo w tej dziedzinie dobra informacja to szansa na życiowy sukces! Ranking to jednak nie tylko narzędzie, które mądrze wykorzystane może posłużyć maturzystom i ich rodzicom. Ranking to także kompendium wiedzy o aktualnym stanie polskiego szkolnictwa wyższego – panoramiczne zdjęcie wykonane tu i teraz, przedstawiające nasze uczelnie i ich ambicje

z bardzo różnych, ale nieprzypadkowo dobranych perspektyw.

Ranking „Perspektyw” i „Rzeczpospolitej” to w zasadzie cztery podstawowe rankingi odzwierciedlające różnorodność uwarunkowań i misji pełnionych przez główne grupy polskich uczelni. Są to: ranking uczelni akademickich w Polsce obejmujący wszystkie (z wyjątkiem artystycznych) szkoły wyższe w kraju posiadające uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora (z tej klasyfikacji wyodrębniono także rankingi poszczególnych typów uczelni akademickich); ranking niepublicznych uczelni magisterskich, z których 16 ma także uprawnienia doktorskie, a 5 posiada uprawnienia do habilitacji oraz ranking niepublicznych uczelni licencjackich i państwowych wyższych szkół zawodowych, który w postaci połączonej opublikowano w tym roku po raz siódmy (w poprzednich latach oddzielnie oceniano uczelnie niepubliczne i oddzielnie PWSZ).

Ranking uczelni akademickich składa się z sześciu grup kryteriów: prestiżu, potencjału naukowego, efektywności naukowej, innowacyjności, warunków studiowania oraz umiędzynarodowienia studiów. Pozostałe rankingi składają się z pięciu grup kry-

teriów: prestiżu, siły naukowej, innowacyjności, warunków studiowania oraz umiędzynarodowienia studiów.

Więcej o tegorocznym rankingu szkół wyższych na stronie [www.ranking.perspektywy.pl](http://www.ranking.perspektywy.pl).

Elżbieta Dąbrowska

2012 Uczelnie techniczne			
	2011	2010	WSKAZNIK RANKINGOWY 2012
1 Politechnika Warszawska	1	1	100,0
2 Politechnika Wrocławska	2	2	94,88
3 Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie	3	3	90,39
4 Politechnika Łódzka	4	4	78,56
5 Politechnika Śląska w Gliwicach	6	5	72,70
6 Politechnika Gdańska	5	7	70,48
7 Politechnika Poznańska	7	6	70,27
8 Wojskowa Akademia Techniczna w Warszawie	8	10	52,81
9 ZUT w Szczecinie	9	9	50,17
10 Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki	10	8	49,91
11* Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki	12	11	46,21
12 Politechnika Częstochowska	11	13	45,97
13 Politechnika Opolska	13	15	44,65
14 Politechnika Białostocka	17	14	44,49
15 Politechnika Rzeszowska im. Ignacego Łukasiewicza	18	18	42,54
16 Politechnika Lubelska	15	12	42,28
17 Politechnika Świętokrzyska w Kielcach	14	17	41,34
18 Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy	16	18	38,09
19 Politechnika Koszalińska	19	19	35,26
20 Akademia Techn.-Humanistyczna w Białym-Białej	22	22	32,89
21 Politechnika Radomska im. Kazimierza Pułaskiego	20	20	32,42
22 Akademia Morska w Gdyni	21	21	25,57
23 Akademia Morska w Szczecinie	23	23	24,28

Kierunki techniczne 2012						
	WSKAZNIK 2012					
	ocena przez bazę akademicką	przebiegiem praktycznym	liczba publikacji	liczba cytatów	b-Index	
1 Politechnika Warszawska	100,0	100,0	100,0	100,0	52,65	100,0
2 Politechnika Wrocławska	76,45	71,51	74,75	91,32	40,12	78,57
3 Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie	75,58	71,07	80,33	79,41	38,85	64,29
4 Politechnika Śląska w Gliwicach	53,33	47,58	57,05	55,29	32,13	53,57
5 Politechnika Poznańska	42,03	31,13	47,21	41,57	35,28	57,14
6 Politechnika Łódzka	33,68	21,44	24,92	52,03	48,34	64,29
7 Politechnika Gdańska	38,47	22,17	20,66	40,90	45,12	67,86
8 Uniwersytet Warszawski	26,84	10,43	9,18	40,62	86,86	78,57
9 Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki	22,52	15,71	20,00	14,19	48,58	39,29
10 Uniwersytet Jagielloński	19,18	9,10	2,30	26,96	72,00	60,71
11 Wojskowa Akademia Techniczna w Warszawie	17,73	10,57	6,89	26,24	41,62	53,57
12 Uniwersytet Śląski w Katowicach	17,52	5,43	4,26	27,91	60,74	60,71
13 Zachodniopomorski Uniwersytet Techn. w Szczecinie	15,44	8,37	1,97	24,04	49,8	50,00
14 Politechnika Częstochowska	14,88	10,13	7,21	19,53	32,13	39,29
15 Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu	14,04	3,23	1,64	23,32	54,99	53,57
16 Uniwersytet Wrocławski	13,25	1,32	2,95	19,28	60,94	42,86
17 Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu	13,18	2,79	0,33	18,06	62,55	50,00
18 Politechnika Rzeszowska im. Ignacego Łukasiewicza	12,97	4,55	7,54	15,14	40,64	35,71
19 Uniwersytet H-P Jana Kochanowskiego w Kielcach	12,95	0,00	0,00	2,48	100,00	39,29
20 Uniwersytet Gdański	12,19	1,47	1,97	8,49	68,15	46,43
21 Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie	11,75	1,47	0,66	16,94	55,86	46,43
22 Politechnika Białostocka	11,29	1,91	4,26	18,59	36,62	42,86
23 Politechnika Lubelska	10,87	3,67	3,93	13,72	38,49	35,71
24 Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie	10,61	0,00	0,98	6,37	68,45	39,29
25 Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie	10,29	6,31	5,57	5,90	35,07	25,00
26 Uniwersytet Kardynała S. Wyszyńskiego w Warszawie	10,17	1,91	1,64	3,20	65,41	28,57
27 Uniwersytet Opolski	9,13	0,59	0,98	3,81	59,72	32,14
28 Akademia Morska w Gdyni	8,50	0,15	2,62	10,85	38,94	32,14
29 Uniwersytet Łódzki	8,25	0,00	2,62	8,12	41,20	32,14
30 Politechnika Opolska	8,08	2,64	3,93	9,27	25,78	28,57
31 Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu	8,04	4,85	1,64	2,39	41,40	17,86
32 Politechnika Koszalińska	7,93	1,76	3,28	8,46	30,88	28,57
33 Politechnika Radomska im. Kazimierza Pułaskiego	7,90	1,32	6,56	2,59	31,60	21,43
34 Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie	7,81	8,52	4,59	4,87	14,11	14,29
35 Uniwersytet Zielonogórski	7,68	1,17	1,64	11,60	29,88	32,14
36 Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu	7,66	0,00	2,95	2,37	46,61	25,00
37 Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie	7,43	2,79	1,97	3,76	35,94	25,00
38 Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy	7,30	2,64	2,62	8,82	25,36	25,00
39 Politechnika Świętokrzyska w Kielcach	6,93	1,91	6,56	6,51	17,67	17,86
40 Uniwersytet Rzeszowski	6,83	0,15	2,30	4,90	36,70	25,00
41 Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie	6,76	0,15	2,95	0,67	45,46	14,29
42 Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu	6,58	3,23	0,00	3,01	36,15	21,43
43 Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy	6,51	0,88	2,62	3,95	31,34	25,00
44 Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu	6,42	0,00	2,62	2,25	39,70	17,86
45 Uniwersytet Szczeciński	5,97	1,03	1,97	1,92	34,53	17,86
46 Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach	5,75	0,00	1,97	2,89	32,85	21,43
46 Akademia Morska w Szczecinie	5,75	0,29	3,28	2,39	29,71	17,86
48 Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach	5,13	1,03	4,26	0,53	24,18	10,71
49 Akademia Techniczno-Humanistyczna w Białym-Białej	4,98	1,47	0,98	3,48	22,97	21,43
50 Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II	4,70	0,88	0,00	0,89	34,99	10,71



# AMERYKAŃSCY LOGISTYCY Z WIZYTĄ

11 maja br. naszą uczelnię odwiedziła amerykańska delegacja z Agencji Innowacji Logistycznych (Logistic Innovation Agency).

Dyrektora Agencji dr. Vica Ramdass'a oraz szefową jednej z grup funkcjonujących w ramach tej instytucji Sophronię L. Riley przywitani rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk oraz przedstawiciele Wydziału Mechanicznego. Amerykańskim gościom towarzyszył wyróżniony w ubiegłym roku Medalem Wojska Polskiego pracownik Kwatery Głównej NATO Cornelius Doraton.

Akademii, jej historię, strukturę, szeroką ofertę dydaktyczną oraz potencjał naukowo-dydaktyczny przedstawił płk Dariusz Zalewski. Podczas prezentacji goście zadawali pytania dotyczące międzynarodowej wymiany studentów, specyfiki studiów doktoranckich



Pamiątkowe zdjęcie uczestników spotkania

oraz planów dalszego rozwoju. Zainteresowanie uczestników wizyty było również skupione wokół kwestii logistycznych.

Amerykanie odwiedzili kilka elementów uczelnianej bazy naukowo-dydaktycznej. Pierwszym etapem prezentacji uczelni były Laboratoria Techniki Laserowej w In-

stytucje Optoelektroniki. Prowadzone tam obecnie prace badawcze wzbudziły żywe zainteresowanie gości. Następnie amerykańscy goście odwiedzili Wydział Mechaniczny, gdzie zapoznali się ze specyfiką prowadzonej tam działalności naukowo-badawczej.

*Renata Radzikowska*

## BYLIŚMY NA PIKNIKU

**Laserowe czyszczenie dzieł sztuki, zdalny monitoring zagrożeń biologicznych oraz symulacja pola walki – to tylko niektóre z pokazów przygotowanych przez Wojskową Akademię Techniczną dla odwiedzających tegoroczny, szesnasty już Piknik Naukowy. Ta największa w Europie impreza plenerowa popularyzująca naukę odbyła się 12 maja w Parku Rydza Śmigłego na warszawskim Powiślu.**

Deszczowa pogoda nie odstraszyła miłośników nauki. Na piknik, jak co roku, przyszły dziesiątki tysięcy osób w różnym wieku. *Najbardziej podobał mi się symulator pola walki* – opowiadał dwunastoletni Staś Domański, który przy stoisku Wydziału Cybernetyki WAT spędził ponad trzy kwadranse. *Żadna gra komputerowa nie jest*



Naukowcy z Wydziału Nowych Technologii i Chemii pokazali, jak ujarzmić energię, którą niesie ze sobą ogień, by wykorzystać ją do budowy materiałów o niezwykłych właściwościach

*tak ciekawa. Cieszę się, że mój syn nie tylko dobrze się bawi, ale może też się czegoś nauczyć* – przyznawał Artur Domański, ojciec Stasia. *Z pewnością przyjdziemy tu za rok.*

Osiągnięcia naukowców związanych z Wojskową Akademią Techniczną można było zobaczyć w trzech namiotach, usytuowanych w okolicy sceny głównej. Odwiedzający oglądali w nich wynalazki powstałe w Instytucie Optoelektroniki oraz na Wydziałach: Cybernetyki, Inżynierii Lądowej i Geodezji, Elektroniki, a także Nowych Technologii i Chemii.

Systemy symulacji pola walki, „Szyfrator Narodowy”, symulator rozprzestrzeniania się chorób zakaźnych i najnowsze rozwiązania służące w biomedycynie do zdalnego diagnozowania schorzeń to atrakcje przygotowane przez Wydział Cybernetyki.

W namiocie Instytutu Optoelektroniki odwiedzający mogli zapoznać się m.in. z działaniem kamer termowizyjnej i terahercowej, wysokoczułego sensora do wykrywania tlenków azotu, systemu lidarowego umożliwiającego prowadzenie zdalnego monitoringu zagrożeń biologicznych w czasie rzeczywistym, a także poznawali mechanizmy oddziaływania promieniowania laserowego z materią i sposoby usuwania wierzchniej warstwy materiału z różnych przedmiotów, np. zabrudzeń z dzieł sztuki.

W kolejnym namiocie prezentowano m.in. nowoczesny system pomiarów meteorologicznych, mechanizm oszczędzania



W namiocie Instytutu Optoelektroniki można się było przekonać, jak wygląda laserowa renowacja dzieł sztuki

energii poprzez zastosowanie przemiennika częstotliwości do regulacji prędkości silników pomp i wentylatorów, a także pokazywano, jak ujarzmić energię, którą niesie ze sobą ogień, by wykorzystać ją do budowy materiałów o niezwykłych właściwościach.

W 2012 r. Piknik Naukowy Polskiego Radia i Centrum Nauki Kopernik został zorganizowany już po raz szesnasty. Tym razem hasłem przewodnim była „Energia”, a eksperymenty naukowe zaprezentowano na ponad dwustu stoiskach, przygotowanych przez różne instytucje naukowe i oświatowe.

Piknik odbywa się w stolicy nieprzerwanie od 1997 r., za każdym razem przyciągając tłumy zwiedzających. W 2005 r. został wyróżniony przez Komisję Europejską, jako jeden z dziesięciu wzorcowych europejskich projektów obszaru „Nauka i społeczeństwo”. Był też inspiracją do wielu inicjatyw popularyzujących naukę, m.in. do powstania w Warszawie Centrum Nauki Kopernik. Więcej informacji o Pikniku Naukowym: <http://pikniknaukowy.pl>

*Anna Józwick*



# FUNDUSZ DOFINANSOWUJE

**Dofinansowanie termomodernizacji wybranych budynków Wojskowej Akademii Technicznej ze środków tzw. rachunku klimatycznego zakłada umowa podpisana z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW).**

Przedsięwzięcie, o którym mowa, zostało zgłoszone w ramach prowadzonego przez NFOŚiGW naboru wniosków. Dofinansowanie w formie dotacji ze środków zgromadzonych na rachunku klimatycznym obejmie inwestycje związane z wymianą instalacji, okien, drzwi, a także ociepleniem kilku budynków. Termomodernizacją zostaną objęte cztery obiekty Akademii, a inwestycja ma być zakończona

na do połowy przyszłego roku.

Podczas podpisywania umowy Wojskową Akademię Techniczną reprezentowali: rektor-komendant gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk wraz z szefem Logistyki płk. Sławomirem Kądalskim. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej reprezentował Maciej Kostrzewa.

Dofinansowanie termomodernizacji kilku obiektów WAT odbywa się w ramach Systemu Zielonych Inwestycji (GIS), w za-



Podpisanie umowy

łożeniach którego znajduje się dążenie do redukcji emisji gazów cieplarnianych.

*Renata Radzikowska*

# W STRONĘ ŁUKOWA I ADAMOWA

**Podejmowanie wspólnych działań na rzecz rozwoju i edukacji młodzieży; propagowanie wiedzy technicznej i przygotowania przyszłych kadr inżynierijno-technicznych na potrzeby polskiej nauki, gospodarki i społeczeństwa; współdziałanie na rzecz społeczności lokalnej i regionu – to główne założenia porozumienia o współpracy, jakie 30 maja br. nasza Alma Mater zawarła z powiatem łukowskim oraz z Zespołem Szkół im. gen. F. Kamińskiego w Adamowie.**

Podpisy pod listem intencyjnym o współpracy złożyli: rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zyg-

munt Mierczyk, reprezentujący powiat łukowski starosta Janusz Kozioł i wicestarosta Krzysztof Tymoszek oraz dyrektor Zespołu Szkół im. gen. F. Kamińskiego mgr Stanisław Woś.

Na mocy podpisanego porozumienia, Wojskowa Akademia Techniczna zobowiązała się do: objęcia patronatem naukowym Zespołu Szkół im. gen. F. Kamińskiego w Adamowie; prowadzenia zajęć przez nauczycieli akademickich oraz udzielania konsultacji i pomocy w opracowywaniu zajęć w placówkach wchodzących w skład Zespołu Szkół; współdziałania w organizowaniu konkursów i imprez o charakterze naukowym i poznanym dla uczniów i studentów (olimpiady, festiwale nauki, dni otwarte itp.); współ-

organizowania imprez sportowo-rekreacyjnych i turystycznych oraz spotkań kulturalno-historycznych; zapraszania uczniów klas maturalnych do udziału w studenckich kołach naukowych; utworzenia na stronie internetowej Akademii połączeń ze stroną internetową Zespołu Szkół; dostarczania prasy wydawanej przez Akademię oraz publikacji o charakterze na-

ukowym, które mogą być wykorzystywane w procesie dydaktycznym Zespołu Szkół w Adamowie.

Powiat łukowski, w ramach współpracy, zobowiązał się do: tworzenia warunków organizacyjnych i wspierania znajdujących się na jego terenie szkół w działaniach zmierzających do realizacji i rozwoju współpracy z Wojskową Akademią Techniczną; umieszczenia w materiałach promocyjnych powiatu, w tym na stronie internetowej oraz w publikacjach analogowych, informacji o WAT, dotyczących w szczególności aspektów współpracy wynikających z niniejszego porozumienia, a także innych informacji o projektach, ofertach i działaniach itp. realizowanych przez naszą Akademię.

Zespół Szkół im. gen. F. Kamińskiego w Adamowie zobowiązał się do: propagowania wśród swoich uczniów oferty studiów w Wojskowej Akademii Technicznej; współdziałania w organizowaniu konkursów i imprez o charakterze naukowym i poznanym dla uczniów i studentów (olimpiady, festiwale nauki, dni otwarte itp.); zapraszania studentów kierunków cywilnych i wojskowych do udziału w spotkaniach naukowych, kulturalnych i imprezach patriotycznych organizowanych na terenie swoich placówek; umieszczenia w dokumentach szkolnych i materiałach promocyjnych informacji o współpracy z Wojskową Akademią Techniczną; utworzenia na swoich stronach internetowych informacji o Akademii oraz połączeń ze stroną internetową uczelni.

*Elżbieta Dąbrowska*



Uroczyste podpisanie dokumentów o współpracy



# AWANSE I POŻEGNANIE

**29 maja br. uczestniczyliśmy w uroczystym nadaniu awansów oraz pożegnaniu odchodzącego do rezerwy żołnierza.**

W Sali Tradycji Akademii rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk wręczył akty mianowań na wyższe stopnie wojskowe awansowanym żołnierzom. Do stopnia podpułkownika zostali mianowani mjr dr inż. Adam Słowik z Wydziału Elektroniki i mjr dr inż. Andrzej Morka z Wydziału Mechanicznego, a do stopnia majora – kpt. dr inż. Jan Kelner z Wydziału Elektroniki. Decyzją ministra obrony narodowej awans do stopnia sierżanta otrzymał nowo przybyły do Akademii plut. Piotr Fornalkiewicz, który będzie pełnił obowiązki służbowe w Studium Szkolenia Wojskowego.

Rektor pogratulował promowanym na wyższe stopnie wojskowe, mówiąc: *Uroczystości kadrowe, które odbywają się cyklicznie w naszej Akademii, są dowodem na to, że uczelnia żyje, zmienia się i rozwija. Gratulujemy awansów, dziękujemy odchodzącemu, a nowo przybyłego witamy na naszym pokładzie.*

Zabierając głos w imieniu nowo mianowanych, mjr dr inż. Adam Słowik podkreślił: *Dla każdego żołnierza zawodowego awans na wyższy stopień wojskowy jest wyrazem uznania i zaufania ze strony przełożonych. Świadomi tego faktu obiecujemy, że nie będziemy szczędzić wysiłku i starań, aby jak najlepiej i najowocniej dla Akademii wykonywać naszą pracę.*

Uroczystości wręczenia awansów towarzyszyło pożegnanie odchodzącego do rezerwy, po 17 latach służby wojskowej, sierż. Grzegorza Wojciechowskiego. Żegnający się



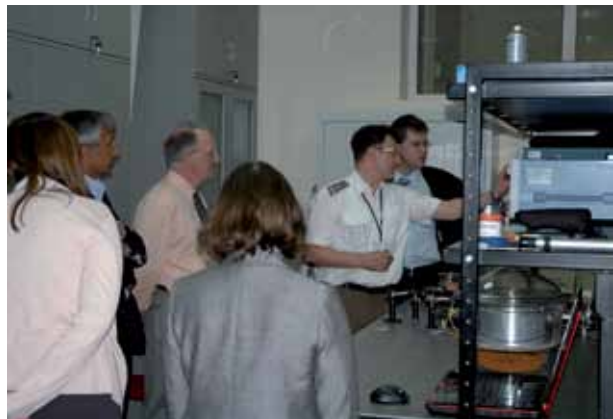
Na zdjęciu od lewej: ppłk dr inż. Adam Słowik, ppłk Morka, mjr dr inż. Jan Kelner, plut. Piotr Fornalkiewicz i sierż. Grzegorz Wojciechowski

z mundurem służył w Akademii jako młodszy instruktor w Studium Szkolenia Wojskowego. Sierżant Wojciechowski dwukrotnie uczestniczył w misji w Republice Iraku. General Mierczyk podziękował podoficerowi za pracę i wysiłek związany ze szkoleniem podchorążych oraz życzył kolejnych sukcesów w dalszej karierze i życiu osobistym.

*Renata Radzikowska*

# LASERY WAŻNE DLA NATO

**W dniach 30-31 maja br. przedstawiciele międzynarodowej natowskiej grupy zadaniowej działającej w ramach NATO Research Technology Organization spotkali się w naszej Akademii, aby dyskutować, planować, wymieniać doświadczenia i dzielić się wiedzą.**



**Instytut Optoelektroniki był gospodarzem spotkania grupy zadaniowej NATO zajmującej się tematyką laserów światłowodowych średniej podczerwieni (Mid-Infrared Fiber Lasers).**

Zespół, o którym mowa, działa w ramach organizacji Research Technology Organization będącej bardzo ważną natowską instytucją skupiającą potężną grupę ponad 3 tys. naukowców i inżynierów. Jest to największa tego typu międzynarodowa organizacja techniczna.

W dwudniowym spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Francji, Kanady, Norwegii, Danii oraz oczywiście Polski, którą reprezentował ppłk dr inż. Jacek Świdzki z Instytutu Optoelektroniki WAT. Potencjał naukowy, techniczny oraz kierunki współpracy

międzynarodowej przedstawił uczestnikom grupy zadaniowej dyrektor IOE płk dr inż. Krzysztof Kopczyński.

Tematem przewodnim spotkania były prace naukowo-badawcze nad układami laserowymi pracującymi w zakresie widmowym średniej podczerwieni prowadzone w poszczególnych państwach NATO. Rozmowy ogniskowały się wokół potencjalnych wojskowych zastosowań tego rodzaju zaawansowanego sprzętu laserowego. Instytut Optoelektroniki zaprezentował zgromadzonym światłowodowy generator „supercontinuum” pracujący w paśmie średniej podczerwieni. Może on być zastosowany do oślepienia pocisków samonaprowadzających się na podczerwień, a także w medycynie, np. w optycznej tomografii komputerowej.

Celem międzynarodowych spotkań jest nie tylko szeroko pojęta wymiana poglądów i doświadczeń, poszerzenie i wzmocnienie współpracy, ale również stworzenie wizji praktycznego wykorzystania nowych technologii w kwestiach ściśle związanych z wojskiem. Udział Wojskowej Akademii Technicznej w tego rodzaju cyklicznych spotkaniach roboczych, seminariach oraz naradach, jest dowodem na jej silną pozycję, jako liczącego się ośrodka naukowo-badawczego.

*Jacek Świdzki  
Renata Radzikowska*



# KONSORCJUM BePeL WYGRAŁO PRZETARG W NCBiR

**Konsorcjum BePeL, którego liderem jest Wojskowa Akademia Techniczna (w jego imieniu działa prof. Tadeusz Niezgodą), wygrało zorganizowany przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju przetarg na opracowanie studium wykonalności projektów Programów Strategicznych na rzecz obronności i bezpieczeństwa państwa w obszarze „Rodzina bezzałogowych platform lądowych (BPL) do zastosowań w systemach bezpieczeństwa i obronności państwa”. Wyniki postępowania zostały ogłoszone 15 maja br. Tym samym, po podpisaniu stosownej umowy z NCBiR, konsorcjum BePeL będzie przygotowywało studium wykonalności.**



To ogromne wyróżnienie dla WAT i całego konsorcjum, ale i duża odpowiedzialność. W ocenie komisji przetargowej, za kompetencje konsorcjum uzyskało maksymalną ocenę. Świadczy to o ogromnym potencjale badawczym wszystkich jego członków. Należy tutaj dodać, że na rzecz tego programu badawczego Ministerstwo Obrony Narodowej przewiduje ok. 160 mln zł, która to kwota będzie przeznaczona na realizację projektów ogłaszanych w tematyce zawartej w studium wykonalności, które właśnie konsorcjum będzie opracowywać.

Zainicjowane w lipcu 2011 r. przez Wojskową Akademię Techniczną oraz Przemysłowy Instytut Automatyki i Pomiarów, Konsorcjum BPL zostało powołane 29 listopada 2011 r. w celu realizacji projektów krajowych w ramach obszaru tematycznego „Rodzina bezzałogowych platform lądowych (BPL) do zastosowań w systemach bezpieczeństwa i obronności państwa”. Poza Wojskową Akademię Techniczną w jego skład wchodzi wiele czołowych krajowych ośrodków uczelnianych, takich jak: Uczelniane Centrum Obronności i Bezpieczeństwa Politechniki Warszawskiej, Politechnika Wrocławska, Akademia Górniczo-Hutnicza, Politechnika Łódzka, Centrum Technologii Obronnych Politechniki Śląskiej, Polsko-Japońska Wyższa Szkoła Technik Komputerowych. Ponadto instytuty badawcze: Przemysłowy Instytut Automatyki i Pomiarów, Wojskowy Insty-

tut Techniki Panczernej i Samochodowej, Wojskowy Instytut Techniki Inżynieryjnej, Branżowy Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Maszyn Elektrycznych KOMEL oraz przedstawiciele przemysłu: WB Electronics SA, WASKO SA, AMZ-Kutno Sp. z o.o., HYDROMEGA Sp. z o.o., Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Urządzeń Mechanicznych OBRUM Sp. z o.o., Zakłady Mechaniczne Bumar-Łabędy SA, Przedsiębiorstwo PREXER Sp. z o.o.

Realizacja programu wynika z potrzeb Sił Zbrojnych RP zdefiniowanych w następujących dokumentach:

- 1) Wymagania operacyjne edycji 2008:
  - a) WO nr 6.1.3/II Inżynieryjny Robot Wsparcia Misji EOD/IED Usuwania Ładunków i Materiałów Niebezpiecznych,
  - b) WO nr 6.1.1/II Mobilna Maszyna Rozminowania.
- 2) Cele Sił Zbrojnych NATO edycji 2008:
  - a) L 0890 – Zdolności do walki w terenie zurbanizowanym,
  - b) L 1000 – Zdolności jednostek inżynieryjnych,
  - c) L 0020 – Przeciwdziałanie improwizowanym urządzeniom wybuchowym,
  - d) L0410 – Zdolność rozpoznania, obserwacji i wskazywania celów.
- 3) Raport nt. „Stanu wiedzy i zapotrzebowania Sił Zbrojnych RP na bezzałogowe platformy naziemne”, który jest wynikiem konsultacji przeprowadzonych w wybranych jednostkach wojskowych Sił Zbrojnych RP na początku 2011 r.

Szczególnie pożądane jest wykorzystanie BPL do realizacji następujących misji i zadań:

- wsparcia operacji C-IED<sup>1</sup> oraz EOD<sup>2</sup> (wykrywanie, rozpoznawanie, neutralizacja)
- ochrony konwojów, patroli, budynków i infrastruktury (wykrywanie i neutralizacja zagrożeń – zwłaszcza minowych)



Obrazy konsorcjum podczas Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego Kielce 2011. Na pierwszym planie po lewej rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. Zygmunt Mierczyk, po prawej prezes OBRUM Sp. z o.o. dr inż. Jerzy Olek

- wsparcia inżynieryjnego (torowanie, wykonywanie przejeżdż itp.)
- rozpoznania budynków i infrastruktury (rozkład pomieszczeń, obecność pułapki i przeciwnika)
- rozpoznania taktycznego (skryte pozyskiwanie informacji na terenie przeciwnika)
- dozoru i patrolowania stref bezpieczeństwa i korytarzy ruchu (kontrola aktywności przeciwnika, naruszania granic, obecność intruzów itp.)
- bezpośredniego wsparcia pododdziałów pieszych (transport ekwipunku na szczeblu drużyna/pluton w celu zwiększenia ruchliwości żołnierzy i wydłużenia czasu działania poza miejscem stałej dyslokacji, w rejonach niedostępnych dla konwencjonalnych pojazdów wojskowych).

Przewiduje się, że możliwe jest zbudowanie zunifikowanej rodziny BPL w trzech podstawowych typach platform: platformy inżynieryjne; platformy dozoru i patrolowania i wsparcia, platformy rozpoznawcze.

Wielu członków konsorcjum ma duże doświadczenie w dziedzinie opracowania i konstrukcji robotów, np. w kwietniu br. we Wrocławiu Instytut PIAP prezentował na poligonie Szkoły Oficerskiej swoją najnowszą konstrukcję opracowaną we współpracy międzynarodowej w ramach projektu unijnego robota patrolującego-dozorującego TALOS.

Nam doskonale jest znana, opracowana w Katedrze Budowy Maszyn i przez HYDROMEGA Sp. z o.o., ostatnio prezentowana przy okazji różnych imprez uczelnianych, konstrukcja „Lewiatana”.

<sup>1</sup> Counter-Improvised Explosive Devices.

<sup>2</sup> Explosive Ordnance Disposal.





Robot wielozadaniowy – rezultat międzynarodowego projektu TALOS

Wielozadaniowy transporter „Lewiatan”, który powstał w wyniku współpracy HYDROMEGA Sp. z o.o. i WB Electronics SA oraz Wojskowej Akademii Technicznej, może być wykorzystany zarówno jako nośnik niewielkich ładunków (do 1,5 t), jak i pojazd bazowy – nośnik narzędzi lub osprzętów roboczych do wykonywania prac inżynierskich. Dobre właściwości trakcyjne w trudnodostępnym terenie oraz zdolność pokonywania przeszkód wodnych zdecydowanie rozszerzają zakres realizowanych przez pojazd prac.



Wielozadaniowy pojazd „Lewiatan” zbudowany przy głównym udziale WAT oraz firm HYDROMEGA Sp. z o.o. i WB Electronics SA

Inżynierski robot wsparcia „Marek” (IRW „Marek”), przeznaczony jest do realizacji misji EOD/IED (Explosive Ordnance Disposal/Improvised Explosive Device), czyli najtrudniejszych i najniebezpieczniejszych zadań bojowych, takich jak: ochrona konwojów, torowanie dróg przejazdu, usuwanie i neutralizacja min, amu-



Wielozadaniowy robot wsparcia inżynierskiego na placu przed Katedrą Budowy Maszyn



Pojazd bezzałogowy na bazie czołgu

nicji i niewybuchów określanych mianem UXO (Unexploded Ordnance) oraz improwizowanych ładunków wybuchowych. W tym celu został on wyposażony w dwa osprzęty: ładownicowy i manipulacyjny. Robot posiada sześciokołowy układ bieżni z hydropneumatycznym sterowanym zawieszaniem. Hydrostatyczny napęd pozwala na realizację skrętu burtowego. Dysponuje dwoma trybami jazdy: terenowym i szosowym, które umożliwiają rozwijanie maksymalnych prędkości wynoszących odpowiednio ok. 10-13 km/h i 30-40 km/h.

W marcu br., po posiedzeniu Komitetu Sterującego Centrum Technologii Obronnych Politechniki Śląskiej, na poligonie prezentowany był bezzałogowy pojazd na bazie czołgu, którym mogli sterować obecni tam przedstawiciele uczelni, placówek badawczych oraz przedsiębiorstw. Skorzystał z tego nasz rektor-komendant gen. bryg. prof. Zygmunt Mierczyk, który wykazał się znakomitym wyczuciem urządzeń sterujących.

W uzupełnieniu należy dodać, że całym przedsięwzięciem kieruje prof. Tadeusz Niezgoda z Katedry Mechaniki i Informatyki Stosowanej (przedstawiciel lidera w Komitecie Sterującym) przy współpracy z dr. Andrzejem Typiakiem (sekretarz Komitetu Sterującego) i dr. Marianem Łopatką

(przewodniczącym zespołu ekspertów) oraz dr. Grzegorzem Sławińskim (kierownikiem Biura Konsorcjum).



Posiedzenie Komitetu Sterującego Konsorcjum BePeL w ramach posiedzenia Zespołu Naukowo-Przemysłowego w WAT (16 listopada 2011 r.). Na pierwszym planie od lewej: dr inż. Andrzej Typiak, rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. Zygmunt Mierczyk, prof. Tadeusz Niezgoda, dr inż. Grzegorz Sławiński, dr inż. Marian Łopatka

Panu Profesorowi Tadeuszowi Niezgodzie oraz wszystkim, którzy pracowali przy przygotowaniu oferty do przetargu gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w obszarze „Bezzałogowych platform lądowych (BPL) do zastosowań w systemach bezpieczeństwa i obronności państwa”.

*Grzegorz Sławiński, Tomasz Kucera*



Gen. bryg. prof. Z. Mierczyk zdalnie wprowadza pojazd do garażu



# NATO – POLSKA – AFGANISTAN

**Dwa zasadnicze cele: poznawczy i praktyczny – w postaci analizy naukowej 10-letniego udziału Polski w misji w Afganistanie oraz poszukiwanie odpowiedzi na pytania dotyczące doświadczeń i wniosków z działań operacyjnych WP w ramach misji ISAF i ich wpływu na zagadnienia dowodzenia, szkolenia i logistyki – stanowiły zasadniczą problematykę międzynarodowej konferencji nt. „NATO i Polska w Afganistanie – doświadczenia, wnioski, wyzwania” zorganizowanej 10 maja br. w Centrum Konferencyjnym WP przez Akademię Obrony Narodowej i Wojskową Akademię Techniczną pod honorowym patronatem ministra obrony narodowej.**



Konferencję zorganizowały wspólnie Akademia Obrony Narodowej i Wojskowa Akademia Techniczna

Obrady konferencji, na którą przybyli m.in. minister obrony narodowej Tomasz Siemoniak, szef Sztabu Generalnego WP gen. Mieczysław Cieniuch, zastępca szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego dr Zdzisław Lachowski, podsekretarz stanu w MON Beata Oczkowicz, senator Bogdan Klich, wielu generałów i oficerów, w tym dowódcy polskich zmian w Afganistanie, oraz weterani tej misji, uczestnicy wszystkich dotychczasowych dziesięciu zmian PKW w Afganistanie, posłowie i byli ministrowie, dowódcy i przedstawiciele dowództw rodzajów sił zbrojnych, przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Nauki

i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwa Edukacji Narodowej, attache wojskowi państw NATO akredytowani w Warszawie, rektorzy i przedstawiciele uczelni wojskowych i cywilnych, kadra dydaktyczno-naukowa i studenci WAT, AON oraz zaproszonych uczelni wojskowych i cywilnych, rozpoczął przewodniczący obradom gen. dyw. w st. spocz. dr hab. Julian Maj, prof. WAT.

Na sali obecna była również delegacja amerykańska z US Army Logistics Innovation Agency, the Field Operating Agency of the DCS z jej dyrektorem dr. Vićem Ramdass'em na czele. Gościem specjalnym konferencji był prof. Andrew A. Michta z German Marshall Fund.

Otwierając obrady, szef resortu obrony powiedział, że spotkanie to jest dobrą okazją do podsumowania dotychczasowych wysiłków wspólnoty międzynarodowej, w tym także Polski, mających na celu stabilizację sytuacji w Afganistanie. *Jest ono także odpowiednim momentem do dyskusji na temat dalszych kierunków zaangażowania w tym kraju. Jesteśmy bowiem w trakcie przygotowań do zbliżającego się szczytu NATO w Chicago, który dotyczył będzie szerokiego spektrum spraw związanych z przyszłością Sojuszu Północnoatlantyckiego, w tym przyszłego zaangażowania w Afganistanie* – dodał Tomasz Siemoniak.

*Funkcjonuje wiele stereotypów nt. Afganistanu. Warto o tym rozmawiać, aby opinia publiczna miała właściwy obraz sytuacji. Tym bardziej że debata publiczna w każdym kraju z zaangażowaniem reaguje na to, co dzieje się w Afganistanie* – dodał minister. Zapewnił również, że Polska dotrzyma przyjętych w Lizbonie zobowiązań i zredukuje naszą misję solidarnie z sojusznikami z NATO do końca 2014 r. Poinformował także, że przygotowywana jest koncepcja strategiczna dla Afganistanu, co oznacza, że także po 2014 r. będziemy obecni w tym kraju, ale w innym charakterze. Podzielił również przekonanie wielu państw sojusznicznych, że sprawa Afganistanu nie zdominuje szczytu NATO w Chicago, bo chodzi w nim o sprawę o wiele ważniejszą – przyszłości Sojuszu. *Widzimy przyszłość Sojuszu w perspektywie obrony kolektywnej i chcemy to bardzo silnie na szczycie zaznaczyć* – powiedział minister Siemoniak.

Następny prelegent, z-ca szefa BBN dr Zdzisław Lachowski mówił o bezpieczeństwie Polski w XXI w. w oparciu o wnioski z zakończonego niedawno Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego. Podkreślił przy tym, że 3/4 badanych Polaków uważa, że w Polsce żyje się bezpiecznie, a możliwość agresji zbrojnej na nasz kraj stawia się na jednym z ostatnich miejsc wśród zagrożeń dla naszego kraju.

Wnioski wynikające z zaangażowania NATO w operacje wojskowe i stabilizacyjne ostatnich lat, poczynając od Bośni, poprzez Kosowo, Irak i obecnie Afganistan, przeanalizował w swoim wystąpieniu były



*Funkcjonuje wiele stereotypów nt. Afganistanu. Warto o nich rozmawiać, aby opinia publiczna miała właściwy obraz sytuacji* – mówił szef resortu obrony Tomasz Siemoniak



minister obrony narodowej, obecnie senator, Bogdan Klich. Podkreślił on, że NATO wyciągało je bardzo szybko i wprowadzało do praktyki już w kolejnych operacjach. Także afgańskie doświadczenia znajdą zastosowanie w szerokim podejściu NATO do zagadnień bezpieczeństwa międzynarodowego w tworzonych obecnie koncepcjach approach, zaś zdolności wojskowe Sojuszu, mimo zapowiadanych cięć budżetowych na obronę w wielu państwach NATO, pozostaną adekwatne do występujących zagrożeń.

Z kolei szef Sztabu Generalnego WP gen. Mieczysław Cieniuch, mówiąc o udziale Wojska Polskiego w misji afgańskiej, zauważył, iż nie zawsze doświadczenia z niej mogą szybko i bezpośrednio przełożyć się na podstawowy obowiązek konstytucyjny naszego wojska, jakim jest obrona terytorium własnego kraju. Niemniej jednak takie korzyści odnosimy, bo obecnie nasze siły zbrojne są bez porównania znacznie lepiej wyszkolone i wyposażone niż te sprzed 10 lat. Co więcej, Polska jest jednym z nielicznych krajów w misji afgańskiej, który nie ograniczał swej aktywności wojskowej do określonych obszarów, zadań itp., a w sumie wystawił szósty pod względem liczebności kontyngent w ISAF.

Z zainteresowaniem zebranych spotkało się wystąpienie prof. Andrew Michty, który referował spojrzenie USA na stosunki transatlantyckie w kontekście operacji w Afganistanie. Jego zdaniem w przeddzień wyjścia i dekady zaangażowania w Afganistanie naturalne jest, że Sojusz będzie zadawał sobie pytanie o przyszłość stosunków transatlantyckich, bo jak mówił (...) *wychodzimy z Afganistanu po dekadzie wojen, których kosztów tak do końca nie oszacowaliśmy, a przy ogromnym wysiłku, który tam wykonaliśmy*. 80 proc. amerykańskiego społeczeństwa uważa, że USA muszą pozostać siłą globalną i jednocześnie pokaźna jego część uznaje wsparcie NATO dla misji w Afganistanie za zbyt skromne. Profesor uważa, iż jedną z lekcji afgańskich będzie waga sojuszniczej solidarności, którą trzeba przeobrazić do końca, myśląc w sposób odpowiedzialny o przyszłości NATO. *Musimy lepiej komunikować się z opinią publiczną w krajach sojuszniczych, bo społeczeństwa muszą popierać wizję Sojuszu* – dodał A. Michta.

Na zakończenie inauguracyjnej części konferencji odbywającej się pod hasłem „Uwarunkowania polityczno-wojskowe zaangażowania NATO i RP w Afganistanie” wiceminister Beata Oczkowicz wręczyła wyróżnienia prezydenta RP, szefa BBN i ministra obrony narodowej autorom filmów, książek, prac naukowych i tekstów publicystycznych poświęconych służbie polskich i NATO-wskich żołnierzy w Afganistanie.



Wiceminister Beata Oczkowicz wręczyła wyróżnienia prezydenta RP, szefa BBN i ministra obrony narodowej autorom filmów, książek, prac naukowych i tekstów publicystycznych poświęconych służbie polskich i NATO-wskich żołnierzy w Afganistanie

W następnych panelach dyskusyjnych na temat wyzwań w systemie dowodzenia, nowych wyzwań technologicznych i logistycznych stojących przed PKW w Afganistanie, wypowiadali się naukowcy i eksperci z AON, WAT, Sztabu Generalnego WP, Inspektoratu Uzbrojenia, Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych oraz dyrektor US Army Logistics dr Vic Ramdass. W referatach

omawiali bardzo już szczegółowe zagadnienia: począwszy od zagadnień prawnych w podejmowaniu decyzji, poprzez relacje w dowodzeniu, cywilno-wojskowy wymiar szkolenia, logistykę w asymetrycznych konfliktach zbrojnych czy zabezpieczenie logistyczne PKW w Afganistanie.

Jerzy Markowski

### **Przesłanie uczestników konferencji „NATO i Polska w Afganistanie...” do uczestników misji ISAF w Afganistanie**

*My, uczestnicy międzynarodowej konferencji naukowej „NATO i Polska w Afganistanie. Doświadczenia, wnioski, wyzwania”, poprzedzającej szczyt Sojuszu Północnoatlantyckiego w Chicago, który m.in. wyznaczy strategię zakończenia misji ISAF, pragniemy zwrócić się z wyrazami uznania i serdecznymi pozdrowieniami do wszystkich żołnierzy i osób cywilnych wykonujących w Afganistanie zadania w ramach misji ISAF, będącej reakcją świata na globalne zagrożenie terrorystyczne, którego bolesnym symbolem jest atak z 11 września 2001 r.*

*Obecnie zbliża się czas wypełnienia, a tym samym zakończenia misji ISAF, największej i najtrudniejszej operacji w historii Sojuszu Północnoatlantyckiego, po raz pierwszy prowadzonej poza obszarem traktatowym NATO.*

*Osoby zgromadzone na dzisiejszej konferencji, w tym przedstawiciele nauki i polityki, a także żołnierze-weterani misji ISAF, wspólnie pragniemy zapewnić o naszym najwyższym szacunku dla pełnej trudów i poświęceń służby wszystkich uczestników międzynarodowych działań budujących bezpieczeństwo w Afganistanie, które w znacznym stopniu decyduje o bezpieczeństwie całego świata.*

*Znajdując się na etapie zaawansowanych przygotowań do zakończenia misji ISAF oraz dokonując podsumowania jej osiągnięć, czujemy się upoważnieni do wyrażenia opinii, że Sojusz Północnoatlantycki zdał w Afganistanie egzamin z sojuszniczej solidarności, zwartości oraz skuteczności wojskowego i politycznego współdziałania. Afganistan przestaje być zagrożeniem dla świata i odbudowuje się jako państwo przewidywalne i bezpieczne dla swoich obywateli. W tym wielkim dziele swój udział ma każdy z uczestników misji ISAF.*

Warszawa, dnia 10 maja 2012 r.

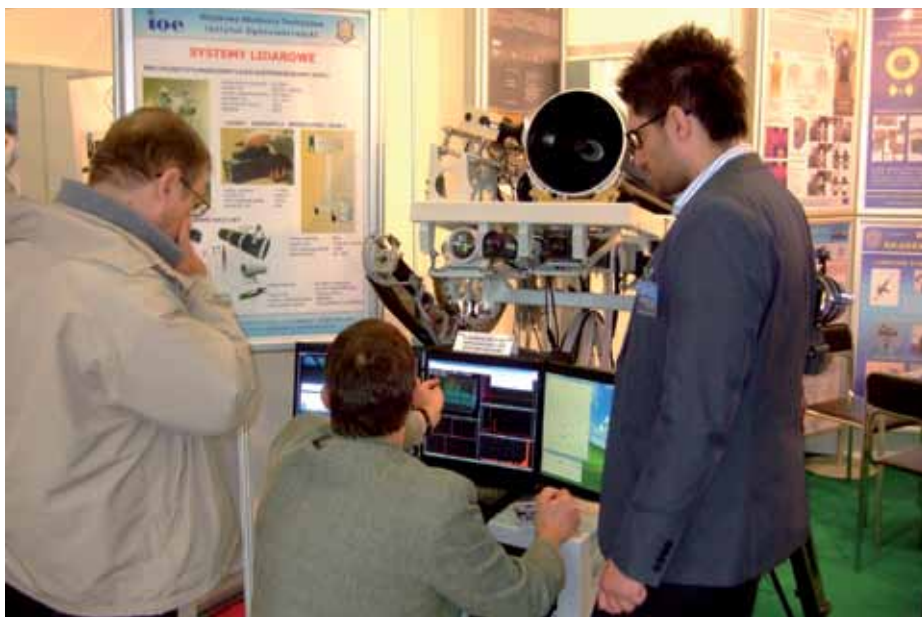


# INSTYTUT OPTOELEKTRONIKI NA TARGACH OPTON

Międzynarodowe Targi Optoelektroniki i Fotoniki odbyły się w dniach 15-16 maja br. w Katowicach. Była to druga edycja targów, które – mimo niedługiej historii – cieszyły się dużym zainteresowaniem zarówno wystawców, jak i odwiedzających. Targi OPTON były doskonałym forum do zapoznania się z krajową i zagraniczną ofertą z dziedziny optoelektroniki i fotoniki.

Firmy zaprezentowały szerokie spektrum zastosowań optoelektroniki i fotoniki, w tym wykorzystanie laserów do obróbki materiałów dla medycyny i kosmetologii, ochrony środowiska, spektroskopii, zastosowania optoelektronicznych kompozytów OEM, sensorów optoelektronicznych, optoelektronicznych systemów pomiarowych, oświetlenia LED, optyki biomedycznej, obrazowania optycznego i techniki światłowodowej.

Na stoisku Instytutu Optoelektroniki prezentowano opracowane w IOE urządzenia i systemy pomiarowe: profilometr, stopfire, prędkościomierz laserowy, systemy lidarowe, urządzenia ostrzegające o opromieniowaniu laserowym, symulatory pola walki, sensor do wykrywania materiałów wybuchowych. Dużym zainteresowaniem cieszyła się prezentowana przez mgr. inż. Marcina Kowalskiego metoda fotografii laserowej. Urządzenia opracowane w IOE zdobyły uznanie jury konkursu „Produkt OPTON 2012”. Optoelektroniczny sensor do wykrywania materiałów wybuchowych



Na stoisku Instytutu Optoelektroniki prezentowano opracowane w IOE urządzenia i systemy pomiarowe

zajął w konkursie pierwsze miejsce, a wyróżnienia otrzymały systemy lidarowe oraz profilometr.

Targom towarzyszyło II Sympozjum Polskiego Towarzystwa Fotonicznego, na którym referaty wygłosili autorytety z dziedziny optoelektroniki i fotoniki, m.in. prof. Antoni Rogalski (WTC WAT), prof. Tomasz Woliński (PW), prof. Tadeusz Pustelny (PŚ), prof. Małgorzata Kujawińska (PW), prof. Andrzej Domański (PW), prof. Jerzy Pluciński (PG), prof. Leszek Jaroszewicz (WTC WAT), prof. Janusz Parka (WTC WAT) i prof. Krzysztof Chrzanow-

ski (IOE WAT). Oprócz wykładów, odbyła się sesja plakatowa, podczas której przedstawiono wyniki prac z dziedziny fotoniki o potencjalnych zastosowaniach technologicznych.

Targi OPTON organizowane są przy współpracy z Photonics Society of Poland. W tym roku honorowy patronat nad ekspozycją objęli minister gospodarki, marszałek województwa śląskiego, Mazowiecki Klaster Innowacyjnych Technologii Fotonicznych, Polskie Towarzystwo Techniki Sensorowej oraz Politechnika Śląska.

*Ewa Jankiewicz*

## 5th MICROWAVE AND RADAR WEEK 2012

W dniach 21-26 maja br. w warszawskim hotelu Victoria miało miejsce jedno z największych w Europie spotkań międzynarodowych gremiów naukowych, Microwave and Radar Week 2012 (MRW 2012). Zgromadzenie to, którego głównym przewodniczącym był doktor honoris causa Wojskowej Akademii Technicznej, członek Polskiej Akademii Nauk, prof. dr hab. inż. Józef Modelski, odbywało się pod honorowym patronatem JM Rektora-Komendanta WAT, gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunta Mierczyka oraz pod auspicjami Polskiej Akademii Nauk i międzynarodowej organizacji Institute of Electrical and Electronics Engineers (IEEE), skupiającej profesjonalistów z takich dziedzin, jak m.in.: technika mikrofalowa, radiolokacja, elektronika oraz telekomunikacja.

Podczas 5th Microwave and Radar Week 2012, którego obrady, zgodnie z nazwą, trwały przez cały tydzień, zostały przeprowadzone trzy, niezależne od siebie, lecz związane tematycznie i branżowo, konferencje naukowe: 19th International Conference on Microwaves, Radar and Wireless Communications MIKON 2012,

13th International Radar Symposium IRS 2012 oraz 19th International Conference Mixed Design of Integrated Circuits and Systems MIXDES 2012.

Wydział Elektroniki WAT, ze względu na uznaną pozycję w tych obszarach, został głównym organizatorem konferencji. Wziął on na swoje barki ciężar organiza-

cjny całego przedsięwzięcia, a oprócz tego odpowiadał za przeprowadzenie konferencji MIKON 2012. Współprzewodniczącymi Komitetu Naukowego tej konferencji byli: dziekan WEL prof. dr hab. inż. Marian Wnuk oraz prof. dr hab. inż. Bogusław Smólski. MIKON organizowany jest od 1969 r. jako konferencja Sekcji Mikrofal i Radiolokacji Komitetu Elektroniki i Telekomunikacji PAN, od 19 lat jest konferencją międzynarodową, a od wielu lat odbywa się pod patronatem największej na świecie międzynarodowej organizacji branżowej, IEEE. W opiniach najważniejszych ośrodków światowych, MIKON jest uznawana za najważniejszą konferencję naukową w Europie Centralnej i Wschodniej w dziedzinie mikrofal oraz technik radarowych, drugą najważniejszą w Europie (po European





Konferencja odbywała się pod honorowym patronatem JM Rektora-Komendanta WAT oraz pod auspicjami Polskiej Akademii Nauk i międzynarodowej organizacji Institute of Electrical and Electronics Engineers

Microwave Week), czwartą spośród około 70 organizowanych w tej branży na świecie.

W uroczystej sesji otwarcia konferencji uczestniczyli m.in. prezes Polskiej Akademii Nauk prof. Michał Kleiber, prezydent IEEE Microwave Theory and Techniques Society dr Nick Koliias z USA, prezydent European Microwave Association prof. Wolfgang Heinrich z Niemiec. Sesji przewodniczył honorowy patron, a jednocześnie co-chairmen MRW 2012, rektor-komendant WAT gen. bryg. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk.

Waga i uznanie tej konferencji spowodowały, że zaczęły integrować się z nią inne, zbliżone tematycznie gremia naukowe. W ten sposób w roku 2004 doszło do wspólnych obrad MIKON-u i IRS, sympozjum, organizowanego wcześniej przez German Institute of Navigation i Hamburg University of Technology. Wtedy właśnie powstał Microwave and Radar Week. Współorganizatorem IRS, które skupia fachowców z szeroko rozumianego obszaru radiolokacji, jest od 2008 r. Instytut Radioelektroniki Wydziału Elektroniki WAT. W bieżącym roku za organizację IRS 2012 odpowiadała

Politechnika Warszawska, a współprzewodniczącymi Komitetu Naukowego byli: prof. Krzysztof Kulpa z Politechniki Warszawskiej, prof. Herman Rohling z Hamburg University of Technology oraz prof. Adam Kawalec z Wydziału Elektroniki WAT.

Trzecią z konferencji MRW 2012 była MIXDES 2012. Jest to również znana i ceniona na świecie, organizowana od 1994 r. pod auspicjami Sekcji Mikroelektroniki Komitetu Elektroniki i Telekomunikacji PAN, konferencja międzynarodowa, która stała się głównym forum środkowo-europejskim poświęconym szerokim zagadnieniom mikro- i nanoelektroniki. W tym roku po raz pierwszy odbyła się ona w ramach MRW. Za organizację tej konferencji odpowiadała Politechnika Łódzka, a współprzewodniczącymi Komitetu Naukowego byli: prof. Andrzej Napieralski z Politechniki Łódzkiej, prof. Gilbert de Mey z University of Ghent w Belgii oraz prof. Wiesław Kuźmicz z Politechniki Warszawskiej.

Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego całego 5th Microwave and Radar Week 2012 był dr hab. inż. Roman Ku-

backi, prof. WAT, prodziekan WEL ds. naukowych.

Obradom towarzyszyło wiele przedsięwzięć dodatkowych, takich jak: konkursy młodych naukowców, sesje specjalne i tematyczne, posiedzenia komitetów, sekcji i innych gremiów naukowych związanych z tym obszarem zainteresowania, liczne prezentacje osiągnięć przodujących w tym zakresie firm polskich i zagranicznych. Co więcej, organizatorzy przewidzieli również mniej formalne spotkania, np. barbecue na terenie Wojskowej Akademii Technicznej. Przez sale konferencyjne przewinęło się ponad 700 uczestników z całego świata. Komitety Naukowe konferencji, po ostrej selekcji, zakwalifikowały do przedstawienia ponad 400 prezentacji z 43 krajów, z tego ok. 140 z Polski; autorami 17 z nich byli pracownicy naukowo-dydaktyczni Wydziału Elektroniki WAT. Spośród zagranicznych uczestników konferencji najwięcej referatów wygłosili naukowcy z Niemiec, Włoch, Chin, Ukrainy i Litwy.

Dzięki nawiązaniu w czasie trwania konferencji kontaktów z przedstawicielami włoskich ośrodków naukowych, przedstawiciele włoskich i polskich instytucji badawczych i przemysłowych spotkali się 24 maja br., aby rozmawiać o współczesnej technologii kosmicznej i satelitarnej oraz jej roli w aspekcie bezpieczeństwa i obronności państwa (Space and Defence).

Powierzenie Wydziałowi Elektroniki WAT zaszczytu przygotowania i przeprowadzenia MRW 2012 świadczy dobitnie o uznaniu, jakim w międzynarodowych kręgach specjalistów cieszą się nasi naukowcy. Kolejnym dowodem na to jest fakt, że funkcję współprzewodniczącego następnej edycji konferencji, która odbędzie się w 2014 r. we Lwowie, powierzono dziekanowi WEL prof. dr. hab. inż. Marianowi Wnukowi.

*Grzegorz Sundman*



Obradom towarzyszyło wiele przedsięwzięć dodatkowych, takich jak m.in. prezentacje osiągnięć firm polskich i zagranicznych



W programie konferencji znalazły się również mniej formalne spotkania



# „ENERGETYCZNE” ROZMOWY

**23 maja br. w WAT odbyła się ogólnopolska, przeglądowa konferencja naukowa pt. „Bezpieczeństwo energetyczne państwa a infrastruktura krytyczna na przykładzie PGNiG SA i OGP GAZ-SYSTEM SA”, którą honorowym patronatem objął prezydent RP Bronisław Komorowski. W czasie spotkania dokonano naukowej analizy wybranych aspektów ochrony infrastruktury krytycznej Polski przed zagrożeniami w zakresie zaopatrzenia w energię, surowce energetyczne i paliwa. Analizę przeprowadzono na przykładzie dwóch kluczowych spółek: Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa SA (PGNiG) oraz Operatora Gazociągów Przesyłowych Gaz-System SA (OGP Gaz-System).**

Zgromadzonych gości przywitał gospodarz spotkania, rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk. Konferencję przewodniczył gen. dyw. w st. spocz. dr hab. Julian Maj, prof. WAT. Wśród zgromadzonych znaleźli się przewodniczący Sejmowej Komisji Obrony Narodowej Stefan Niesiołowski oraz wiceminister obrony narodowej Beata Oczkiewicz.

W skład Komitetu Honorowego konferencji wchodził przedstawiciele: Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Policji, Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, Biura

Bezpieczeństwa Narodowego, Straży Pożarnej, Sejmowej i Senackiej Komisji Obrony Narodowej, Komisji Infrastruktury, Wyższej Szkoły Policji, Szkoły Głównej Służby Pożarniczej oraz ministrowie: obrony narodowej, gospodarki, spraw wewnętrznych i skarbu państwa, a także wojewoda mazowiecki.

Cele konferencji miały wymiar poznawczy oraz praktyczny. Były nimi dokonanie naukowej analizy wybranych aspektów ochrony infrastruktury krytycznej, a także próba zidentyfikowania i wskazania kwestii oraz obszarów wymagających dalszych badań. W czasie spotkania dyskutowano na temat programowania czynności w zakresie poprawy bezpieczeństwa oraz współczesnych zagrożeń terrorystycznych w aspekcie zaopatrzenia w energię, surowce energetyczne i paliwa. Określenie priorytetów w reagowaniu na zagrożenia stało się istotnym elementem wystąpień kolejnych prelegentów.

Podczas konferencji rozmawiano o uruchomieniu w Polsce programu budowy elektrowni jądrowych oraz o konieczności określenia docelowego kształtu i miejsca energetyki jądrowej w krajowym systemie energetycznym. Prelegenci



Na zakończenie konferencji, wiceprezes PGNiG Miroslaw Szaaluba wpisał się do Księgi Pamiątkowej WAT

zwrócili uwagę na wzrost znaczenia odnawialnej energetyki rozproszonej i związanej z nią konieczność ujednoczenia procedur administracyjnych. Spotkanie było też okazją do określenia działań, które należy podjąć w celu uczynienia ochrony infrastruktury krytycznej państwa kwestią istotną, a także dużo bardziej klarowną i transparentną dla polskiego społeczeństwa.

Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo SA jest największą w naszym kraju spółką zajmującą się poszukiwaniem oraz wydobywaniem gazu ziemnego i ropy naftowej. Prowadzi działalność nie tylko w Polsce, ale i za granicą: w Libii, Pakistanie, Czechach, Danii i Niemczech. Obecnie spółka dostarcza gaz do kilku milionów klientów, w tym gospodarstw domowych oraz przedsiębiorstw (największe z nich to elektrownie, huty i zakłady azotowe).

Operator Gazociągów Przesyłowych Gaz-System SA to kolejna strategiczna spółka polskiej gospodarki, odpowiedzialna za przesył gazu ziemnego na terenie Polski. Firma zarządza potężnym majątkiem, na który składają się głównie elementy systemu przesyłowego (tysiące kilometrów gazociągów wysokiego ciśnienia, tłocznie itp.).



Obrazy poprzedziło wręczenie złotych, srebrnych i brązowych Medalii za Zasługi dla Obronności Kraju dla 24 pracowników PGNiG oraz OGP Gaz-System. Wyróżnienia przyznał minister obrony narodowej w uznaniu zasług w dziedzinie rozwoju i umacniania obronności

**Renata Radzikowska**



# SEMINARIUM O NIERUCHOMOŚCIACH

**Gospodarowanie i zarządzanie nieruchomościami Skarbu Państwa oraz Policji było tematem seminarium naukowego zorganizowanego 22 maja br. przez Wydział Inżynierii Lądowej i Geodezji WAT.**

Podczas spotkania zostały zaprezentowane wyniki projektu rozwojowego realizowanego przez konsorcjum naukowo-techniczne WAT – ESRI. Przedsięwzięcie, o którym mowa, jest skoncentrowane na zarządzaniu nieruchomościami Policji, a honorowy patronat nad nim sprawują: Główny Geodeta Kraju, JM Rektor-Komendant WAT oraz Komendant Główny Policji.

Projekt jest ukierunkowany na stworzenie demonstratora technologicznego, który stałby się prototypem Systemu Zarządzania Nieruchomościami Policji (SZaNP). Jego zastosowanie ma na celu zwiększenie wydajności zarządzania nieruchomościami Policji, a przede wszystkim racjonalizację wydatków związanych z budową, remontami i modernizacją poszczególnych obiektów.

To rozwojowe przedsięwzięcie w obszarze bezpieczeństwa i obronności państwa realizowane jest od 2011 r., a Biuro Logistyki Policji Komendy Głównej Policji jest jego docelowym odbiorcą.

Seminarium odbyło się w trzech sesjach. Pierwsza, skoncentrowana na kwestiach teoretycznych zarządzania nieruchomościami, stała się okazją do zaprezentowania Elektronicznej Platformy Integrującej oraz Zintegrowanego Systemu Informacji w omawianym zakresie. W trakcie drugiej sesji przedstawiono system zarządzania mieniem nieruchomym Policji. Podczas sesji trzeciej rozmawiano o perspektywach rozwoju systemu oraz możliwościach jego integracji z innymi funkcjonującymi już systemami.

W seminarium udział wzięli m.in. rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. Zygmunt Mierczyk, zastępca komendanta głównego Policji insp. dr hab. Arkadiusz Letkiewicz oraz dyrektor zarządzający firmy ESRI Jacek Sobotka.

ESRI powstała w USA w 1969 r. jako prywatny zespół do spraw Systemów In-



Uczestnicy seminarium

formacji Geograficznej (GIS). Wraz z upływem lat firma stała się liderem w tej perspektywicznej dziedzinie. Dynamicznie rozwijając swoją działalność, ESRI funkcjonuje dziś na wszystkich kontynentach, a z jej oprogramowania korzysta ponad milion klientów: począwszy od osób prywatnych, po wielkie korporacje reprezentujące administrację publiczną, edukację, ochronę środowiska, biznes i wiele innych dziedzin, które wykorzystują nieograniczone możliwości GIS.

*Renata Radzikowska*

## „KOSMICZNA” WSPÓŁPRACA W PLANACH

**24 maja br. przedstawiciele polskich i włoskich instytucji badawczych oraz przemysłowych spotkali się, aby rozmawiać o współczesnej technologii kosmicznej i satelitarnej oraz jej roli w aspekcie bezpieczeństwa i obronności państwa.**

Zaproszonych naukowców i przedsiębiorców przywitał rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, wyrażając zadowolenie z faktu organizacji spotkania oraz żywiąc nadzieję na przyszłe jego efekty w postaci realizacji konkretnych prac badawczych i projektów w omawianym obszarze.

Sala Senatu była miejscem prezentacji i ożywionej dyskusji delegacji włoskiej z przedstawicielami wielu polskich instytucji naukowo-badawczych i przemysłowych. Grupa zagranicznych gości składała się z czołowych pracowników nauki i przemysłu związanych z obszarem „Space and Defence”.

Na czele odwiedzającej Polskę delegacji stał prezes włoskiej Agencji Kosmicznej (Agenzia Spaziale Italiana – ASI) Enrico Saggese. ASI jest państwową instytucją mającą na celu promocję, koordynację i realizację projektów kosmicznych. Jednocze-

śnie stanowi ona przedstawicielstwo Włoch w Europejskiej Agencji Kosmicznej.

Wojskową Akademię Techniczną, jej historię i potencjał naukowo-badawczy przedstawił prorektor ds. naukowych dr hab. inż. Andrzej Najgebauer, prof. WAT. W spotkaniu uczestniczyli: władze Akademii, dziekani poszczególnych wydziałów oraz przedstawiciele Instytutu Optoelektroniki. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. reprezentanci: Grupy Bumar, Instytutu Lotnictwa, Polskiej Akademii Nauk, Politechniki Warszawskiej, Centrum Badań Kosmicznych, Departamentu Innowacji i Przemysłu oraz innych placówek zainteresowanych omawianą tematyką.

Znaczna grupa gości zaprezentowała swoje firmy i ośrodki badawcze, określając tym samym zakres możliwej współpracy. Prelegenci zaprezentowali wiele nowoczesnych produktów i innowacyjnego sprzętu specjalistycznego.

Spotkaniu towarzyszyła ożywiona dyskusja, której efekty mogą być widoczne w realizacji przyszłych ambitnych projektów i przedsięwzięć. Technologie kosmiczne i satelitarne w aspekcie bezpieczeństwa i obronności państwa to obszar o istotnym znaczeniu, również dla polskich sił zbrojnych, zwłaszcza w obszarze nawigacji i łączności.

*Renata Radzikowska*



Uczestnicy spotkania

# WIOSENNE SEMINARIUM

**Miesiące wiosenne na Wydziale Mechanicznym Wojskowej Akademii Technicznej od wielu już lat upływają w atmosferze naukowych spotkań studentów i doktorantów, starszych i młodszych miłośników nauki. W dniach 23-25 maja br. odbyło się w wydziale kolejne, XXXI Seminarium Kół Naukowych Studentów.**

Seminarium było szczególne i niezapomniane, pełne zajmujących dyskusji. Uczestniczyli w nim studenci i doktoranci oraz przedstawiciele sponsorów – w sumie ponad 80 osób. W tym roku zawitali do nas studenci i doktoranci z 13 uczelni reprezentujących 4 kraje, tj. z: Akademii Wojskowej z Liptowskiego Mikulaszu na Słowacji, Uniwersytetu Obrony w Brnie z Czech, a także z Uniwersytetu Technicznego w Wołogradzie z Rosji oraz z Politechnik Białostockiej, Łódzkiej, Świętokrzyskiej, Wrocławskiej, Warszawskiej, a także Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Akademii Morskiej w Szczecinie, Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Obrady, jak co roku, odbywały się w salach Katedry Budowy Maszyn Wydziału Mechanicznego. Otworzyli je uroczystie pełnomocnik rektora WAT ds. studenckich dr inż. Wojciech Kocańda oraz prodzikan Wydziału Mechanicznego ds. naukowych dr hab. inż. Jerzy Walentynowicz, prof. WAT. Profesor Walentynowicz wrócił wspomnieniami do swoich młodych lat, kiedy to – jako opiekun jednego ze studentów – uczestniczył w III Seminarium KNS.

Seminarium, już tradycyjnie, rozpoczęła sesja plenarna w języku angielskim.

Zaprezentowało się w niej trzech młodych naukowców. Jako pierwszy wyniki swoich badań dotyczących możliwości zastosowania CO<sub>2</sub> do szczelinowania gazowego, w prezentacji pt. „An assessment of possibility of using carbon dioxide for gaseous fracturing based on analysis of phase diagram”, przedstawił ppor. mgr inż. Piotr Kędzierski z Katedry Mechaniki i Informatyki Stosowanej Wydziału Mechanicznego WAT. Następnie Nikolay Sergeevich Sokolov-Dobrev z Uniwersytetu Technicznego w Wołogradzie przedstawił wyniki obliczeń i symulacji nt. „Research of dynamic characteristics of Chetra-6C315 tractor's power transmission”. Jako ostatni wystąpił Martin Hanulík z Akademii Wojskowej z Liptowskiego Mikulaszu na Słowacji, prezentując wykorzystanie wibrodiagnostyki w prezentacji pt. „Vibration analysis of wheeled vehicles”. W sumie podczas seminarium wygłoszono 48 referatów.

Z naszym seminarium nierozzerwalnie wiąże się udział sponsorów, instytucji zaprzyjaźnionych, którzy wspierają studencki ruch naukowy Wydziału Mechanicznego. Również w tym roku ich udział był znaczący, a z profilem ich działalności i ofertą dla studentów można było się zapoznać podczas sesji sponsorów, tuż po sesji plenarnej, a także z materiałów reklamowych i w trakcie indywidualnych rozmów w kularach.

Tegoroczne naukowe spotkanie studentów i doktorantów dofinansowali nasi wierni sponsorzy, tj.: Instytut Lotnictwa z Warszawy, Bosh Rexroth Sp. z o.o. z Warszawy, Hydromega z Gdyni, Przemysłowy Instytut Motoryzacji i Instytut Transportu Samochodowego z Warszawy oraz Wydawnictwo KAGERO z Lublina – wydawca czasopisma

„Armia”. Co roku w naszym naukowym święcie uczestniczą także przedstawiciele nowych instytucji. Tym razem były to firmy Logifact-Systemy Logistyczne i Leanpassion z Warszawy. Gościliśmy też przedstawicieli Służby Celnej z Izby Celnej w Warszawie, w tym ekspertów z Urzędu Celnego na Lotnisku Okęcie. Mamy nadzieję na ich trwały udział i współpracę w kolejnych seminariach.

Obrady w sekcjach tematycznych zaczęły się pod koniec pierwszego dnia seminarium i były kontynuowane drugiego dnia. Zostały podzielone na sesję doktorantów i sesję studenckie. Dotyczyły m.in.: konstrukcji pojazdów mechanicznych, maszyn roboczych, obliczeń i symulacji, tribologii i płynów eksploatacyjnych, a także logistyki. Prezentacje wygłaszane przez studentów wzbudzały żywe zainteresowanie i gorące dyskusje, które toczyły się również w kularach.

Oprócz dyskusji naukowych i ciekawych spotkań ze sponsorami, podczas naszego seminarium odbywają się liczne spotkania towarzyskie: zarówno formalne, jak i nieformalne. Tegoroczne spotkanie integracyjne odbyło się obok małej strzelnicy pistoletowej WAT. Pogoda i humory dopisały, a wszyscy chętnie częstowali się potrawami z grilla, dodatkami i wojskową grochówką. Chociaż rozmowom i żartom nie było końca, wieczorem wszyscy uczestnicy wracali szybko na spoczynek, bowiem następnego dnia rano czekała nas wycieczka do Łazienek Królewskich w Warszawie.

Wycieczkę rozpoczęliśmy od Pałacu na Wodzie – największego i najczęściej odwiedzanego miejsca na terenie Parku. Od towarzyszącego nam przewodnika, usłyszeliśmy historię jego powstania, rozbudowy i kolejnych losów. Zobaczyliśmy miejsce, gdzie odbywały się słynne spotkania czwartkowe z artystami i naukowcami organizowane przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Następnie odbyliśmy długi, bo ponad dwugodzinny, spacer po Łazienkach Królewskich. Zobaczyliśmy Biały Domek, Starą Pomarańczarnię z kolekcją rzeźb i zachowanym drewnianym teatrem oraz pomnik Fryderyka Chopina. Nasz spacer zakończyliśmy na moście na wprost przed Pałacem na Wodzie, gdzie zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcie. Zadowoleni, choć wyraźnie zmęczeni, wsiedliśmy do autokaru i udaliśmy się na zaplanowane na godz. 14 zakończenie seminarium.

Ceremonia zakończenia była krótka, ale uroczysta. Uczestniczyli w niej pełnomoc-



Uczestnicy wycieczki do Łazienek Królewskich pod pomnikiem Chopina





Zakończenie seminarium

nik rektora ds. studenckich dr inż. Wojciech Kocańda, prodziekan Wydziału Mechanicznego ds. naukowych dr hab. inż. Jerzy Walentynowicz, prof. WAT, a także członkowie Rady Wydziału, studenci, przedstawiciele sponsorów i zaproszeni goście.

Przewodniczący Komisji Konkursowej XXXI Seminarium dr hab. inż. Dariusz Żardecki ogłosił wyniki konkursu na najlepsze prezentowane prace. Komisja przydzieliła kilkanaście nagród, co było możliwe dzięki firmom wspierającym studencki ruch naukowy na Wydziale Mechanicznym.

**Nagrodę specjalną pełnomocnika rektora ds. studenckich** za prezentację i szczególne walory naukowo-poznawcze pracy przyznano studentom Norbertowi Kuderze i Mateuszowi Kani z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, którzy wygłosili referat pt. „Budowa drukarki 3D”.

**W grupie referatów wygłoszonych przez doktorantów** przyznano 3 nagrody oraz wyróżnienie: **I nagrodę** zdobyli Damian Stefanow i Piotr Dudziński z Politechniki Wrocławskiej; **II nagrodę** otrzymał Marcin Jasiński również z Politechniki Wrocławskiej; **III nagrodę** zdobyli Joanna Kowalczyk, Monika Madej, Dariusz Ozimi-

na i Stanisław Szczepaniak z Politechniki Świętokrzyskiej. **Wyróżnienie** za walory merytoryczne w grupie prac doktoranckich otrzymał Potapov Pavel z Uniwersytetu Technicznego w Wołgogradzie w Rosji.

**W grupie referatów wygłoszonych w języku angielskim** w sesji plenarnej przyznano 3 nagrody: **I nagroda** dla Piotra Kędzierskiego z Wojskowej Akademii Technicznej; **II nagroda** dla Nikolaya Sergeevicha Sokolova-Dobrova z Uniwersytetu Technicznego w Wołgogradzie w Rosji; **III nagroda** dla Martina Hanulíka z Akademii Wojskowej z Liptowskiego Mikulazu na Słowacji.

**W grupie referatów wygłoszonych przez studentów** w 3 sekcjach przyznano 15 nagród oraz 3 wyróżnienia. **Nagrody I stopnia** zdobyli: Agnieszka Strzelczyk, Marcin Żak z Politechniki Łódzkiej; Paweł Buraczewski, Jerzy Jackowski z Wojskowej Akademii Technicznej; Justyna Ozdoba, Marta Pomietlorz, Krystian Milewski z Politechniki Świętokrzyskiej. **Nagrody II stopnia** otrzymali: Małgorzata Zięba, Jarosław Ziółkowski z Wojskowej Akademii Technicznej; Grzegorz Wojna, Jerzy Małachowski z Wojskowej Akade-

micznej; Rafał Kozłowski, Wiesław Krasoń z Wojskowej Akademii Technicznej. **Nagrody III stopnia** zdobyli: Katarzyna Piwowarczyk, Jarosław Ziółkowski z Wojskowej Akademii Technicznej; Arkadiusz Mądrowski, Grzegorz Moneta, Rafał Wołoszyn z Wojskowej Akademii Technicznej; Tomasz Tchórz, Krzysztof Grzelak z Wojskowej Akademii Technicznej; Bartłomiej Przybyszewski z Politechniki Warszawskiej, Michał Korbut, Dawid Konończuk, Dariusz Szpica z Politechniki Białostockiej; Adrian Strzęciwilk, Krzysztof Grzelak z Wojskowej Akademii Technicznej.

**Wyróżnienia** otrzymali: **za walory inżynierskie prace** – Mariusz Mejłun, Bartłomiej Jaworski, Jarosław Czaban, Dariusz Szpica z Politechniki Białostockiej; **za walory poznawcze** – Olga Wiśniewska z Wojskowej Akademii Technicznej; **za najlepszą prezentację** – Michał Seroka, Kazimierz Baczewski z Wojskowej Akademii Technicznej.

Ponadto wszyscy uczestnicy XXXI Seminarium Kół Naukowych Mechaników otrzymali dyplomy za aktywne uczestnictwo w obradach.

Artur Król



**Rexroth**  
Bosch Group



**LEANPASSION**  
Powstałiśmy z pasji, tworzymy z pasją



**logifact**  
SYSTEMY LOGISTYCZNE

# 2014-2020: NOWA PERSPEKTYWA FINANSOWA

**Powoli dobiega końca okres programowania na lata 2007-2013. W tym czasie Komisja Europejska przyznała Polsce wsparcie w ramach Funduszy Strukturalnych 2007-2013 w rekordowej wysokości 67 mld euro. Duża część tej dotacji została przyznana instytucjom naukowym, głównie za pośrednictwem programów: Innowacyjna Gospodarka, Kapitał Ludzki oraz Infrastruktura i Środowisko. Tym samym szkoły wyższe zyskały możliwość aplikowania o dotacje na rozbudowę infrastruktury, inwestycje aparaturowe, badania naukowe czy rozwój kadry naukowej.**

Drugim, potężnym zastrzykiem finansowym dla nauki okazał się 7. Program Ramowy. To największy mechanizm finansowania i kształtowania rozwoju badań naukowych na poziomie europejskim w latach 2007-2013. Jego budżet wyniósł prawie 54 mld euro. Dofinansowanie oferowane w ramach 7. PR zostało skierowane zarówno do szkół wyższych i jednostek badawczo-rozwojowych, jak i przedsiębiorców, jednostek administracji publicznej oraz organizacji pozarządowych.

Wojskowa Akademia Techniczna włączyła się w proces pozyskiwania środków finansowych w perspektywie finansowej 2007-2013, aktywnie konkurując z innymi beneficjentami i pozyskując fundusze na realizację swoich celów strategicznych. Wartość realizowanych przez WAT projektów współfinansowanych z Funduszy Strukturalnych i 7. Programu Ramowego sięga obecnie 190 mln PLN.

## Fundusze strukturalne 2014-2020

W Ministerstwie Rozwoju Regionalnego trwają już prace nad systemem wdrażania środków w ramach Funduszy Strukturalnych w latach 2014-2020. Zbliżający się okres programowania wpisuje się w dokument Europa 2020, czyli unijną strategię wzrostu na obecną dekadę, stanowiącą kontynuację Strategii Lizbońskiej. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom, Europa 2020 stawia na inteligentną i zrównoważoną gospodarkę sprzyjającą włączeniu społecznemu. Jednym ze wskaźników umożliwiających monitorowanie postępów w realizacji tych zamierzeń ma być poprawa warunków pro-

wadzenia działalności badawczo-rozwojowej, w tym przeznaczenie 3% PKB UE na inwestycje w badania i rozwój. Wstępne szacunki dotyczące wysokości alokacji w ramach Funduszy Strukturalnych wskazują, że w okresie 2014-2020 Polska może liczyć na wsparcie sięgające 78 mld euro.

Warto w tym miejscu dodać, że zgodnie z planami MRR, większość środków w ramach Funduszy Strukturalnych na Mazowszu ma być przeznaczona dla jednostek naukowych oraz sektora MŚP, z przeznaczeniem na rozwój współpracy sfery nauki i przedsiębiorstw. Jeśli te optymistyczne szacunki się potwierdzą, będziemy świadkami rekordowego soku



dotychczasowej polskiej gospodarki, w tym również dla szkolnictwa wyższego. Szczegóły poznamy na początku 2013 r., gdy projekty nowych programów operacyjnych poddane zostaną konsultacjom społecznym.

## Horyzont 2020

Drugim mechanizmem finansowym, umożliwiającym realizację celów zapisanych w strategii Europa 2020, będzie program Horyzont 2020. Zgodnie z zapewnieniami Komisji Europejskiej, Horyzont 2020 – będący kontynuacją 7. Programu Ramowego – ma zostać zasilony kwotą aż 80 mld euro. Jeżeli te zapowiedzi okażą się prawdziwe, nowy program na rzecz rozwoju badań naukowych, innowacji i konkurencyjności

w Europie będzie większy od swego poprzednika aż o 26 mld euro. W odróżnieniu od wcześniejszych programów, Horyzont 2020 ma po raz pierwszy połączyć wszystkie środki na finansowanie badań naukowych i innowacji w jeden program.

Głównym celem Horyzontu 2020 ma być przekształcanie przełomowych odkryć naukowych w innowacyjne produkty i usługi, które stworzą możliwości biznesowe i wpłyną na podniesienie poziomu życia. Szansy na większy niż w 7. PR udział polskich jednostek w międzynarodowych projektach badawczych należy upatrywać przede wszystkim w prostszej strukturze nowego programu, opartej na jednym zbiorze przepisów. Uproszczeniu mają także ulec formalności związane z opracowywaniem wniosków o dofinansowanie oraz przygotowaniem niezbędnych załączników. Ponadto, okres między złożeniem wniosku o dofinansowanie a otrzymaniem środków ma zostać skrócony o średnio 100 dni.

## W jakim trybie?

Naukowcy zainteresowani realizacją projektów w ramach Funduszy Strukturalnych 2014-2020, w pierwszej kolejności powinni rozważyć zgłoszenie swoich projektów na tzw. *listy projektów kluczowych*. Listy te skupiać będą duże projekty badawcze i infrastrukturalne, szczególnie istotne dla rozwoju polskiej gospodarki. Na projekty kluczowe MRR planuje przeznaczyć aż 35% alokacji z Funduszy Strukturalnych. Należy przy tym podkreślić, że listy projektów kluczowych zostaną opracowane przed 2014 r. i nie będą później aktualizowane.

Poza trybem kluczowym, nadal będzie można aplikować o środki unijne w trybie konkursowym. Szczególnie ciekawie zapowiada się przy tym możliwość jednoczesnego aplikowania o środki z różnych priorytetów, umożliwiając beneficjentom realizację bardzo zróżnicowanych i rozbudowanych projektów. Jednak na pierwsze konkursy w ramach Funduszy Strukturalnych 2014-2020 przyjdzie nam najprawdopodobniej poczekać do drugiej połowy 2014 r. Z kolei środki z programu Horyzont 2020 będą dystrybuowane wyłącznie w drodze konkursów, z których pierwsze powinny pojawić się już na początku 2014 r.

**Karol Komorowski**  
Dział Nauki i Współpracy



# NA WYMIANĘ DO OULU

**Podczas gdy większość studentów oczekiwała wakacji, ja czekałam, aż się one zakończą. Po letnim wypoczynku czekał na mnie bowiem nowy, fascynujący semestr akademicki na Uniwersytecie w Oulu w Finlandii.**

Długo wyczekiwany moment, czyli początek podróży, nastąpił ostatniego dnia sierpnia 2011 r. Najpierw podróż do Warszawy i spotkanie ze znajomymi, z którymi miałam udać się w dalszą podróż, na wymianę studencką w ramach programu Erasmus. Następnie wybraliśmy się do Gdyni, skąd mieliśmy prom do stolicy Finlandii – Helsinek. Potem podróż ok. 600 km na północ Finlandii, czyli do Oulu. Podróż była pełna emocji i oczekiwań na to, co ma się wydarzyć na miejscu.



Pomnik policjanta w centrum miasta

Po trzech dniach dotarliśmy do celu naszej podróży. Tam przywitała nas malownicza miejscowość położona nad Morzem Bałtyckim. Zmęczeni, ale szczęśliwi, poszukiwaliśmy miejsca naszego zakwaterowania. Okazał się nim ośmiopiętrowy budynek z sauną, w którym byli zakwaterowani studenci z całego świata – również uczestnicy programu Erasmus. Do własnej dyspozycji miałam pokój, zaś kuchnię z pełnym wyposażeniem i łazienkę dzieliłam z sąsiadką z Niemiec.

Atmosfera w akademiku była niesamowita. Ludzie byli bardzo sympatyczni, otwarci na nowe znajomości. Bardzo szybko wszyscy się zaprzyjaźniliśmy. Wspólne imprezy integracyjne, wyjazdy do klubów, wycieczki organizowane przez uczelnię, a także indywidualne wyjazdy były urozmaicheniem studenckiego życia. Dzięki nim nawiązałam wiele znajomości z ludźmi z całego świata. Ciekawe, czy jeszcze kiedyś będę miała możliwość przebywania w tak zróżnicowanym kulturowo towarzystwie?

Od miejsca, w którym mieszkałam, na uniwersytet miałam 2 minuty spacerkiem. Tam również wszystko zachwycało. Był to ogromny budynek o długości 800 metrów. Pierwsze zajęcia odbyły się 5 września. Początkowo miały one typowo zapoznawczy charakter: zapoznanie z uczelnią, metodami nauczania, strukturą, życiem studenckim i oczywiście nowymi ludźmi.



Zorza polarna



Plaża nad Morzem Bałtyckim w centrum Oulu

Na Wydziale Elektroniki, na którym podjęłam studia, uruchomiono kilka przedmiotów w języku angielskim. Można było wybrać przedmioty, w których chciało się uczestniczyć. Nic nie było obowiązkowe: ani wykłady, ani ćwiczenia. Aby zaliczyć przedmiot, trzeba było napisać egzamin, czasami też zaliczyć ćwiczenia laboratoryjne. Nikt tam nie był faworyzowany: ani Finowie, ani obcokrajowcy. Byliśmy ananimowi dla wykładowców. Wszyscy byliśmy jednakowo traktowani i oceniani.

Jedną z niespodzianek, jaka nas spotkała na uniwersytecie w Oulu, były bardzo dobre obiady za jedyne 2,50 euro. Były one niesamowicie smaczne: zawsze mieliśmy do wyboru jedno z kilku dań. Zaskoczyła nas również czytelno-biblioteka, która miała wiele filii, które znajdowały się w budynku uniwersytetu i były podzielone tematycznie. W bibliotece-czytelni znajdował się ogromny zbiór książek, w większości w języku angielskim.

Wyjazd na zagraniczną uczelnię w ramach Erasmus był dla mnie niesamowitym przeżyciem. Doświadczenia, jakie dzięki niemu zdobyłam, są bezcenne. Długo mogłabym pisać o superlatywach tego wyjazdu, ale po co? Jeśli ktoś skorzystał z tego programu, wie, o czym piszę. Ten, kto jeszcze nie był na wymianie, niech nie czyta, tylko składa podanie, jedzie i sam się przekona. Bardzo zachęcam.

**Karolina Krasowska**



Uniwersytet w Oulu

# UCZELNIANY „STUDENCKI NOBEL” DLA KAROLINY PĘCHERZEWSKIEJ

**Karolina Pęcherzewska – studentka IV roku studiów pierwszego stopnia na kierunku mechatronika (specjalność „konstrukcja i eksploatacja artylerii rakietowej”) na Wydziale Mechatroniki i Lotnictwa została Laureatem Uczelnianym w konkursie na najwszechstronniejszego studenta Rzeczypospolitej Polskiej „Studencki Nobel 2012”. Wyróżnienia otrzymali Edyta Kocyk i Tomasz Włodarczyk – studenci I roku studiów drugiego stopnia na kierunku zarządzanie na Wydziale Cybernetyki.**

Organizowany przez Niezależne Zrzeszenie Studentów konkurs o nazwie „Studencki Nobel” ma na celu wyłonienie młodych, ambitnych i utalentowanych studentów poprzez wybór najlepszego studenta w Polsce, promowanie i nagradzanie najzdolniejszych studentów w kraju, propagowanie nauki i przedsiębiorczości, propagowanie działań społecznych oraz ułatwienie najlepszym studentom rozpoczęcia kariery na rynku pracy. Konkurs składa się z trzech etapów: uczelnianego, regionalnego oraz krajowego.

Uczestnikiem konkursu „Studencki Nobel” na etapie uczelnianym może zostać każdy student szkoły wyższej państwowej oraz prywatnej, który rozpoczął wiodący kierunek studiów pierwszego lub drugiego stopnia bądź studiów jednolitych magisterskich,

zarówno stacjonarnych, jak i niestacjonarnych, który nie ukończył 28. roku życia oraz uzyskał łącznie ze wszystkich zamkniętych semestrów na danym poziomie studiów średnią ocen minimum 4,00, w przypadku uczelni, gdzie skala ocen osiąga 6,0 minimum ocen za ostatni semestr akademicki wynosi 4,50. Uczestnikiem konkursu nie może być student studiów doktoranckich lub podyplomowych, chyba że jest równocześnie studentem studiów pierwszego lub drugiego stopnia bądź studiów jednolitych magisterskich. Warunkiem przystąpienia do konkursu jest wypełnienie Formularza Konkursowego, znajdującego się na stronie [www.studenckinobel.pl](http://www.studenckinobel.pl), co automatycznie kwalifikuje kandydata do konkursu i stanowi podstawę do oceny jego osiągnięć w poszczególnych etapach konkursu.

Wyboru laureatów poszczególnych etapów konkursu dokonują odpowiednie dla nich Komisje Konkursowe: Uczelniana Komisja Konkursowa, Regionalna Komisja Konkursowa oraz Krajowa Komisja Konkursowa.

W etapie uczelnianym uczestnik może uzyskać wyróżnienie lub tytuł Laureata Uczelnianego. Wyróżnienie przyznawane jest uczestnikowi, który uzyskał co najmniej 150 punktów na 565 możliwych do uzyskania (liczba punktów obliczana jest na podstawie Formularza Konkursu). Tytuł



Laureata Uczelnianego przyznawany jest uczestnikowi konkursu, który uzyskał najwyższą liczbę punktów na danej uczelni pod warunkiem uzyskania minimalnego progu, tj. wspomnianej wyżej liczby 150 punktów.

Do etapu regionalnego kwalifikuje się każdy uczestnik, który uzyskał tytuł Laureata Uczelnianego. Regionalna Komisja Konkursowa dokonuje wyboru trzech uczestników, którzy zajmują kolejno pierwsze, drugie oraz trzecie miejsce. Uczestnik, który zajmie pierwsze miejsce w danym regionie, otrzymuje tytuł Laureata Regionalnego.

Do etapu krajowego kwalifikuje się każdy uczestnik, który uzyskał tytuł Laureata Regionalnego. Krajowa Komisja Konkursowa dokonuje wyboru trzech uczestników, którzy zajmują kolejno pierwsze, drugie oraz trzecie miejsce. Uczestnik konkursu, który zajmie pierwsze miejsce w kraju, otrzymuje tytuł Najlepszego Studenta RP – „Studenckiego Nobla”.

Przy wyborze Laureatów na poszczególnych etapach brane są pod uwagę: obiektywne wyniki w nauce, znajomość języków obcych, aktywność naukowa, społeczna oraz artystyczna uczestnika, w tym m.in. udział w warsztatach twórczych, sympozjach, konferencjach, praktyki, staże, praca w kołach naukowych, uczestnictwo w wymianach międzynarodowych, prace badawcze, publikacje, referaty, współpraca z prasą naukową, redagowanie gazet, działalność w samorządzie studenckim i organizacjach studenckich, fundacjach i stowarzyszeniach. Wpływ na ocenę Komisji Konkursowej mogą mieć również inne osiągnięcia bądź sukcesy uczestnika. Przy ocenie uczestników poszczególnych etapów brane są pod uwagę osiągnięcia z całego okresu studiów (z wyłączeniem osiągnięć na studiach doktoranckich i/lub podyplomowych).

## Karolina Pęcherzewska

**Średnia ukończenia studiów I stopnia:** 4,96 (tytuł zawodowy: inżynier)

**Zainteresowania:** Konstrukcja i eksploatacja broni lufowej i amunicji; komputerowe wspomaganie procesu projektowania, wytwarzania i eksploatacji; gra na gitarze; historia; pożarnictwo i ochrona przeciwpożarowa; sport.

**Działalność w kołach naukowych:** Koło Naukowe Studentów Techniki Uzbrojenia, przynależność od października 2009 r. (od czerwca 2010 r. – przewodnicząca), współorganizowanie oraz aktywne uczestnictwo w Seminarium Kół Naukowych Studentów Wydziału Mechatroniki, opracowywanie i wygłaszanie referatów.

**Prace badawcze:** Rok akademicki 2009/2010 oraz 2010/2011, projekt rozwojowy o nr O R00 0021 09 pt. „Zdalnie sterowany system przeciwlotniczy oparty o armatę kal. 35 mm (ZSSP)”, realizowany przez konsorcjum naukowo-przemysłowe w składzie: Wojskowa Akademia Techniczna z Warszawy (lider), Centrum Naukowo-Produkcyjne Elektroniki Profesjonalnej RAWAR SA z Warszawy i ośrodek Badawczo-Rozwojowy Sprzętu Mechanicznego sp. z o.o. z Tarnowa. Projekt finansowany ze środków na naukę w latach 2009-2011.

**Konkursy, nagrody, stypendia i wyróżnienia:** wyróżnienie w Konkursie na najlepszy referat Seminarium Kół Naukowych Studentów WMT WAT (czerwiec 2010); I miejsce w konkursie na najlepszy referat Seminarium Kół Naukowych Studentów WMT WAT (czerwiec 2011); stypendium III stopnia w Konkursie o Nagrodę Rektora na najlepszą pracę pozaprogramową (listopad 2011); stypendium naukowe (podczas II i III roku studiów) oraz stypendium rektora dla najlepszych studentów (podczas VII i VIII semestru studiów); stypendium ministra obrony narodowej (grudzień 2011); Udział w 10. edycji Studenckiego Konkursu Projektowego w programie SolidWorks, organizowanego przez firmę CNS Solutions – autorka pracy pt. „Skuter śnieżny z klocków lego”.

*Elżbieta Dąbrowska*

*Elżbieta Dąbrowska*



# RADIOWE ŚCIEŻKI NA LOTNISKU

**Wsiadając do samolotu, najczęściej martwimy się o jego stan techniczny, wyszkolenie załogi i ewentualnie o jakość posiłku, który zostanie nam zaserwowany. Nie myślimy o tym, ile osób jest zaangażowanych w zapewnienie nam bezpieczeństwa. Być może słyszeliśmy o kontrolerach ruchu lotniczego, którzy mają czuwać z ziemi nad naszym lotem i zapobiegać sytuacjom niebezpiecznym. Rzadko lub nawet nigdy nie myślimy o grupie ludzi, których zadaniem jest czuwanie nad sprawnością naziemnych pomocy nawigacyjnych, bez działania których żaden pasażerski samolot nie wylądowuje na lotnisku.**

24 maja br. grupa studentów wojskowych specjalności „radionawigacja” z Wydziału Elektroniki WAT miała okazję bliżej przyrzeć się pracy osób odpowiedzialnych za utrzymanie w pełnej sprawności i gotowości do działania naziemnych pomocy nawigacyjnych na lotnisku im. F. Chopina w Warszawie. Od kilku lat wyposażenie radionawigacyjne lotniska wojskowego niewiele różni się od wyposażenia lotniska cywilnego. Zamiast połączonych systemów służących do pomiaru odległości pochyłej oraz azymutu – znanych z lotnisk cywilnych VOR/DME – na lotniskach wojskowych zainstalowano system TACAN. Jednak zwielokrotnienie niektórych systemów na obiektach cywilnych ze względu na ilość dróg startowych, np. systemu lądowania ILS, powoduje dodatkowe komplikacje i stawia przed ludźmi za nie odpowiedzialnymi nowe wyzwania.

W ramach przedmiotu „systemy nawigacyjne” studenci z grupy E9A1S1 wraz z opiekunami uczestniczyli w zajęciach wyjazdowych, w czasie których pracownicy Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej zapo-

znali słuchaczy ze specyfiką, ogromem zadań oraz odpowiedzialnością za wykonywaną pracę. Za salę wykładową tym razem służyła płyta lotniska oraz kontenery, w których zainstalowano urządzenia nadawczo-odbiorcze radiodalmierza DME oraz systemu ILS, odpowiedzialnego za wytworzenie radiowej ścieżki schodzenia dla lądujących samolotów. I chociaż głos pana Marka, który z wielką pasją opowiadał o pracy swojej i kolegów, co chwila ginął w huku silników lądujących, startujących lub kołujących samolotów, to w czasie tego „wykładu” z pewnością nikomu to nie przeszkadzało. Sama obecność w odległości 150 m od przyziemiającego samolotu robiła duże wrażenie.

Wyjazd na lotnisko to nie tylko zapoznanie się z samymi urządzeniami, których zasad działania się uczymy, to także możliwość obserwowania ich współdziałania z innymi systemami – np. świetlnymi czy meteo – pracującymi łącznie na rzecz zapewnienia pełnego komfortu i bezpieczeństwa pasażerom. O tym, że dostanie się na płytę dużego lotniska komunikacyjnego nie jest rzeczą łatwą, przekonaliśmy się na własnej skórze, przechodząc kolejne stopnie zabezpieczeń: począwszy od przepustek osobowych, a na kontroli osobistej kończąc. Wprawdzie tym razem nie udało się nam zwiedzić sali operacyjnej, w której pracują kontrolerzy, ale i tak zostaliśmy zaproszeni do środka „twierdzy PAŻP”, abyśmy mogli na innych stanowiskach technicznych obejrzeć zobrazowania dostępne jedynie kontrolerom ruchu lotniczego.



Grupa studentów wojskowych specjalności „radionawigacja” z Wydziału Elektroniki podczas zajęć wyjazdowych na lotnisku im. F. Chopina w Warszawie

Na zakończenie wizyty zostaliśmy zaproszeni do zapoznania się z systemem radarowym kontroli zbliżania. W pół godziny naocznie i niemal namacalnie poznaliśmy kolejne stopnie obróbki sygnału w radarze pierwotnym, a trudne pojęcia, znane do tej pory jedynie z wykładów, nabrały nowego – materialnego wymiaru.

To już druga nasza taka wizyta w PAŻP. Serdecznie dziękujemy Piotrowi Zawiszy – dyrektorowi Biura Służb Technicznych Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej za wyrażenie na nią zgody. Za trud organizacyjny jesteśmy wdzięczni Beacie Szymańskiej. Swoją wiedzą i doświadczeniem dzielili się z nami: Marek Broma – kierownik Działu Urządzeń Podejścia i Lądowania, Andrzej Niczyporuk – specjalista do spraw radionawigacji oraz Dariusz Depko – specjalista do spraw urządzeń radiolokacyjnych, którym szczególnie serdecznie dziękujemy.

*Grzegorz Czopik  
Instytut Radioelektroniki WEL WAT*



Za salę wykładową tym razem służyła płyta lotniska



W „twierdzy PAŻP” podczas zapoznawania się z systemem radarowym kontroli zbliżania

# HISTORYCZNI NA PUERTO RICO

**Historyczni mają już za sobą dziesiątki wystąpień reprezentacyjnych, inscenizacji batalii i wypraw zagranicznych. Ostatnio jednak, w kwietniu br., jego członkowie dotarli aż za ocean, na Puerto Rico. A wszystko dlatego, że OH WAT, kultywujący tradycje Legionów generała Jana H. Dąbrowskiego, przygotowywał się do obchodów 210. rocznicy wydania rozkazu skierowania na San Domingo pierwszej z owych polskich formacji.**

Istotnie, 20 kwietnia 1802 r. kwaterująca w Livorno polska Druga Legia otrzymała polecenie pakowania tornistrów. Rozkaz nie był zaskoczeniem. Po traktacie pokojowym w Lunewill 9 lutego 1801 r., dla Bonaparte'go dwie polskie Legie stały się kłopotliwą siłą zbrojną. Ich rozwiązania kategorycznie domagali się władcy Rosji i Austrii. Zobligowany ustaleniami traktatu Pierwszy Konsul musiał więc je usunąć, ale jednocześnie postanowił utrzymać – Legie stanowiły dużą wartość bojową. Bonaparte skreślił formacje z ewidencji własnej armii, zmienił ich nazwy, zatarł odrębność narodową i odesłał do służby w państwach satelickich. Tym sposobem Pierwsza Legia trafiła do służby włoskiej, Druga do Królestwa Toskanii.

Nie wszyscy Polacy rozumieli wielką politykę. Wszelkie zmiany odbierali jako sprzeniewierzenie sprawy polskiej, jako zamach na ich honor i godność narodową. Zbuntowani żołnierze Drugiej Legii krzyknęli: „Żadnemu królowi służyć nie będziemy – wolimy San Domingo!”. Od dawna słyszeli o francuskim korpusie formowanym w celu utrzymania zamorskich kolonii.

Mówiąc w skrócie, Bonaparte przychylił się do ich żądań. W kwietniu 1802 r. Druga Legia przemianowana wkrótce na francuską 113. półbrygadę otrzymała rozkaz

gotowości marszowej. 17 maja 2570 ludzi wypłynęło z Livorno na pokładach kilkunastu okrętów, 2 września dotarło do celu. Po latach nędzy i głodu na terenie Italii, żołnierze byli zachwyceni bogactwem owej krainy w żywność i owoce – nie wiedzieli, że na wyspie panują epidemie chorób, w tym żółtej febry.

Na San Domingo bardzo dotkliwie odczuwali upał i wilgoć; nie przypuszczali, czym grozi szok termiczny i porażenie słoneczne. Nie zdawali sobie sprawy ze skutków ukąszeń owadów, picia nieprzepracowanej wody, spożywania niedojrzałych owoców. Nieświadomi zagrożenia, spali na gołej ziemi pełnej bakterii i robactwa. Zaczęli chorować.

Zaskakiwały ich podstępne metody walki i dzika bezwzględność licznych tubylców – powstańców. W gęstwinie dżungli czuli się zagubieni, europejskie szyki zwarte nie znajdowały tu zastosowania. Przeraziły ich pacyfikacje wiosek, wieszanie i „prewencyjne” topienie jeńców w morzu, ale Francuzi nie znajdowali innego sposobu na uśmierzenie buntów. Polacy początkowo nawet nie orientowali się, kto jest ich wrogiem. Widzieli bowiem czarnoskórych żołnierzy po obu stronach barykady. Zanim zgłębili podstawowe zasady działań na wyspie, było już za późno.

1. batalion został unicestwiony w bitwie o Haut Cap, gdy dwakroć liczniejsi „francuscy” Murzyni zaczęli strzelać doń w plecy. Wskutek zdrady, trzy polskie kompanie zostały otoczone, żołnierze spłonęli żywcem w podpalanych hacjendach. Pozostałe kompanie poniosły dotkliwe straty w walkach w Jeantôt i Marmelade, pod Ackul i Dondon. Szczątki batalionu w większości wymarły w najbliższych tygodniach na żółtą febrę. Przeżyć zdołało jedynie 6 oficerów i 14 Legionistów – zostali wcieleni do jednej z francuskich półbrygad. 2. batalion szturmował Petit Goâve, zdobywał i bronił Jacmel. Szczęśliwie tworzył garnizon, stacjonował kompaniami w pięciu większych bazach-miastach. Mimo tego, wskutek chorób, pod koniec 1802 r. w jego szeregach pozostało zaledwie ok. 300 ludzi. 3. batalion wyginął w bojach nad rzeką Monzello, w górach Gross Morne, w rejonie Côtes de Ter, Chapelle, Limbre i na wyżynie Margot. Kilkudziesięciu ocalałych również trafiło do szeregów francuskich.

Ale na San Domingo ginęli nie tylko Polacy. Podobne straty ponosili żołnierze czterestu francuskich półbrygad i bata-

lionu niemieckiego. Wskutek tego, w Paryżu zaczęto typować kolejne oddziały do nowej ekspedycji. Zamiar oszczędzenia jak największej liczby własnych ludzi podsunął Bonapartemu myśl wysłania na Antyle następnej polskiej jednostki. 23 listopada 1802 r. zawiadomiono Polaków o decyzji skierowania na wyspę 2750 żołnierzy stacjonujących we włoskim Reggio. 16 grudnia 1802 r. wskazana brygada przemaszerowała do Parmy, tamże uzyskała numer i miano 114. francuskiej półbrygady. Od 26 stycznia 1803 r. okrętowała się na liniowce marynarki wojennej w Genui – na San Domingo dotarła w pierwszych dniach marca 1803 r.

114. półbrygada niemal z marszu wyruszyła do akcji pacyfikacyjnych na południu wyspy. Bataliony wykrawały się i wymarły w dolinie Carvahanac, w wąwozie Kay, na równinie Torbeck, w błotach umocnień Cayes i w cytadeli Jèrèmie; od maja 1803 r. miały przeciw sobie nie tylko powstańców, ale i wojska brytyjskie. Przewaga wroga była przytłaczająca. Wskutek jesiennych klęsk, resztki półbrygady zmuszone zostały do ewakuacji wraz ze szczątkami całego francuskiego korpusu ekspedycyjnego. Do Francji w grudniu 1803 r. powróciło zaledwie około 200 Legionistów, w tym 65 oficerów.

Cena przegranej wojny kolonialnej była wysoka: od lutego 1802 do listopada 1803 r. Francuzi stracili na Antylach ponad 50 000 ludzi poległych oraz ponad 7000 wziętych do niewoli. Z 5280 Polaków obu brygad, ponad 3500 padło w bojach, zmarło w dżunglach, górach i obozach jeńców, rozproszyło się po klęsce i zaginęło bez wieści. Co najmniej 1100 dostało się do niewoli – 500 wcielili do swej armii Anglicy. 600 innych, osadzonych najczęściej na plantacjach trzciny cukrowej, z chwilą wygaśnięcia walk, zwalniano etapami „na słowo”; pozwalano im pracować i funkcjonować w lokalnej społeczności. 16 czerwca 1804 r., na mocy konstytucji nowego państwa Haiti, uzyskali prawo stałego pobytu i obywatelstwo.

Jednak niezależnie od żołnierzy, którzy robili wszystko, by wrócić na kontynent, za oceanem pozostało sporo takich, którzy albo nie mogli tego dokonać, albo wręcz nie chcieli od razu wracać. Chwytając los we własne ręce, stali się częścią groźnej na morzu i lądzie braci pirackiej. Głównie wywodzili się spośród zaginionych bez wieści, którym zamiast do Francji, udało się dostać na Kubę i do Ameryki. Bez skrupułów zamieniali rogatywki na chustki, karabiny



San Domingo (mal. January Suchodolski)



na pistolety i mustrowali na ponurej sławy różne okręty.

Część z nich, w bardzo krótkim czasie, zdecydowała się wziąć udział w odwetowej, szaleńczej akcji morskiej: pod dowództwem podporuczników Cypriana Romańskiego, Antoniego Przyłuskiego i Modrzejowskiego stanowiła rdzeń grupy abordażowej francuskiego okrętu, która nocą, z szablami w rękach i nożami w zębach, zażarcie i zwycięsko zaatakowała na pełnym morzu brytyjską korwetę „Hazard”. Inni zgłaszali się do dość licznych francuskich oddziałów desantowych, formowanych w celu kontruderzenia na Jamajkę i San Domingo w celu odbicia jeńców.

Kilkudziesięciu skupiło się wokół podporucznika Kazimierza Luxa. Za jego radą ustanowili trzon załogi 9-działowego korsarskiego galeonu „Musquito”, dowodzonego przez Francuza, porucznika Bruat. Przez co najmniej sześć miesięcy 1805 r. napadali na brytyjskie i amerykańskie statki, zdobywali je i sprzedawali z dużym zyskiem w Hawanie. Walczyli ze ścigającymi ich okrętami wojennymi w pobliżu Jamajki, koło Tabasco i Caracas, mieli straty w bitwach morskich. Zawijali do wybrzeży prowincji Santo Domingo, do portów Charleston i Vera Cruz. Kryli się przed marynarką wroga na lądzie Porto Rico, strzelali z dział z wyspy do Anglików.

Dwóch kolejnych oficerów, kapitanów – Wincenty Kobyłański i Ignacy Blumer zostało sławnymi korsarzami! Obaj zakupili na Kubie okręty, wyposażyli je w działa i wychodzili w Morze Karaibskie. Napadali i topili napadnięte jednostki, łupy przewozili łodziami na swój pokład, marynarzy puszczali wolno w szalupach. Dysponowali tajnymi bazami na małych wyspach, w cichych zatokach Kuby i północno-wschodnich wybrzeży San Domingo. Wincenty Kobyłański na pewno zajął się korsarstwem dla zysku; o Ignacym Blumerze mówiono, że stał się piratem głównie dlatego, że chciał odplacić Anglikom za haniebne traktowanie polskich jeńców na Jamajce – ci byli więźni w nieludzkich warunkach na pokładach starych statków, tzw. pontonach. Kapitan, niezależnie od Francuzów, być może snuł własne plany ich uwolnienia. Legioniści byli przekonani, że prowadził „prywatną wojnę” odwetową. Ostatecznie wrócił na kontynent, w 180... objął komendę... Pułk piechoty Księstwa Warszawskiego.

Iluż takich polskich „marynarzy” i piratów przeżyło bardziej lub mniej szczytne przygody na Antylach i jak Ignacy Blumer powróciło na kontynent, by prowadzić dalszą walkę? – nie wiadomo. Historycy wspominają jedynie o 160 Polakach z obywatelstwem Haiti, którzy w grudniu 1805 r.

przez Nowy Jork i Kopenhagę przybyli do Gdańska na pokładzie statku pasażerskiego. Może część z nich również miała na sumieniu jakieś wyczyny korsarskie?

## „Watowcy” w San Juan

Powtarzając, na Antylach, głównie na San Domingo, w latach 1802-1803 zginęło ponad 3500 żołnierzy Legii Naddunajskiej i Włoskiej. Z prawie 5300 ludzi wysłanych za ocean, na kontynent i do Polski wróciło niespełna 400. Walczyli na lądzie i na morzu. Padli bezimiennie w dziesiątkach bitew i potyczek toczonych w górach i w dżunglach, wielu w następnych latach poległo śmiercią marynarzy. Dziś, rzadko kto o nich pamięta, ba – nawet nie przypuszcza, że w tamtym rejonie świata bił się jakiś polski żołnierz.

W krajach, w których kultywuje się tradycje narodowe i promuje własną historię, od lat organizowane są inscenizacje dawnych wydarzeń, w tym m.in. rekonstrukcje batalii. Od dawna też, a w szczególności w świetle zbliżających się rocznic, członkowie Oddziału Historycznego WAT stawiali pytania, w jaki sposób przypomnieć wysiłek zbrojny Legionistów na San Domingo – i przez długi czas nie znajdowali odpowiedzi.

Antyle to grupa wysp na Morzu Karaibskim, z których największe to: Kuba, Haiti/San Domingo, Jamajka i Puerto Rico. Na trzech pierwszych w ogóle nie odbywają się inscenizacje. Jedyną mglistą możliwością przypomnienia polskiej historii, dziejów Legionowych i prezentacji mundurów stało się San Juan na Puerto Rico, w którym raz do roku, właśnie w kwietniu, od niedawna odbywają się imprezy historyczne.

Jednak nawet z chwilą otrzymania zaproszenia od Presidente Regimiento Fijo de Puerto Rico Pedro Rodrigueza oraz od szefostwa tamtejszego Parku Narodowego, zamorska wyprawa stała pod znakiem zapytania. Wyjazd był realny dopiero po uzyskaniu patronatów: szefa Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych dr. Jana St. Ciechanowskiego, dyrektora Departamentu Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej MSZ Aleksandry Piątkowskiej oraz Polskiej Ambasady w Waszyngtonie. Dosedł do skutku również dzięki jednemu z prywatnych ostrołęckich sponsorów. Pieczę nad polską ekipą od początku do końca sprawował konsul honorowy RP na Puerto Rico, Bogdan Rogowski, nota bene dawny absolwent WAT.

Polska ekipa składała się z 16 osób, tj. z członków „watowskiej” „Legii Nadwiślańskiej” oraz ostrołęckiego Stowarzyszenia „Czwartacy”. Ekipa wyruszyła z Warsza-



„Legia Polska” ląduje na Puerto Rico

wy 24 kwietnia br., na miejscu wylądowała dzień później. Razem z portorykańskimi, amerykańskimi i angielskimi grupami rekonstrukcyjnymi, od 27 do 29 kwietnia uczestniczyła w wielu pokazach, uroczystościach i dwóch inscenizacjach związanych z odparciem ataku desantu wojsk brytyjskich na hiszpańskie Puerto Rico; Hiszpania pozostawała wówczas w sojuszu z Francją i walczyła przeciw wspólnemu wrogowi – Anglii.

Jednak najważniejszym dniem dla polskiej ekipy był 28 kwietnia – stanowił fundament jej obecności w San Juan. Tegoż dnia ekipa przeprowadziła apel pamięci poległych, który odbył się po wieczornym przemarszu przez miasto wszystkich grup rekonstrukcyjnych, pod bastionem potężnych fortów, przy dawnej głównej bramie portowej miasta, na brzegu oceanu – tam, gdzie ponad 200 lat temu mogły cumować okręty kapitanów Kobyłańskiego i Blumera, gdzie z galeonu „Mosquito” mogli schodzić na ląd Legioniści podporucznika Kazimierza Luxa oraz tam, gdzie Polacy strzelali z dział do Anglików.

Apel prowadzony według polskiego ceremoniału wojskowego zaszokował Portorykańczyków i Amerykanów – nigdy nie byli świadkami tak doniosłego wydarzenia. Stojąc w zwartych szeregach, nie przypuszczali, że Polacy upamiętniają bohaterów narodowych w tak niezwykły sposób. Byli zdumieni krótką historią Legionów i skierowaniem na Antyle tylu tysięcy żołnierzy, poruszeni przypomnieniem miejsc chwały wojennej. Byli wzruszeni przywołaniem nazw i nazwisk dowódców jednostek i pododdziałów, zaskoczeni liczbą poległych, rannych i zaginionych bez wieści; byli niemal porażeni najpierw mocą kilkakrotnego odzewu polskiego oddziału: „Cześć ich pamięci!, „Chwała bohaterom!”, a potem minutą ciszy. Byli zaszokowani wejściem pocztu sztandarowego do oceanu i symbolicznym zanurzeniem płata sztandaru w morskiej wodzie. Na wydaną komendę razem strzelili salwą honorową, niezależnie od tego oddali swój własny hołd nieznanym poległym: opuścili

na fale wcześniej przygotowany biało-czerwony wieniec...

Apel stał się wspaniałą lekcją fragmentu polskiej historii. Później, w miejscu zakwaterowania grup, wielu organizatorów imprezy i członków oddziałów zadawało dodatkowe pytania, próbowało zgłębić przyczyny utraty przez Polskę niepodległości, poznać dzieje Rzeczypospolitej. Warto więc było podjąć niekończący się trud organizacyjny, pokonywać niezliczone formalności, znosić trudy podróży i tamtejsze warunki atmosferyczne.

W ogóle polska ekipa wywołała niezwykłe wrażenie poprzez wysokie zdyscyplinowanie, perfekcyjną znajomość dawnej musztry paradnej i bojowej, sprawność i szybkość działania na polach inscenizacji oraz w czasie licznych pokazów dla publiczności. Według słów organizatorów, „tak

dobrej grupy w San Juan jeszcze nie było”. Historyczni „zdradzali tajemnicę sprawności oddziału” słowami, że część ekipy to Oddział Historyczny WAT. Podkreślając, w kwietniu br. Historyczni dotarli na koniec świata, na którym godnie promowali narodowe dzieje, reprezentowali kraj, a także Akademię.

Należy jednak koniecznie wspomnieć, że w tym samym czasie, w dniach 27-30 kwietnia, duża część Oddziału Historycznego wzięła udział w wyprawie do hiszpańskiej Astorgi. Tam, w 200. rocznicę wydarzeń epoki napoleońskiej, razem z setkami uczestników z innych europejskich krajów, uczestniczyła w inscenizacjach walk o miasto i twierdzę w 1812 r. Tak się składało, że w 2009 r. „watowska” „Legia” – również w 200. rocznicę – brała udział w inscenizacji zdobycia miasta przez armię



Przemarsz „Legii Polskiej” na jedną z inscenizacji batalii: godziny południowe, temperatura powietrza +35°C w cieniu, mundury sukienne

cesarską. Tym razem, wskutek odtwarzanej ofensywy wojsk hiszpańskich, traciła ulicę po ulicy, a następnie poddała twierdzę.

*Andrzej Ziółkowski*

## Z PIELGRZYMKĄ DO LOURDES

**W dniach 6-17 maja br. odbyła się 54. Międzynarodowa Pielgrzymka Żołnierzy do Sanktuarium Maryjnego w Lourdes we Francji. Tradycyjnie, w pielgrzymce udział wzięła delegacja żołnierzy Wojska Polskiego, pracowników wojska oraz ich rodzin. W uroczystościach uczestniczyli również przedstawiciele wielu uczelni wojskowych z całego świata, w tym podchorążowie z Wojskowej Akademii Technicznej.**

Program pielgrzymki obejmował wydarzenia religijne, patriotyczne i kulturalne. Pielgrzymka rozpoczęła się mszą świętą, którą w Katedrze Polowej WP odprawił

biskup polowy WP Józef Guzdek. Po niej podchorążowie, w towarzystwie dowódcy 1. Warszawskiej Brygady Panczernej gen. bryg. Andrzeja Przekwasa, wyruszyli w długo oczekiwaną podróż. 9 maja dotarli do Lourdes – zabytkowego miasta w południowo-zachodniej Francji, położonego u podnóża Pirenejów. Lourdes to największy we Francji i jeden z największych na świecie ośrodek kultu maryjnego i cel pielgrzymek. Rokrocznie odwiedza go 6 mln osób z całego świata.

W dniach 10-13 maja nasi żołnierze uczestniczyli w uroczystościach patriotyczno-religijnych w Lourdes. 12 maja, specjalnie dla pielgrzymów z Polski, przy Grocie Massabielle zostały odprawione

msza święta i droga krzyżowa. Tego samego dnia o godz. 21.00, w przepięknej oprawie liturgicznej, rozpoczęła się Proceksja Światła. Uczestniczyły w niej delegacje wszystkich obecnych na pielgrzymce krajów. Zwieńczeniem 54. Międzynarodowej Pielgrzymki Żołnierzy do Sanktuarium Maryjnego w Lourdes była międzynarodowa msza święta odprawiona 13 maja.

Podchorążowie, którzy podczas pobytu we Francji zwiedzili także Wersal oraz Paryż, mają nadzieję, że za rok spotkają się w Lourdes ponownie, by znów poczuć tę wyjątkową i niepowtarzalną atmosferę Międzynarodowej Pielgrzymki Żołnierzy.

*Jarosław Kopyść*





# LEKCJA HISTORII W WAT

**W dniach 24-28 maja br. na terenie Wojskowej Akademii Technicznej odbył się XXVII Zjazd Łagierników Żołnierzy AK.**

Stowarzyszenie Łagierników Żołnierzy AK skupia poszkodowanych przez stalinowski totalitaryzm żołnierzy AK walczących na Kresach Wschodnich o wolną i niepodległą Polskę, a po II wojnie światowej skazanych przez komunistyczne sądy na poniżenie, głód i morderczą pracę w obozach na „nie-ludzkiej ziemi”. Raz w roku stowarzyszenie organizuje zjazdy Łagierników. Oprócz członków mieszkających w kraju, na spotkania przyjeżdżają koledzy z dzisiejszej Litwy, Białorusi i Ukrainy. Polacy, którzy pozostali na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i nie dane im było połączyć się z rodakami ani po wyjściu z obozów, ani potem.

Z roku na rok jest ich coraz mniej. Wielu z nich odchodzi na „wieczną wartę”. Każdą chwilę spędzoną w czasie zjazdu wykorzystują skwapliwie, choć wiek raczej powinien nakazywać odpoczynek. Wiedzą, że w następnym roku będzie ich mniej. Inaczej niż inni żołnierze łagrowi, oni nie pytają, jak to się stało, że po Ciebie przyszli? Oni wiedzą, że tamci przyszli dlatego, że oni byli Polakami. Pamiętają długie lata śledztwa, podczas którego musieli stać boso po kilka godzin dziennie na zimnym betonie, czują łamanie kości stóp kolbą karabinu, mają w pamięci morderczy, krwawy szlak na Magadan, Workutę, Kołymę, gdzie spędzili po kilka a nawet kilkanaście lat. Pytają tylko: Gdzie byłeś? i Z kim? Kiedy zostali aresztowani, większość z nich miała po 16-18 lat.

Każdy zjazd dla wszystkich jest doniosłą uroczystością. Głównymi celami spotkania są zawsze: konsolidacja środowiska, uhonorowanie osób zasłużonych, omówienie dotychczasowych działań i planów na przyszłość. Nie można też pominąć roli, jaką zjazdy odgrywają w kształtowaniu patriotycznej świadomości Polaków. Chodzi przede wszystkim o młode pokolenie, nieobarczone bagażem wojennych doświadczeń. Losy ludzi „skazanych za bohaterstwo” powinny być dla nich źródłem głębokiej refleksji nad godnym, lecz wymagającym poświęceń życiem, zaś dzisiejsze postawy weteranów walk o niepodległość – świadectwem wierności ideałom. Coroczne spotkania niosą ze sobą przesłanie, by następne pokolenia nie zatraciły wartości, dla których poświęcili swoje młode lata. Podniosły ceremoniał uroczystości, szacunek dla narodowych symboli i patriotyczny ton wystąpień dobrze służą realizacji tych celów.

Oficjalna część zjazdu odbyła się w sali kinowej Klubu WAT. Rozpoczęło ją wprowadzenie sztandarów m.in. Wojskowej Akademii Technicznej, Stowarzyszenia Łagierników Żołnierzy AK, Światowego Związku AK, odśpiewanie „Hymnu Łagierników”, uczczenie minutą ciszy pamięci tych „co odeszli na wieczną wartę” i zapalenie znicza. Następnie głos zabrała mjr dr n. med. Stefania Szantyr-Powolna

– honorowy prezes Stowarzyszenia Łagierników Żołnierzy AK, która w ciepłych słowach przywitała uczestników i zaproszonych gości. Następnie obrady poprowadził prezes stowarzyszenia mec. Andrzej Siedlecki.

Prorektor ds. kształcenia Wojskowej Akademii Technicznej prof. dr hab. inż. Jarosław Rutkowski przywitał Żołnierzy AK, podziękował weteranom za przekazywanie młodszemu pokoleniu Polaków świadectw swojej bohaterskiej przeszłości i życzył miłego pobytu w murach naszej Alma Mater.

Bardzo ważnym akcentem obrad było wręczenie szabli oficerskiej ministrowi Janowi Stanisławowi Ciechanowskiemu z Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych w podziękowaniu za pomoc i życzliwość okazywaną Żołnierzom AK. Wśród uczestników zjazdu byli także przedstawiciele Instytutu Pamięi Narodowej, ministerstw, Dowództwa Garnizonu Warszawa. Dalsze obrady były poświęcone sprawozdaniu z rocznej działalności stowarzyszenia. Oficjalną część spotkania zakończyło odegranie polskiego hymnu narodowego. W godzinach popołudniowych Łagiernicy zwiedzili Muzeum Lwowa i Kresów w Kuklówce.

W piątek o godz. 5.30 nasi goście wyruszyli na pielgrzymkę do Częstochowy, aby w Dniu Matki na ołtarzu Jasnogórskiej Pani złożyć Testament Łagierników w czasie mszy św., którą odprawił o. kpt. Kamil Szustak. Po mszy zwiedziliśmy klasztor i po obiedzie



Każdy zjazd dla wszystkich jest doniosłą uroczystością

wróciliśmy do Warszawy. Mimo dużego wysiłku i trudów podróży, nie było widać zmęczenia na twarzach Żołnierzy AK.

W niedzielę o godz. 7.30 w kościele pw. Matki Boskiej Ostrobramskiej została odprawiona msza św., którą celebrował ks. płk prałat Jan Damian, a w której uczestniczyła asysta honorowa ze sztandarem Wojskowej Akademii Technicznej. Po mszy uczestnicy zjazdu złożyli wieniec pod tablicą pamiątkową. Złożono także kwiaty przy Krzyżu Katyńskim na Powązkach. Po śniadaniu złożono wieniec i zapalono znicze przy Pomniku Poległym i Pomordowanym na Wschodzie. Kiedy ciszę zebranych przerwał sygnał „Śpij Kolego”, po twarzach zebranych popłynęły łzy. W godzinach popołudniowych w Galerii Porczyńskich zorganizowano specjalny koncert dla naszych gości. Wieczorem odbył się pożegnalny wieczór przy świecach.

Za rok kolejny, XXVIII Zjazd Łagierników Żołnierzy AK. Życzymy im dobrego zdrowia, abyśmy mogli ponownie uczestniczyć w tej pięknej, żywej lekcji historii w Wojskowej Akademii Technicznej.

*Tadeusz Haduch*



Z roku na rok Łagierników jest coraz mniej

# PRZENIESIENI W CZASIE

**Z wojskowej bazy Ghazni na swój specyficzny patrol wyjechali specjaliści Zespołu Odbudowy Prowincji. Jak zwykle, nad ich bezpieczeństwem czuwali żołnierze plutonu ochrony.**

Włączamy djuki – przekazał przez radio st. plut. Dariusz Gelert „Wujek”, dowódca plutonu ochrony Zespołu Specjalistów Odbudowy Prowincji (PRT) IX zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego, kiedy nasze pojazdy wyjechały z bazy w Ghazni. Polecenie skierował do dowodzących w poszczególnych wozach. Natychmiast zostało ono potwierdzone przez każdego z nich. Chodziło o uruchomienie urządzenia zagłuszającego fale elektromagnetyczne. W ten sposób chciano terrorystom utrudnić ewentualne odpalenie drogą radiową improwizowanych ładunków wybuchowych umieszczanych na drodze.

Pomimo głośniejszej pracy silnika, dobrze słyszałem wszystkie komendy. W opancerzonym wozie MRAP przydzielono mi miejsce za kierowcą. Od razu mocno zaciągnąłem pasy bezpieczeństwa. Miały mnie utrzymać w fotelu na wypadek eksplozji pod wozem miny pułapki. Po prawej stronie, ze strzeleckiego luku, zwisały nogi st. szer. Pawła Wysockiego, celowniczego 40 mm granatnika automatycznego MK19. Tak samo, jak inni żołnierze, miał przeładowaną broń, nabój wprowadzony do komory. Podczas ataku mogło na to nie być czasu. A tak, wystarczyło odbezpieczyć broń i... strzelać.

Obok siedział miejscowy młody tłumacz, także ubrany w polski wojskowy mundur, w hełm i kamizelkę kuloodporną. Twarz ukrywał pod niebieską, kraciatą chustą. Sądził, że dzięki temu nie będzie rozpoznawalny. Także od swojej strony dokładnie zamknął i zaryglował stalowe drzwi. Musieliśmy o tym pamiętać po każ-

dym wejściu i opuszczeniu pojazdu. Przez nie, tak samo jak poprzez luk strzelniczy, terrorysta mógł wrzucić ręczny granat lub inne wybuchowe paskudztwo. Przypomniało mi o tym poprzedniego dnia wieczorem na odprawie w siedzibie PRT. Wtedy to ppłk Cezary Kiszkwia, szef Zespołu Specjalistów Odbudowy Prowincji, wyznaczył załogi pojazdów, każdemu żołnierzowi przydzielił obowiązki, określił trasę przejazdu konwoju i drogę ewentualnego wycofania. Dowiedziałem się, że będę „pakssem” – pasażerem bez żadnej wartości bojowej, który bezwzględnie ma słuchać poleceń żołnierzy.

## W stalowej puszcze

Polski Zespół Specjalistów Odbudowy Prowincji jechał do Ghazni na specyficzną akcję bojową: sprawdzenie postępu prac przy budowie terenów zielonych, oczyszczalni ścieków i wysypiska śmieci wykonywanych za pieniądze pochodzące z projektów pomocowych. W czterech pojazdach MRAP, oprócz żołnierzy z plutonu ochrony, jechał mgr inż. Konrad Śmigielski, specjalista ds. budowy dróg oraz szef PRT.

Takie pokojowe działanie polskich żołnierzy nie wykluczało ataku terrorystycznego. Dlatego każde opuszczenie wojskowej bazy obwarowane jest wieloma rygorami. Byliśmy w strefie wojny. Dlatego ważne są informacje przekazane na instruktażu. Poruszamy się po drogach mocno zatłoczonych. Trzeba zwracać uwagę na wszystko, co wydaje się nienaturalne: na wygląd i zachowanie Afgańczyków, na druty wystające przy drodze, leżącą samotnie zardzewiałą rurę, niewielki kopiec usypany z ziemi czy stertę kamieni lub śmieci, która może maskować ładunek wybuchowy. Zagrożenie wzrasta, gdy pojazdy zbyt długo stoją w jednym miejscu. Zarówno podczas jazdy, jak i na postoju, strzelcy karabinów maszyno-

wych, ze swoich wieżyczek w określonych sektorach, uważnie obserwują, co dzieje się na zewnątrz pojazdu. Kierowcy MRAP-ów skupiają uwagę na tym, co widać przed samochodem. Podczas jazdy, przy wykonywaniu zdjęć, nie powinienem korzystać ze światła flesza. Silny błysk może włączyć sygnalizator przeciwpożarowy. Muszę też pamiętać, do jakiego pojazdu zostałem przydzielony. To ważne przy ewentualnej szybkiej ewakuacji ze strefy zagrożenia. Kilka sekund zwłoki może kosztować życie.

## Błogosławieństwo gubernatora

Pojazdy zatrzymały się w centrum miasta. Dopiero po komendzie dowódcy plutonu ochrony można było wysiąść z MRAP-a. Żołnierze z bronią gotową do strzału, tworząc krąg, ruszyli środkiem drogi prowadzącej wzdłuż koryta wyschniętej rzeki. Z początku dla bezpieczeństwa sześcioro ludzi wolno jadącymi pojazdami ubezpieczani przez strzelców pokładowych pojazdów. Z obu stron, a także z tyłu, osłaniaли mnie żołnierze z plutonu ochrony: kpr. Mariusz Kowalski „Kowal”, dowódca sekcji, st. szer. Arkadiusz Misiewicz „Misiek”, ratownik medyczny i szer. Krzysztof Kussek „Kusio”, strzelec-ratownik. Obok siedli ppłk Kiszkwia i tutejszy kierownik budowy. *Na tzw. terenach zielonych wykonujemy drugą część projektu rozpoczętego w 2010 r. Chodzi o zagospodarowanie centrum miasta Ghazni, wzbogacenie jego infrastruktury* – mówi z satysfakcją.

Mijamy Afgańczyków kopiących rowy, usuwających gruz, wylewających taczkami cement... Nikt nie przerywa pracy. Jest tak, jak opowiadał gen. Mohammad Musa Khan Ahmadzai, gubernator prowincji, którego dwa dni wcześniej odwiedziłem w jego siedzibie, w centrum Ghazni.



Instruktaż przed wyjazdem na patrol



Droga przy terenach zielonych



Na rok 2013, który będzie obchodzony jako rok Kultury Świata Islamskiego, przygotowujemy ważne projekty. Z Ghazni, które wytypowano na jego stolicę, chcemy zrobić jeszcze piękniejsze miasto. Dlatego już od 2010 r. komitet rozwoju miasta spotyka się z polskim Zespołem Specjalistów PRT. Wspólnie pracują nad planami rozwoju Ghazni. Projekty dotyczą przede wszystkim: miejskiej kanalizacji, publicznych sanitariatów, utworzenia parków i pasów zieleni. Ta współpraca z polskimi siłami zadaniowymi, których częścią jest PRT, będzie kontynuowana także po zakończeniu obchodów. Mamy z Polakami bardzo dobre relacje. Nasza współpraca jest oparta na wzajemnym zrozumieniu naszych potrzeb. Jej wyniki są widoczne. To projekty już zrealizowane, np. szkoły, gdzie zainstalowano baterie słoneczne, przeprowadzono remonty, umożliwiono korzystanie z komputerów – zauważa gubernator.

W 2007 r. w Trypolisie Islamska Organizacja Edukacji Nauki i Kultury wybrała miasto Ghazni na stolicę kultury świata islamskiego regionu azjatyckiego w 2013 r. Wybór nie był przypadkowy. Chodziło o podkreślenie znaczenia Ghazni dla rozwoju kultury islamu. W średniowieczu było ono jednym z ważniejszych miast, porównywanym do Bagdadu, Kairu czy Damaszku, największych metropolii ówczesnego świata. Do dziś z tamtych czasów zbyt wiele się nie zachowało: zaledwie dwie wieże z XII w.

Także w mieście na próżno szukać dawnej świetności. Wśród pieszych widać wyłącznie biednie ubranych Afgańczyków. Ruchliwy tłum płynie chodnikiem i jezdnią. Wśród mężczyzn od czasu do czasu pojawiają się zakwefione kobiety. Budki, w których sprzedaje się niemilosierzną tandetę, konkurują z ulicznymi handlarzami, którzy towar rozłożyli na chodniku. Siedząc w kucki, zachęcają klientów głośnym nawoływaniem. Inni handlujący, z niewielkich wózków, oferują używaną odzież, kiełbaski, ciastka i papierosy. Za rogiem ulicy, nad drzwiami do sklepiku mięsnego, nabita na potężnym haku, wisi świeżo oskórowana koza. Tuż obok, klatki z ptakami. Wojna nie odebrała Afgańczykom zamiłowania do hodowli.

Ludzie spoglądają na wojsko z zaciekawieniem, ale nie z sympatią. Usiłują wczuć się w miasto: obce, szare, anachroniczne, a jednak pachnące przygodą. Podczas pierwszego patrolu takie same spostrzeżenia miał st. szer. Kamil Owsianka, celowniczy plutonu ochrony PRT, który jechał w moim opancerzonym pojeździe.

Kiedy po raz pierwszy wyjechałem poza wojskową bazę i zacząłem przyglądać się otoczeniu, zadałem sobie pytanie: co ja tu robię? Rano na małym skrzyżowaniu, koło

szpitala, był taki ruch jak w centrum Warszawy. Kierowcy zdezelowanych aut i motorowych ryksz, co rusz naciskali na klaksony. Jechali pod prąd lub wyprzedzali po prawej stronie. Dorośli i dzieci krzyczeli do siebie. W tym rozgardiaszu trudno było zorientować się, o co chodzi. Tymczasem musiałem skupić się. Siedząc w luku strzelniczym, obserwowałem nie tylko, co dzieje się na drodze, ale patrzyłem na okna i dachy domów. Problemem była także zbytnia ciekawość miejscowych ludzi, którzy zbyt blisko podchodzili do pojazdu i patrolujących żołnierzy. Tłum stwarza potencjalne zagrożenie. W nim może znaleźć się zamachowiec-samobójca, który wysadzi się. Zdarzało się, że dziecko potrafiło w nas rzucić kamieniem lub cegłą. W żaden sposób nie można było temu zapobiec. Bywały sytuacje, że w jakimś celu robiono nam zdjęcia aparatem fotograficznym wbudowanym w komórkę telefoniczną. Zdarzyło się, że przy drodze znaleźliśmy podejrzaną pakunek. Czy był w nim ładunek wybuchowy? Wezwani saperzy nie wykryli zagrożenia. Może to prowokacja mająca na celu wprowadzenie niepokoju lub podparzenia procedur, jakie stosują nasi saperzy – opowiada celowniczy.

Zdawałem sobie sprawę, że podczas patrolu cały czas jesteśmy obserwowani nie tylko przez ludność cywilną, ale i przez wroga. W Afganistanie trudno go wykryć. Nie musi w rękę trzymać broni czy ładunku wybuchowego. Jest ubrany jak cywil. Dobrym momentem na zasadzkę są miejsca na drogach, nad którymi nisko wiszą przewody elektryczne, podparte na prowizorycznych słupach. Wtedy kolumnę trzeba zatrzymać i kabel podnieść, żeby go nie zerwać. Dla żołnierzy patrolu są to chwile pełne napięcia, bynajmniej nie elektrycznego.

### Oczyszczalnia na pustkowiu

Do dzielnicy Adilala jechaliśmy kilkanaście minut. Miałem wrażenie, że znalazłem się poza miastem. Dookoła rozciągała się szarożółta, piaszczysta dolina pozbawiona życia, zwierząt, drzew, a nawet dźwięku i zapachu. Na szutrowej drodze pojazdy wzbijały chmury pyłu, który długo utrzymywał się w powietrzu. Tymczasem właśnie na tych terenach miało rozwijać się Ghazni.

Dlatego właśnie tutaj polski Zespół Specjalistów PRT realizował kolejne projekty pomocowe. Chcąc dobrze przyjrzeć się pracom, musiałem wspiąć się na pobliskie wzgórze. Strone zbocze nie było łatwe do pokonania, zwłaszcza że poruszałem się po ścieżce, której nie znalazłem. Ani na krok nie odstępowali mnie żołnierze z ochrony. Dokładnie sprawdzali teren, który mieliśmy przejść. Poniżej wzgórza trwały prace nad dwoma najważniejszymi polskimi projektami pomocowymi realizowanymi w 2011 r.: wysypiskiem śmieci oraz oczyszczalnią ścieków.

Składowisko odpadów budujemy dla miasta Ghazni. Gospodarka odpadami jest tu nieznana. Śmieci są spalane pod miastem lub po prostu porzucane. Nasz projekt jest nowatorski. W tym regionie pozwoli on na ochronę środowiska i oczyszczenie miasta z niepotrzebnych brudów. Również atmosfera nie zostanie zanieczyszczona, jeżeli śmieci przed spaleniem zostaną zutylizowane – mówi mgr inż. Konrad Śmigielski, specjalista ds. budowy dróg, który ze mną wszedł na wzgórze.

Kolejnym polskim projektem jest budowa oczyszczalni ścieków. To także pionierskie dzieło, ponieważ w Ghazni wszystkie nieczystości wrzuca się do przydrożnych kanałów. Jedyna w Afganistanie oczyszczalnia ścieków znajduje się w Kabulu. Tutejszy obiekt będzie działał samoczynnie. Oznacza to, że wszystkie ścieki powinny same się utylizować. Już teraz dla obsługi wysypiska i oczyszczalni prowadzimy specjalne kursy – informuje inżynier.

Nowatorskie przedsięwzięcie zrealizowano także w dystrykcie hazarskim, w Nawurze. Wybudowano tam most, który ułatwi komunikację między kilkoma miejscowościami. Natomiast w miejscowości Poun powstała hydroelektrownia, która dostarczy energię elektryczną trzydziestu tysiącom ludzi. Spowoduje to, że mieszkający tutaj Afgańczycy przeniosą się w czasie: z wieku XVI do XXI.

Aleksander Z. Rawski



U gubernatora

# SPORTOWCY ŚWIĘTOWALI, STARTUJĄC

Tegoroczne „Święto Sportu” było wielką atrakcją nie tylko dla jego czynnych miłośników, ale również dla widzów i kibiców. Już po raz 61. w historii Akademii do rywalizacji w szesnastu dyscyplinach sportowych stanęły 11 maja br. zespoły żądnych sportowych emocji studentów, absolwentów, kadry zawodowej oraz gości. Uroczystego otwarcia imprezy dokonał rektor-komendant WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, podkreślając, iż kwestie sportowe w naszej Akademii od zawsze były traktowane bardzo poważnie i przywiązywano do nich wielką wagę.

Uczestnicy i widzowie sportowego święta mieli okazję obejrzeć bardzo ciekawy i pełen akcji pokaz „zielonej” taktyki, odbijania zakładników z rąk terrorystów, realizacji i ochrony VIP-ów według procedur Biura Ochrony Rządu. Prezentację przeprowadził prezes Polskiego Związku Instruktorów i Trenerów Formacji Ochronnych oraz założyciel niezwyklej w skali europejskiej Sekcji Strzelań Taktycznych, zwanej GRUPĄ 20. Sekcję, jedyną wśród studentów mundurowych w Europie, tworzą ludzie z pasją i długą listą certyfikowanych kursów instruktor-skich i umiejętności (spadochroniarstwo, wspinaczka, nurkowanie, ratownictwo medyczne, sztuki walki, strzelanie sportowe i bojowe, działania taktyczne grup specjalnych SAS i inne). Członkowie GRUPY 20 to studenci kierunków wojskowych WAT szkoleni przez najlepszych trenerów i instruktorów w naszym kraju.

Ważnym elementem obchodów tegorocznego Święta Sportu było otwarcie nowej strzelnicy sportowej w Ośrodku Sporto-

wym WAT. W inauguracji wziął udział prezes Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego Tomasz Kwiecień. Dziękując Akademii za doniesłe i wieloletnie zasługi dla sportu strzeleckiego, złożył na ręce rektora-komendanta pamiątkowe pismo gratulacyjne. Oczywiście, otwarcie nowej strzelnicy do strzelań z broni pneumatycznej wiązało się z oddaniem pierwszych strzałów przez władze uczelni. Rozpoczęli je rektor wraz z kanclerzem i trzeba przyznać, że z doskonałym wynikiem. Duch sportowej rywalizacji udzielił się wszystkim, bo strzelnica bardzo szybko zapelniała się chętnymi do sprawdzenia swoich sił w strzelaniu.

Rywalizacja w ramach Święta Sportu miała miejsce zarówno na zamkniętych, jak i otwartych obiektach sportowo-rekreacyjnych WAT. Doskonała atmosfera znalazła swój wyraz w zapale uczestników, ich ambicjach i wysiłku wspieranym przez autentyczny entuzjazm publiczności. Miłośnicy ruchu, w różnych jego odmianach, rywalizowali w kilkunastu dyscyplinach, m.in. w pływaniu, piłce nożnej, siatkowej, tenisie ziemnym, stołowym, biegu indywidualnym, dwuboju siłowym, judo, rwanu ciężarka, badmintonie. Tradycyjnie, dziekani wydziałów wraz ze swoimi studentami uczestniczyli w tzw. „dziekańskim torze przeszkód”. Rywalizacja w tej konkurencji



Otwarcie nowej strzelnicy sportowej w Ośrodku Sportowym WAT

była naprawdę widowiskowa i wywoływała autentyczne emocje wśród kibiców.

Duży aplauz widzów wspierał wysiłek uczestników podczas „Komandoskiego Sprintu”. Jego uczestnicy – podchorążowie – ścigali się w trzysobowych grupach złożonych z dwóch mężczyzn i kobiety. Dodatkowym utrudnieniem było to, że „komandosi” mieli na sobie nielekke przeciwoporzędzenie wojskowe. Kadra zawodowa uczelni wraz z podchorążymi rywalizowała także w zawodach strzeleckich o Puchar Rektora WAT.

Puchar Rektora w konkurencji pistoletu wojskowego otrzymali: kadra – chor. sztab. Jarosław Jabłoński, podchorążowie – st. szer. pchor. Paweł Wojtaszek. W konkurencji karabinka bojowego zwyciężył sierż. pchor. Jakub Bal. Szczegółowe wyniki rywalizacji w poszczególnych dyscyplinach sportowych i konkurencjach rekreacyjnych znajdują się na stronie Studium Wychowania Fizycznego.

**Renata Radzikowska**

Fot. Joanna Kulhawik



Pokaz „zielonej” taktyki w wykonaniu GRUPY 20



„Komandoski Sprint”



# ZESPÓŁ REGATOWY WAT NIE SCHODZI Z PODIUM

**W maju we wszystkich regatach, w których uczestniczył zespół regatowy Wojskowej Akademii Technicznej, zawodnicy zajmowali miejsca w pierwszej trójce.**

Pod koniec długiego weekendu majowego dwie załogi z naszej Alma Mater wystartowały w pierwszych regatach w klasie Skippi 650 w tym sezonie. Wiatr pierwszego dnia był bardzo zmienny i słaby. Dlatego też komisja sędziowska miała duże problemy z ustawieniem trasy i większość biegów wychodziła, niestety, jednohalsowa z ewentualnymi krótkimi docinkami przy samej boi. Jachty stały w ciszach, inne dostawały prywatne szkwały, więc kolejność jachtów na każdej boi zmieniała się jak w kalejdoskopie.

Od pierwszego dnia bardzo dobrze spisywała się załoga Piotra Chodania, zajmując w tych niesprzyjających warunkach II miejsce po 3 wyścigach. Gorzej szło załodze Jakuba Łochockiego, która po pierwszym dniu zajmowała ostatnią pozycję.

Drugi dzień przyniósł dużą zmianę warunków atmosferycznych. Temperatura z nieznośnych 30 stopni spadła do stopni 20, a z prognoz wynikało, że wiatr w porwach może osiągać prędkość nawet 15 m/s. Przy silnym wietrze załoga Piotra Chodania znów bardzo dobrze rozpoczęła dzień, zajmując w dwóch biegach kolejno I i IV miejsca. Z takimi wynikami, z taką samą liczbą punktów, zajmowaliśmy pierwsze miejsce razem z Piotrem Cichockim z jachtu Hiab.

Ostatni bieg miał zadecydować o kolejności na podium. Zacięta walka toczyła się od samego początku. Pilnowaliśmy się nawzajem, w zasadzie nie zwracając większej uwagi na konkurencję. Przy porywistym wietrze osiągnęliśmy prędkości ponad 13,5 węzłów na genakerze w ślizgu. Na metę wpływaliśmy równo z niewielką przewagą WAT. Piotr Cichocki walcząc na ostatnich metrach, doprowadził do sytuacji protestowej, którą ostatecznie wygrał, doprowadzając do dyskwalifikacji Piotra Chodania z tego biegu i tym samym spychając go na III miejsce.

Tydzień później, w regatach otwarcia sezonu Portu Nieporęt, załoga Piotra Chodania nie mogła wystartować, ale godnie zastąpiła ją załoga Jakuba Łochockiego. Regaty były rozgrywane w typowo angielskiej pogodzie: deszcz nie rozpieszczał zawodników. Pierwszego dnia, dzięki sprawnej organizacji, udało się rozegrać 4 biegi, gdzie na podium wymieniały się załogi Arfido, Nawigatora i WAT. Ostatecznie po

pierwszym dniu regat załoga Jakuba Łochockiego zajmowała III miejsce.

Do drugiego dnia regat stanęliśmy z bojowym nastawieniem, licząc na odrobienie drobnej straty. Jednak doskonale dysponowane tego dnia załogi Nawigatora i Arfido uciekały poza zasięg już na pierwszej halsówce, a my walczyliśmy głównie z załogą Mechanika ze sternikiem Michałem Bułkinem. W szóstym biegu na drugiej boi doszło do spornej sytuacji, po której miał być złożony na naszą załogę protest. Do ostatniego biegu podchodziliśmy więc z nożem na gardle, gdyż w razie znacznej przegranej z Mechanikiem to oni zajęliby nasze miejsce na podium. Sędzia regat czekała z anielską cierpliwością na wiatr, jednak jej modły sprowadziły diabelski, zimny deszcz i zmienny wiatr. Na szczęście załodze Wojskowej Akademii Technicznej udało się obronić III miejsce w tych regatach.

18 maja odbyły się Akademickie Mistrzostwa Warszawy i Mazowsza w żeglarskim oraz III eliminacje AZS Sailing Cup, czyli Akademickiego Pucharu Polski w Żeglarskim. Wiatr tego dnia był bardzo słaby i zmienny, faworyzował lekkie załogi. W takich warunkach naszym zawodnikom było bardzo trudno rozpędzić nieduże jachty klasy Laser Bahia, gdyż przez ostatnie dwa sezony pracowali nad masą dla bardziej wymagającej klasy Skippi. Niemniej jednak obie załogi znalazły się w czołówce. Piotr Chodań w Akademickich Mistrzostwach Warszawy zajął II miejsce, natomiast Jakub Łochocki – IV. Dało to naszym zawodnikom II miejsce drużynowo. W Pucharze Polski Sailing Cup zajęli odpowiednio III i VI miejsca oraz III miejsce drużynowo.

Pod koniec czerwca odbędą się Akademickie Mistrzostwa Polski w żeglarskim, natomiast na początku lipca krajowe eliminacje do Akademickich Mistrzostw Świa-



Załoga Piotra Chodania na mecie pierwszych regat w klasie Skippi 650 w sezonie 2012



Zawodnicy WAT podczas zakończenia III eliminacji AZS Sailing Cup, od prawej: Michał Musur, Małgorzata Rączka, Piotr Chodań, Marek Wyszyński



Start do pierwszego biegu Akademickich Mistrzostw Warszawy – na prowadzeniu załoga Piotra Chodania

ta w żeglarskim w formule Match Race. Życzymy sukcesów naszym zawodnikom. Kibiców zachęcamy zaś do śledzenia informacji na stronie [watsailingteam.somee.com](http://watsailingteam.somee.com), a studentów, doktorantów i pracowników, chcących dołączyć do zespołu, prosimy o kontakt: [watsailingteam@gmail.com](mailto:watsailingteam@gmail.com).

**Bartosz Brzozowski**

# BYLIŚMY NA FORUM

**W dniach od 29 maja do 1 czerwca br. odbyło się VIII Ogólnopolskie Forum Wojskowych Bibliotek i Ośrodków Informacji Naukowej. Organizatorem konferencji, również w tym roku, była Centralna Biblioteka Wojskowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Tegoroczne spotkanie w Wadowicach było okazją do spotkania w środowisku bibliotekarzy wojskowych, wymiany doświadczeń i omówienia zarówno nowych tematów, jak i bieżących spraw.**

Pierwszy dzień konferencji przyniósł możliwość zapoznania się z działalnością i funkcjonowaniem bibliotek służb mundurowych (Biblioteki Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Biblioteki Głównej Szkoły Głównej Służby Pożarniczej oraz Biblioteki Centralnego Ośrodka Służby Więziennej w Kaliszu) oraz bibliotek fachowych i oświatowych w resorcie obrony narodowej. Kolejnego dnia konferencji zaprezentowane zostały referaty poświęcone zagadnieniom *stricto bibliotekoznawczym* i bezpośrednio związanym z codzienną pracą każdej biblio-

teki. Zasadnicze kwestie skupiały się wokół problematyki gromadzenia, opracowania i selekcji zbiorów. Poruszono także tematy związane z elektronicznymi bazami danych, statystykami ich wykorzystania i ich udziałem w ruchu OpenAccess. W tym panelu tematycznym zostało zgłoszonych również pięć referatów przez pracowników Biblioteki Głównej WAT. Jednocześnie odbyła się promocja „Słownika Języka Haseł Przedmiotowych Nauk o Bezpieczeństwie i Obronności”. Jest to piąta edycja słownika tworzonego wspólnie przez AON oraz CBW. Ostatniego dnia forum odbyły się niezwykle cenne warsztaty dotyczące ochrony danych osobowych oraz omówienie nowelizacji ustawy.

Głównym celem tegorocznego Forum bibliotek było omówienie zagadnień związanych z funkcjonowaniem Resortowej Sieci Bibliotecznej Sił Zbrojnych RP ([www.rsb.wp.mil.pl](http://www.rsb.wp.mil.pl)). RSB jest platformą internetową scalającą zarówno biblioteki resortu obrony narodowej, jak i zainteresowane współpracą z nimi biblioteki innych służb mundurowych. Szczególnie zachęcamy do korzystania z bardzo przydatnego narzędzia,

jakim jest Multiwyszukiwarka, którą udostępniła RSB na swoich stronach. Umożliwia ona jednocześnie przeszukiwanie katalogów czterech bibliotek: Biblioteki Narodowej, Akademii Obrony Narodowej oraz od niedawna również Biblioteki Głównej Wojskowej Akademii Technicznej.

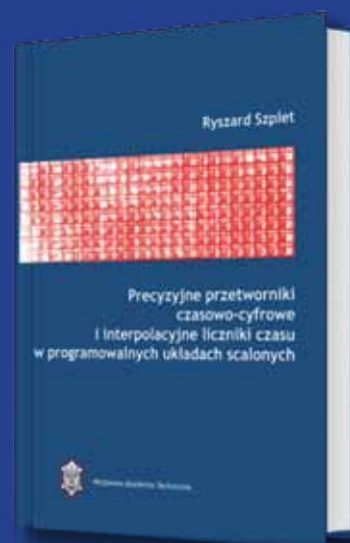
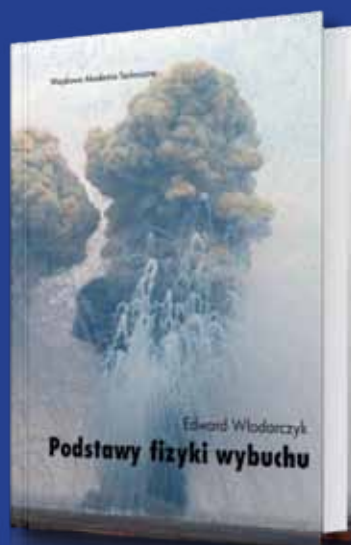
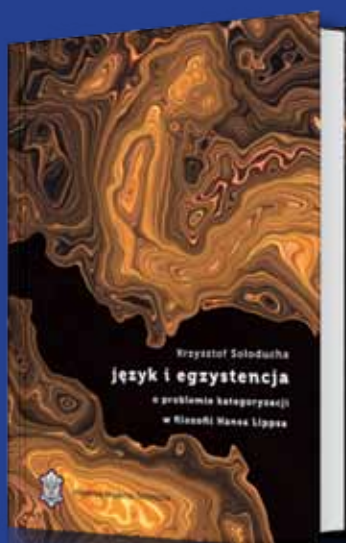
*RSB ma na celu uporządkowanie stanu organizacyjnego i prawnego funkcjonowania bibliotek w resorcie obrony narodowej i tworzona jest w celu pełniejszego dostosowania organizacji i funkcji bibliotek wojskowych do rosnących wymogów w zakresie nauki, kształcenia, wychowania, działalności naukowo-badawczej, procesów dydaktycznych oraz upowszechniania wiedzy obronnej wśród społeczeństwa* (źródło: <http://rsb.wp.mil.pl/portal-rsb-0>).

Forum stało się również doskonałą okazją do zawiązania postanowień i porozumień o zasadach dalszej współpracy w ramach Resortowej Sieci Bibliotecznej. Zaprezentowano jej możliwości i podjęto próby określenia zasad współuczestnictwa bibliotek w jej redakcji.

*Anna Peszel*  
Biblioteka Główna WAT



## NAJNOWSZE PUBLIKACJE REDAKCJI WYDAWNICTW





# ZABAWA POD SZCZĘŚLIWĄ „TRZYNASTKĄ”

18 maja na poligonie przy ul. Galileusza odbył się trzynasty już piknik studentów, kadry naukowej i pracowników Wydziału Nowych Technologii i Chemii.

Dla każdego ze studentów była to wspaniała okazja do bliższego poznania wielu swoich wykładowców, z którymi w najbliższym czasie będą mogli się

zobaczyć podczas sesji. Wspaniałej zabawie sprzyjały prawdziwie letnia pogoda, smaczne potrawy, bogaty i oryginalny program konkursowy.

W konkursach (m.in. taniec figurami, gra hazardzistów, konie „patatają”) chętnie brali udział zarówno studenci, jak i wykładowcy wydziału. Porywająca do tańca muzyka, serwowana przez DJ-a Sznura,

tworzyła niepowtarzalne tło dla całej, trwającej do późnego wieczora zabawy. Każdy z jej uczestników niewątpliwie otrzymał dawkę pozytywnej energii na zbliżającą się sesję.

Organizatorem pikniku była Wydziałowa Rada Samorządu WTC w składzie: M. Stępkowski, E. Prusińska, K. Kurp, M. Jastrzębska, P. Pura, K. Żukow, A. Szmulewicz, J. Wiłńska, S. Chojnowski przy wsparciu dziekanatu, a szczególnie jego kierownika mgr. inż. J. Skoczynskiego oraz osobiście dziekana prof. dr. hab. inż. K. Czupryńskiego. Piknik zaszczyli swoją obecnością władze uczelni, na czele z JM Rektorem-Komendantem WAT gen. bryg. prof. dr. hab. inż. Z. Mierczykiem.

*Edyta Prusińska*







24 maja na strzelnicy pistoletowej WAT odbył się zorganizowany przez Wydziałową Radę Samorządu piknik studentów, kadry naukowej i pracowników Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji. Dla uczestników spotkania, oprócz degustacji bardzo smacznych potraw z grilla, przygotowano wiele konkursów. Wszyscy świetnie się bawili. Zresztą, popatrzcie sami...







## POCZET KOMENDANTÓW-REKTORÓW



Gen. bryg. prof. dr hab. inż.  
Bogusław Smólski  
2003-2007



*POCZĘT  
KOMENDANTÓW-  
-REKTORÓW*

Warszawa 2012

© Copyright by Redakcja Wydawnictw Wojskowej Akademii Technicznej  
Warszawa 2012

ISSN 1507-9988

Opracowanie redakcyjne: *Elżbieta Dąbrowska*

Korekta: *Elżbieta Dąbrowska*

Opracowanie stylistyczne: *Renata Borkowska*

DTP: *Sławomir Dębski*

Projekt okładki: *Barbara Chruszczyk*

Zdjęcia: *Zdzisława Król, Grzegorz Rosiński*

Wydawca: Wojskowa Akademia Techniczna

Druk: Drukarnia KONTAKT Joanna i Robert Kołcz,  
05-092 Łomianki, ul. Gospodarcza 5 A

Warszawa 2012



## **Gen. bryg. prof. dr hab. inż. Bogusław Smólski 2003-2007**

Prof. dr hab. inż. Bogusław Smólski jest profesorem zwyczajnym w dyscyplinie naukowej telekomunikacja. Uznany specjalista w zakresie elektroniki mikrofalowej, interferometrii, techniki mikrofalowej oraz techniki urządzeń radiolokacyjnych.

Jest absolwentem Wydziału Elektroniki Wojskowej Akademii Technicznej z 1970 r. W 1973 r., po praktyce dydaktycznej w Wyższej Oficerskiej Szkole Radiotechnicznej w Jeleniej Górze, rozpoczął pracę jako nauczyciel akademicki WAT. Przeprowadził ponad 5000 godzin zajęć dydaktycznych i wypromował wie-

lu absolwentów Wydziału Elektroniki. W 1977 r. obronił doktorat, w 1981 r. uzyskał habilitację. W latach 1985-1993 piastował obowiązki komendanta Wydziału Elektroniki Wojskowej Akademii Technicznej. W 1992 r. otrzymał tytuł naukowy profesora.

Od 1990 do 1993 roku był doradcą Ministra Łączności, a w latach 1993-2003 zajmował kierownicze stanowiska w MON, m.in. dyrektora Departamentu Rozwoju i Wdrożeń MON i Radcy Ministra Obrony Narodowej. W latach 2001-2002 członek Rady Telekomunikacji, a w latach 2003-2006



Uroczyste przekazanie obowiązków komendanta-rektora WAT. Ustępujący komendant gen. dyw. prof. Andrzej Ameljańczyk przekazuje Sztandar Akademii swemu następcy, gen. bryg. prof. Bogusławowi Smólskiemu, kwiecień 2003 r.

– przewodniczący Komisji Szkolnictwa Wyższego Rady Wyższego Szkolnictwa Wojskowego i Nauki. W tym okresie utrzymywał ścisły kontakt ze swoją Alma Mater, wspierał powstające w niej inicjatywy i projekty, był aktywnym członkiem Rady Wydziału Elektroniki i Senatu Wojskowej Akademii Technicznej. Bardzo aktywnie uczestniczył w wytyczaniu przemian wyższego szkolnictwa wojskowego, był orędownikiem nowej Ustawy z dnia 27 lutego 2003 r. o utworzeniu Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego, przekształcającej WAT w uczelnię wojskowo-cywilną.

W latach 2003-2007 jako rektor Wojskowej Akademii Technicznej wniósł niezaprzeczalny wkład w wydzwignięcie uczelni z głębokiego kryzysu finansowego, zapewnienie wznowienia kształcenia w niej kandydatów na żołnierzy zawodowych i stworzenie warunków do realnej przemiany w nowoczesną uczelnię politechniczną, zachowującą ścisły związek z resortem obrony narodowej, a jednocześnie otwartą na kształcenie szerokich rzesz studentów cywilnych i przemiany zachodzące w polskim i europejskim szkolnictwie wyższym.

Od lutego do czerwca 2007 r. był pełnomocnikiem ministra obrony narodowej ds. reformy szkolnictwa wojskowego. W 2007 r. członek Prezydium Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Jest również członkiem Prezydium Komitetu Obrony Wojskowej Akademii Technicznej. Od 2 lipca 2007 do końca 2010 r. był organizatorem, a następnie pierwszym dyrektorem Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. W latach 2007-2010 członek Zespołu do Spraw

Nagród Prezesa Rady Ministrów RP. Pełniąc różne funkcje poza Akademią, pozostaje profesorem w Instytucie Radioelektroniki Wydziału Elektroniki WAT, członkiem Rady Wydziału Elektroniki i Senatu Wojskowej Akademii Technicznej.

Od 1983 r. jest Członkiem Komitetu Elektroniki i Telekomunikacji Polskiej Akademii Nauk. Od 1993 r. członek (a w latach 1993-1995 wiceprzewodniczący) Polskiego Oddziału AP/AES the Institute of Electrical and Electronics Engineers. W latach 1994-2000 członek Komisji Badań Stosowanych Komitetu Badań Naukowych. Od 1995 r. członek, a od 2001 do 2006 r. przewodniczący Rady Dyrektorów Polskiego Oddziału Armed Forces Communications and Electronics Association. W latach 1996-1998 Członek Rady Agencji Techniki i Technologii. Od 1995 do 1998 r. w Radach Naukowych Instytutu Łączności i Instytutu Technicznego Wojsk Lotniczych.

Od 1997 r. członek Rady Naukowej OBRUM Gliwice, a od 1999 r. Rady Naukowej Przemysłowego Instytutu Telekomunikacji (od 2003 do 2007 r. jej przewodniczący). W latach 2000-2006 członek Rady Naukowej Wojskowego Instytutu Łączności, a od 2003 r. Rady Naukowej Centrum Techniki Morskiej.

Od 1982 r. współorganizator oraz członek Komitetu Naukowego International Conference on Microwaves MIKON (od 2007 r. współprzewodniczący konferencji). Od 2003 r. członek Komitetu Programowego European Radar Conference EuRAD.

Jako rektor Wojskowej Akademii Technicznej od 2004 r. był członkiem



Prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP), a od 2005 r. przewodniczącym Komisji Nauki KRASP. W latach 2004-2007 przewodniczył Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Wojskowych. Koordynator Konsorcjum Polskiej Platformy Technologicznej Systemów Bezpieczeństwa oraz przewodniczący Zespołu Naukowo-Przemysłowego Rady Uzbrojenia MON do 2007 r.

Jest czynnym naukowcem, autorem lub współautorem 5 podręczników, ponad 90 artykułów i referatów naukowych oraz 8 patentów. Jest promotorem 9 zakończonych przewodów doktorskich, recenzował wiele rozpraw doktorskich i habilitacyjnych oraz wniosków o nadanie tytułu profesora.

Prof. dr hab. inż. Bogusław Smólski całe swoje zawodowe życie związał z Wojskową Akademią Techniczną. Zaj-

mując w niej wiele stanowisk i pełniąc wiele funkcji, zawsze dbał o jej dobro, przyczyniał się do jej rozwoju i walczył o jej przyszłość. Dzięki wybitnym osiągnięciom organizacyjnym, bardzo przyczynił się do unowocześnienia oraz umocnienia uczelni i otworzenia przed nią szerokich perspektyw.

Profesor Bogusław Smólski cieszy się niekłamanym autorytetem i uznaniem w świecie nauki polskiej i światowej, o czym świadczy dobitnie powierzenie Mu z wyboru przez wiele lat pełnienia wielu funkcji w znaczących gremiach i organizacjach naukowych oraz akademickich.

*Oprac. Elżbieta Dąbrowska*



Komendant-rektor WAT gen. bryg. prof. dr hab. inż. Bogusław Smólski w swoim gabinecie, styczeń 2004 r.

## Sprawny organizator, jasno precyzował cele

Wspomnienie? To nie jest dobry tytuł. Zdecydowanie wolę „garść reminiscencji z ponad czterdziestoletniej znajomości osoby i niektórych zapamiętanych jej dokonań”. A osobą tą jest Bogusław Smólski – Profesor, Generał, Jego Magnificencja Rektor-Komendant, a dla bliskich znajomych po prostu Boguś. To nieco śmiało, by nie rzec beczelne zdrobnienie, jest z mojej strony wynikiem sympatii i uznania dla Jego osoby i Jego niemałych życiowych dokonań. Dlaczego piszę o niektórych dokonaniach? Z prostej przyczyny: wszystkich nie znam, wielu nie pamiętam. Piszę w zasadzie z głowy i trochę z serca. W moim wieku mam prawo zapominać o wielu faktach. Nieskromnie dodam, że znane mi są te najistotniejsze dokonania (liczne) i porażki (bardzo sporadyczne).

Mimochodem wspomniałem o ponad czterdziestoletniej znajomości z Bogusławem Smólskim. Łatwo zatem wysnuć z tego poprawny wniosek, że początki znajomości sięgają czasów, gdy chodził On w mundurze podchorążego Wojskowej Akademii Technicznej, studenta Wydziału Elektrotechnicznego, który prędko zmienił nazwę na Wydział Elektroniki.

Tu fragment z lekkim odcieniem prywaty. Podczas studiów zaprzyjaźnił się Bogusław Smólski z Jurkiem Janowskim, który na studiach w WAT znalazł się za moją namową, rezygnując ze stanowiska technika w Laboratorium Teorii Obwodów mojego zakładu w Katedrze Elektrotechniki. Obaj ci zacni młodzi ludzie dali się poznać w czasie studiów (1965-1970) jako niezwykle uzdolnieni i ambitni stu-



Wizyta szefa Sztabu Generalnego WP generała Czesława Piątasza, czerwiec 2003 r.



denci. W roku 1970, po uzyskaniu stopni magistrów inżynierów, znaleźli się, na mocy skierowania, na uchodźstwie, tj. poza Akademią, lecz z zapewnieniem powrotu do macierzy na stanowiska naukowo-dydaktyczne, co nastąpiło w roku 1973. To wychodźstwo w przypadku Bogusława Smólskiego odbywało się w Oficerskiej Szkole Radiotechnicznej w Jeleniej Górze, a w przypadku Jurka Janowskiego bodaj w Rzeszowie. Po powrocie do WAT obaj młodzi asystenci rozwijali się w pokazowym tempie. Po zaledwie czterech latach obaj, praktycznie równocześnie (dokładnie z jednodniową różnicą), obronili swoje doktoraty i to w bardzo dobrym stylu.

Wspominam Ich nierozłącznie z dwóch, dość interesujących moim zdaniem, powodów. Nieczęste, jak sądzę, są przypadki, aby dwaj przyjaciele kończyli studia jednego dnia i jednego dnia bronili doktoraty. Drugi powód, mniej istotny, to ten, że w obydwu doktoratach „maczałem palce”: byłem promotorem J. Janowskiego i recenzentem B. Smólskiego.

Ten dobry start do kariery naukowej i dalszego rozwoju wykorzystał tylko jeden z nich – dr inż. Bogusław Smólski. Szybki rozwój młodego kapitana odbywał się pod patronatem prof. Kazimierza Dzieciołowskiego, ówczesnego dziekana Wydziału Elektroniki. Dziekan był człowiekiem niezwykle inteligentnym, błyskotliwym, wojującym przeciwnikiem biurokracji we wszelkich jej przejawach i dobrym organizatorem. Jedną z cech prof. Dzieciołowskiego była według mnie szczególnie istotna: chodzi mi, jak to się popularnie mówi, o umiejętność „stawiania na dobrego konia”. Otóż dziekan bezbłędnie rozpoznał potencjał in-

telektualny Bogusława Smólskiego oraz Jego upór w dążeniu do osiągnięcia ambitnych celów, dlatego zaczął intensywnie wspierać Jego rozwój. Zaowocowało to dokładnie znów po czterech latach (od doktoratu), bowiem habilitacja odbyła się w roku 1981 i Bogusław Smólski uzyskał stopień doktora habilitowanego, co automatycznie kwalifikowało Go (w wieku 35 lat) do grona samodzielnych pracowników naukowych.

Czas biegnie niesłychanie szybko i w roku 1985 prof. Kazimierz Dzieciołowski został powołany na stanowisko prorektora WAT ds. naukowych. Na opuszczony przez siebie „tron dziekana” wskazał doc. dr. hab. inż. Bogusława Smólskiego, będącego już w stopniu pułkownika. Dla nowego dziekana był to ważny moment rozpoczęcia – obok kariery naukowej – również kariery organizacyjnej, jakże istotnej dla Akademii w tych, nie da się ukryć, ciężkich czasach.

Jest to zresztą znamienne, że przed Bogusławem Smólskim najtrudniejsze zadania zbiegały się prawie zawsze z najtrudniejszymi czasami. Obejmowanie stanowiska dziekana nie odbyło się, niestety, bez zgrzytów, które w dużym stopniu wygenerował sam nominowany. Będąc człowiekiem błyskotliwym, o znacznej wiedzy, bardzo szybkim refleksie, potrafił (potrafi to zresztą do dziś) w rozmowie i w dyskusji szybko i merytorycznie ripostować. W latach 80. ripostował nadmierne ostro, ze szpileczkami, często bolesnymi. W ostatnich czasach, na szczęście, bardzo złagodniał w tym względzie.

W początkowej fazie ta metoda prowadzenia dyskursu nie zjednywała Mu zwolenników, co zresztą w znacznej mierze wynikało ze znanej polskiej

przywary, tj. „bezinteresownej zawiści”, szczególnie że rozwój kariery młodego dziekana wydawał się niektórym, „zwłaszcza odstającym”, nadmiernie szybki. Dziekaństwo przed czterdziestką to dla niektórych za mocne uderzenie.

Muszę z satysfakcją stwierdzić, że w miarę upływu lat sytuacja zmieniała się szybko i autorytet dziekana rósł, nawet wśród początkowo niezadowolonych. Przyczyna tego procesu była prosta – dziekan Smólski okazał się bardzo sprawnym organizatorem, o jasno sprecyzowanych celach i trafnie formułowanych zadaniach, z realizacji których umiał rzetelnie rozliczać.

Zaledwie rok po uzyskaniu tytułu naukowego profesora (nominację odbierał w roku 1992 z rąk prezydenta RP Lecha Wałęsy) musiał rozstać się nie tylko z dziekaństwem, które przekazał w godne ręce prof. Marka Amanowicza, lecz również z WAT. W 1993 r. został powołany na stanowisko dyrektora Departamentu

Rozwoju i Wdrożeń w MON. Niewątpliwy awans, nowe zadania, liczne kontakty krajowe i zagraniczne, a dla Wydziału Elektroniki WAT szkoda.

Z Wojskową Akademią Techniczną jednak prof. B. Smólski nie traci kontaktu: jest członkiem Rady Wydziału, ma swój gabinet, tuż przy gabinecie dziekana i trwa to nieprzerwanie do dziś. Odpowiedzialne stanowisko w MON prof. dr hab. inż. Bogusław Smólski piastował przez dziesięć lat, tj. do 2003 r., otrzymując w międzyczasie generalskie szlify. W latach 1997-2003 obserwowałem działalność Profesora w Komitecie Badań Naukowych, czyli instytucji, która dzieliła skromne środki na polską naukę oraz oceniała kondycję naukową wszystkich uczelni i instytutów w Polsce. Wynikało to z prostego faktu: przez dwie kadencje byłem członkiem KBN w zespole T-10 oraz w Zespole ds. Obronności Kraju.

Profesor Smólski bardzo aktywnie uczestniczył w posiedzeniach Komisji



Wizyta w WAT rektora Politechniki Warszawskiej prof. dr. hab. inż. Stanisława Mańkowskiego, marzec 2004 r.



Badań Stosowanych oraz w tym samym Zespole ds. Obronności Kraju. Nasze spotkania były zatem dość częste i przeważnie, jako starzy znajomi, siadywaliśmy koło siebie. Z satysfakcją wspominam te spotkania, na których prof. B. Smólski zabierał głos zawsze bardzo merytorycznie, treściwie i krótko (to szkoła Dzieciołowskiego, który nie tolerował wodolejstwa), optował za rozwiązaniami konkretnymi, pragmatycznymi i skutecznymi. Pamiętam szczególnie dobrze Jego dyskusję z ministrem prof. Andrzejem Wiszniewskim, który z urzędu przewodniczył posiedzeniom zespołu wojskowego. Dyskusja ta dotyczyła praktycznych aspektów i korzyści polskich przy zakupie na zachodzie nowych technologii i urządzeń techniki wojskowej. To były zdecydowane poglądy o konieczności zapewnienia krajowi dobrego offsetu.

W roku 2003 prof. Smólski zniknął niestety z KBN (to „niestety”, to mój egoistyczny pogląd). Zniknięcie wynikało z faktu, że gen. bryg. prof. dr hab. inż. Bogusław Smólski objął funkcję Jego Magnificencji Rektora-Komendanta Wojskowej Akademii Technicznej. Bogusław, „ten pechowiec”, znów trafił na niezmiernie trudne czasy dla Akademii i nie tylko. Ale trudne czasy trafiły na dobrego, zaprawionego w bojach zawodnika. Były to czasy, gdy zadłużony WAT przekształcał się z uczelni wojskowej w uczelnię wojskowo-cywilną. Nowy rektor-komendant, wielki propagator ustawy, która doprowadziła do tej istotnej zmiany charakteru uczelni, widział w tym jedyną szansę na uratowanie Akademii i na jej dalszy rozwój.

Dlaczego mówię o uratowaniu Akademii? Otóż Ministerstwo Obrony

Narodowej systematycznie ograniczało liczebność naboru na studia (praktycznie do zera) dla osób, które decydowały się na służbę wojskową (od podchorążego, przez oficera, aż do generała). W MON przeważał wówczas pogląd, że wystarczy zachęcić absolwentów uczelni cywilnych do wstąpienia do wojska i po paromiesięcznych kursach staną się oni oficerami, specjalistami techniki wojskowej, co tanim kosztem rozwiąże problem kadr technicznych.

Była to obezwładniająca wprost naiwność, na którą dały się nabrać organy decyzyjne. Ten hurraoptymistyczny pogląd bezlitośnie zweryfikowało życie i trzeba się było z niego wycofywać i to szybko. Niewątpliwie świadom był tego rektor Smólski. I aktualnie MON wraca do sprawdzonej zasady: „chcesz mieć swoich specjalistów, kształć ich sam”. Wszelkie pospieszne chodzenie na skrót przyniosło wojsku skutki nie budujące – vide Wojskowa Akademia Medyczna.

W okresie działalności w KBN dwukrotnie uczestniczyliśmy w ocenie parametrycznej uczelni, instytutów oraz uczelni wojskowych. I tu z satysfakcją mogę powiedzieć, że WAT zdecydowanie przodował wraz z Akademią Marynarki Wojennej, a inne oceniane jednostki odstawały od tej dwójki wyraźnie. Wynikało to z prostego faktu: zasady oceny parametrycznej przyjęte w KBN forowały zdecydowanie akademickość jednostek. Oczywiście, oceny te nie dewaluowały przydatności dla wojska pozostałych jednostek.

Te cztery lata rektorowania, które dane było gen. bryg. prof. Smólskiemu, to kapitalnie skuteczna działalność. Uczelnia, która była w kryzysie, piekielnie

zadłużona, z fatalnym PR, tracąca markę w środowisku uczelni technicznych, nagle zaczyna się dźwigać, zwiększa nabór, otwiera nowe kierunki i specjalizacje, rozwija podyplomowe kursy, czyli nie broni się, a atakuje swoimi pomysłami.

W tym miejscu nie mogę nie wspomnieć o bardzo pozytywnym przyjęciu nowego rektora przez KRASP (Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich). Bardzo szybko został On wybrany na przewodniczącego Komisji Nauki KRASP. Był to efekt dużego uznania i szacunku, jaki rektor-komendant WAT osiągnął wśród rektorów akademickich szkół polskich.

Gdy Akademia zaczyna się dźwigać z głębokiej zapaści i – jak się wydaje – zacznie znów odgrywać znaczącą rolę wśród uczelni krajowych, pada grom. Rektor WAT zostaje odwołany niemalże w jednej minucie. Członkowie KRASP są szokowani, nie akceptują tego odwoła-

nia i nadal pozostawiają prof. Smólskiego na stanowisku przewodniczącego Komisji Nauki. To był policzek wymierzony nowemu rektorowi, którego nominację KRASP jakby ignorował.

Niewątpliwie rektor Smólski bardzo boleśnie przeżywał to, co Go niezasłużenie spotkało. Wsparcie ze strony zdecydowanej większości środowiska akademickiego, w tym studentów, było pocieszające, chociaż nieskuteczne. MON połowicznie wycofało się ze swojego pomysłu i bodajże po pół roku od odwołania, w połowie 2007 r., gen. bryg. prof. B. Smólski został powołany na stanowisko pełnomocnika ministra obrony narodowej ds. reformy szkolnictwa wojskowego. Sytuacja jak w tragikomicznej farsie.

Koncepcja reformy szkolnictwa wojskowego, której przeciwny był generał Smólski, i w wyniku wdrażania której odwołano Go z funkcji rektora



14 lutego 2006 r. nasza Alma Mater przystąpiła do Warszawskiego Konsorcjum Naukowego. Podpis pod dokumentem o współpracy naukowej między stołecznymi uczelniami złożył rektor WAT gen. bryg. prof. Bogusław Smólski





Dzień Podchorążego 2005. Inscenizacja Nocy Listopadowej. Rektor WAT gen. bryg. prof. Bogusław Smólski dokonuje przeglądu pododdziałów biorących udział w inscenizacji

WAT, nagle stała się nieaktualna. Koncepcja ta zakładała zminimalizowanie znaczenia Wojskowej Akademii Technicznej. W nowo tworzonej Obronie Narodowej, komasującym pięć uczelni wojskowych, Wojskowa Akademia Techniczna miała stanowić jeden nieznaczący wydział, chociaż była jedyną uczelnią o autentycznie akademickiej randze. Szczęśliwie, nie do końca przemyślane pomysły umierają śmiercią naturalną, a niekiedy nagłą. Ciąg dalszy jest, jak wiemy, jednak optymistyczny. WAT trwa i powinna trwać do końca świata i o jeden dzień dłużej.

W Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego tendencje reformatorskie również okazały się silne. Całą merytoryczną spuściznę po KBN podzielono na dwie części. Jedna wylądowała w Krakowie, druga w Warszawie pod nazwą Centrum Badań i Rozwoju. 2 lipca 2007 r. prof. B. Smólski został pierwszym dyrek-

torem tego centrum, które organizował od podstaw. Dyrektorowanie centrum zakończył z końcem roku 2010.

Niezależnie od wszystkiego, gabinet tuż przy gabinecie dziekana Wydziału Elektroniki jest niezmiennie gabinetem gen. bryg. prof. dr. hab. inż. Bogusława Smólskiego i takim pozostanie, ponieważ piastuje On w WAT stanowisko profesora zwyczajnego.

Nie wymieniałem w swoim opracowaniu licznych instytucji, rad naukowych czy stowarzyszeń, z którymi profesor Smólski był związany (z licznymi związanymi jest nadal).

Szanowny kolego Bogusławie. Życzę Ci wielu sukcesów na niwie naukowej, organizacyjnej, a w szczególności rodzinnej. Niechaj żona, dzieci i wnuki będą nieprzerwanie z Ciebie dumne.

*plk rez. prof. dr hab. inż.  
Jerzy Barzykowski*

## Ważne, czym będzie Akademia za 10-15 lat

Wspomnienia rządzą się swoimi prawami – zawsze są subiektywne, stąd też myślę, iż czytający te słowa nie będą zaskoczeni takim osądem rektora Smólskiego przeze mnie. Nie pamiętam żadnych kontaktów z gen. Smólskim przed objęciem przez Niego w kwietniu 2003 r. obowiązków komendanta WAT. W tym czasie byłem już tytularnym profesorem, zwolnionym w ramach zawieruchy roku 2002 z zawodowej służby wojskowej, w stopniu pełnego pułkownika z brakującym dwuletnim stażem do osiągnięcia tzw. pełnej wysługi lat. Stąd miałem wyrobiony „stojący z boku” stosunek do zmian w Komendzie Akademii.

Pierwsze nasze osobiste spotkanie miało miejsce na uroczystym przyjęciu po przekazaniu obowiązków pomiędzy ustępującym generałem Ameljańczykiem a obejmującym generałem Smólskim, komendantami Akademii. Muszę zaznaczyć, iż nienaganna sylwetka, świetnie leżący mundur generała wojsk lotniczych oraz niespotykany błysk wyczyszczonych butów (stanowią one element legendy o Panu Generale), zrobiły na mnie mocne wrażenie. Pamiętam też pierwszą wymianę zdań, gdy komendant podszedł do naszej grupki osób, w której znajdowali się m.in. profesorowie: J. Żmija, M. Demianiuk, K. Czupryński, R. Dąbrowski, A. Rogal-



Uroczysta inauguracja roku akademickiego 2003/2004. Komendant-rektor WAT gen. bryg. prof. Bogusław Smólski wręcza tytuł i godność doktora honoris causa prof. Danielowi Józefowi Bemowi z Politechniki Wrocławskiej



ski i ja... i stwierdził w wolnej rozmowie, iż nie przespał kilku nocy, rozważając złożoną Mu propozycję objęcia funkcji komendanta WAT. Odpowiedziałem, iż prawdopodobnie nie prześpi znacznie więcej, gdy się zorientuje, jak trudna jest sytuacja Akademii. Podczas rozmowy zdałem sobie sprawę także z niezwykle bezpośrednich i często zabawnych pytań, jakimi potrafi raczyć Pan Generał osoby, z którymi prowadzi rozmowę: np. do prof. Krzysztofa Czupryńskiego, będącego dziekanem Wydziału Inżynierii Chemii i Fizyki Technicznej, zwrócił się bezpośrednio: „Przepraszam bardzo, a pan dziekan to skąd się tutaj wziął, bo jakoś nie kojarzę pana profesora”. Odpowiedź prof. Czupryńskiego: „Z łapanki, Panie Generale, z łapanki...”, bardzo Go rozbawiła.

Podczas wyborów nowych władz Akademii na kadencję 2003-2005 otrzymałem ostatecznie z ust rektora Smólskiego propozycję wystartowania w wyborach na funkcję prorektora ds. naukowych. Moim kontrkandydatem był prof. Tadeusz Niezgodza, który to ostatecznie wygrał wybory, zaś jako miły dla mojej próżności fakt odnotowuję komentarz rektora Smólskiego, który po przedstawieniu Mu wyników głosowania stwierdził, iż „prof. Jaroszewicz ładnie powalczył”.

Tak naprawdę mój osobisty kontakt z rektorem Smólskim (piszę rektorem nie komendantem, gdyż zmiana ta była owocem nowego prawa o szkolnictwie wyższym) datuje się na okres od czerwca 2005 r., czyli kolejnych wyborów do władz Akademii na kadencję 2005-2008. Zaproponowana mi przez ówczesnego jeszcze komendanta WAT gen. Smólskiego propozycja wystartowania ponownie

w wyborach na funkcję prorektora ds. naukowych wiązała się z dłuższą bezpośrednią rozmową z Panem Generałem. W rozmowie tej, pomimo usilnych prób, nie doczekałem się jasnej odpowiedzi na me pytanie, tj. dlaczego proponuje mi wystartowanie w wyborach do tej funkcji i czego ode mnie oczekuje. Ze swej strony złożyłem Mu jednocześnie deklarację, iż w przypadku wygranej przez całą kadencję będę chodził pod krawatem. Deklarację tę w pełni spełniłem, choć naprawdę czasem było bardzo trudno.

1 września 2005 r. przejąłem obowiązki prorektora WAT ds. naukowych, co oznaczało formalne rozpoczęcie bezpośredniej, codziennej współpracy z rektorem Smólskim. Piszę formalnej, gdyż ze względu na Kongres Optyki i Optoelektroniki SPIE odbywający się w Warszawie w dniach od 28 sierpnia do 2 września 2005 r. do końca pierwszego tygodnia września, jako organizator tej imprezy, byłem na urlopie. Regularne spotkania z rektorem Smólskim rozpocząłem praktycznie od 5 września 2005 r. i to od razu z wysokiego pułapu. Pamiętam, iż w poniedziałek z rana po stawieniu się w gabinecie Generała i złożeniu krótkiego sprawozdania w sprawie kongresu usłyszałem „Świetnie panie Leszku, a teraz bardzo proszę o to, by zadzwonił pan w moim imieniu do Kasi i powiedział, iż, po rozmowie, Włodek zgadza się na ostatnią propozycję Tadeusza”. Byłem przerażony, gdyż mam straszne problemy z zapamiętywaniem imion i muszę je sobie utrzymywać poprzez kojarzenie osób, a i tak często popełniam gafy. W tym przypadku mogłem tylko odpowiedzieć, iż: „oczywiście, mogę w imieniu Pana rektora zadzwonić do

Kasi i powiedzieć, że Włodek zgadza się na propozycję Tadeusza, ale obawiam się, iż nie będzie to ani ta Kasia, ani ten Włodek oraz Tadeusz, o których chodzi Panu rektorowi”. Powyższą anegdotę przytaczam w celu wskazania szerokości kontaktów i doświadczeń w sferze nauki, jaką dysponował rektor Smólski, który nowych pracowników natychmiast wprowadzał na „głębokie wody” – do kwestii wody powrócę na koniec tych wspomnień.

Okres kadencji 2005-2008 (dokładnie wrzesień 2005-grudzień 2006), w którym miałem zaszczyt współpracować z rektorem Smólskim, uważam za niezwykle przełomowy w historii Akademii z dwóch powodów. Po pierwsze: uprzednie działania gen. Smólskiego w latach 2003-2005 doprowadziły do

znacznej poprawy kondycji Akademii, zarówno finansowej, jak i prestiżowej, w obliczu innych uczelni wyższych. Po drugie: wejście w życie z dniem 1 października 2005 r. ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym otwierało przed Akademią nowe horyzonty. Istotą zmiany była przede wszystkim likwidacja wyższego szkolnictwa resortowego, co oznaczało jednakowe traktowanie wszystkich uczelni. Tym samym Wojskowa Akademia Techniczna, jak i inne uczelnie wojskowe, wyszła z wąskiej grupy uczelni oddzielnie ocenianych i musiała stanąć do współzawodnictwa z pozostałymi uczelniami wyższymi.

Rektor Smólski był niezwykle aktywny i zaangażowany w powyższym procesie umacniania pozycji WAT zarówno na arenie krajowego, jak i między-



Salon Edukacyjny Perspektywy 2005. Rektor WAT gen. bryg. prof. Bogusław Smólski wręcza dyplom dyrektorowi VII LO im. Juliusza Słowackiego Karolowi Bałanowi za zajęcie I miejsca w rankingu liceów najlepiej przygotowanych do Wojskowej Akademii Technicznej



narodowego szkolnictwa wyższego. To z Jego inicjatywy w poprzedniej kadencji Akademia przystąpiła do EUA – European Universities Association. Uznanie rektora Smólskiego w środowisku „cywilnych” wyższych uczelni państwowych odzwierciedlało powierzenie Mu kierownictwa Komisji Nauki Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP). Tym samym wszelkie akty prawne dotyczące nauki, które były opiniowane z mocy ustawy przez KRASP, przechodziły przez naszą uczelnię. Często prowadziliśmy w gronie Rektoratu długie debaty nad ich przyszłym kształtem oraz znaczeniem dla naszej Akademii.

Rektor Smólski był bardzo pracowitym i niezwykle sumiennym człowiekiem i tego samego wymagał od swoich bliskich współpracowników. Jako osoba posiadająca zdolność niezwykle szybkiego czytania, błyskawicznie wyłapywał błędy edytorskie, a jednocześnie, jako niezwykle skrupulatny człowiek, ciągle poprawiał przedstawiane Mu propozycje dokumentów, które miały opuścić Akademię, stąd każdy dokument Mu przedkładany był przepisywany lub poprawiany kilkakrotnie. Jak sam powiedział mi kiedyś, gdyby nie terminy dotyczące wysłania danego dokumentu, prawdopodobnie nigdy by tego dokumentu nie wysłał, bo zawsze było w nim coś do poprawienia. O sumienności rektora najdobitniej świadczy fakt, iż pomimo licznych obowiązków, kontaktów zewnętrznych, wyjazdów itd., zawsze osobiście przewodniczył obradom Senatu WAT: jeśli powracał z zagranicy, to przylot tak organizował, by zdążyć na Senat, nawet bezpośrednio z lotniska.

Uważam rektora Smólskiego za bardzo wymagającego przełożonego, zaś zakres nakładanych na nas obowiązków, ich wielowątkowość i złożoność, zmuszała nas, tj. kierownika Sekretariatu Rektora, prorektorów, zastępcę komendanta oraz kanclerza, do wyczerpanej pracy do późnych godzin wieczornych. Bardzo szybko przekonałem się też, jak zabójcza dla „delikwenta” jest próba prześlizgnięcia się po temacie. W trakcie referowania zagadnienia zawsze należało mieć je głęboko i wszechstronnie przemyślane i nigdy nie próbować „sprzedać” rektorowi opinii zasłyszanej od innych – rektor Smólski natychmiast, na bazie kilku dodatkowych pytań, orientował się o nieprzygotowaniu delikwenta i włączał żółte lub czerwone światło. Stąd też, gdy moja sekretarka, pani Jadzia, stwierdziła, iż „Pan rektor zaprasza pana profesora do siebie”, po drodze na odcinku 20 m korytarza dokonywałem wewnętrznego rachunku sumienia, czym tym razem może mnie zaskoczyć.

Myślę, iż wielu czytelników zgodzi się z moją opinią, iż gen. bryg. prof. dr hab. inż. Bogusław Smólski jest osobą o olbrzymiej kulturze osobistej, umiejącą zachować się w każdej trudnej sytuacji. W przypadku osobistego niezadowolenia stopień ten wyrażał w specyficznym sposób zwracania się do danej osoby, „zapalając” kolejne światła. W przypadku mojej osoby „światło zielone”, tj. pełne zadowolenie, owocowało stwierdzeniem: „Dziękuję panie Leszku”; „światło żółte”, tj. ostrzeżenie, stwierdzeniem: „Posłuchajmy, co ma do powiedzenia pan profesor Jaroszewicz”; natomiast „światło czerwone”, tj. pełna dezaprobata, stwierdzeniem: „A cóż o tym sądzi pan prorektor ds. naukowych?”.

Jednocześnie uważam, iż udało się stworzyć rektorowi Smólskiemu niezwykle zgrany zespół, o czym może świadczyć poniższe wydarzenie. Po popołudniowym spotkaniu w gronie Komendy Akademii (średnio jedno w tygodniu po południu i obowiązkowo co tydzień w czwartek rano), rozeszliśmy się do swoich pokoi, przy czym mieliśmy do przemyślenia pewne kwestie, w tym także personalne. Przed wyjściem do domu, około siódmej wieczorem, wstąpiłem do kanclerza dr. inż. Andrzeja Witczaka, by poinformować go o moim stanowisku w pewnej sprawie personalnej, omawianej przed chwilą w gronie Komendy. U Andrzeja był prorektor ds. kształcenia prof. Radosław Trębiński, który, jak się okazało, przyszedł do Niego m.in. też w tej sprawie i miał zdanie zbieżne z moim. Po jakimś kwadransie do gabinetu Andrzeja przyszła kierownik Sekretariatu Rektora dr

Agnieszka Sychowicz-Burska i poinformowała nas o swym stanowisku w powyższej sprawie – było ono oczywiście zbieżne z naszym. Zatem, gdy po chwili pojawił się w drzwiach rektor Smólski w płaszczu wyjściowym i stwierdził, że nie będzie nam przeszkadzał w pracy, a jedynie chce powiedzieć kanclerzowi o swoim zdaniu w przedmiotowej kwestii, które było zbieżne z naszym, poprosiliśmy Go, by ustawił się w kolejce. Szkoda tylko, iż nie dane nam było dokończyć wspólnie rozpoczętego dzieła. Odwołanie prof. Smólskiego ze stanowiska rektora WAT w grudniu 2006 r. niewątpliwie przerwało szeroki zakres Jego dokonań na rzecz Akademii.

Okres współpracy z rektorem Smólskim w trakcie kadencji 2005-2008 zaowocował pełnym wprowadzeniem Wojskowej Akademii Technicznej do jednordonnej struktury wyższego szkol-



Wizyta w WAT ministra obrony narodowej Aleksandra Szczygły, luty 2006 r.





Uroczysta przysięga podchorążych pierwszego roku studiów. Rektor WAT gen. bryg. prof. Bogusław Smólski składa gratulacje rodzicom podchorążych, którzy osiągnęli najlepsze wyniki podczas tzw. Podstawowego Szkolenia Wojskowego, wrzesień 2006 r.

nictwa, zgodnie z Ustawą o szkolnictwie wyższym z 2005 r. Świadczy o tym wynik kontroli NIK przeprowadzony w pierwszej połowie 2007 r. Akademia przyjęła nowy statut WAT komplanarny ze statutami innych uczelni wyższych, jak i wymagane ustawowo programy studiów. Akademia stała się prawdziwą uczelnią wojskowo-cywilną z naborem na studia wojskowe na poziomie 150 słuchaczy rocznie oraz 500-700 osób rocznie na wszystkie kierunki studiów cywilnych; tym samym liczebność studentów wzrosła do około 7500 osób z czego 60 proc. na jednolitych studiach stacjonarnych. Kadra naukowa, studenci cywilni oraz wojskowi dobrze zasymilowali się z innymi ośrodkami akademickimi i naukowymi w kraju. Dzięki staraniom rektora Smólskiego odnowiono proces kształcenia dokto-

rantów w ramach III stopnia studiów ze znaczącym wzrostem ich liczebności z szesnastu osób w roku 2003 do ponad 140 na roku akademickim 2006-2007. Zespoły badawcze zaczęły pozyskiwać duże środki finansowe na prowadzenie prac naukowych oraz odnowę bazy aparaturowej, zarówno ze środków ministerialnych, jak i unijnych.

Rektor stawiał przed naszą Alma Mater ambitne cele. Chciał, aby była ona uczelnią jednoznacznie rozpoznawalną zarówno w kraju, jak i za granicą. Jego celem było osiągnięcie przez Akademię misji, którą określam jako uznanie WAT za swoisty uniwersytet badawczy, gdzie jakość prac naukowych oraz poziom kształcenia są istotniejsze od ich liczebności. W tym zakresie wspomnę liczne inicjatywy rektora Smólskiego mające na celu uaktywnienie środowiska na-

ukowego Akademii, w tym m.in. Jego inicjatywę w sprawie utworzenia Polskiej Platformy Technologicznej Systemów Bezpieczeństwa, dzięki której Wojskowa Akademia Techniczna została uznana za krajowego lidera w tym obszarze technologii; goszczenie na terenie Akademii licznych delegacji naukowych: krajowych i zagranicznych, które – pomimo istotnych utrudnień w pracy – niewątpliwie podnosiły prestiż naszej uczelni.

Z częstych kontaktów w gronie kierowniczym WAT utkwiło mi jedno ze stwierdzeń rektora Smólskiego: gdy zżymał się na konieczność rozwiązywania często prozaicznych zadań dnia codziennego, mawiał: „Jako trzon Akademii nie powinnyśmy zajmować się sprawami dnia codziennego, lecz myśleć

i działać nad tym, czym Akademia ma być za 10-15 lat”. Stwierdzenie to uważam za niezwykle istotne, stąd taki tytuł nadałem moim wspomnieniom.

Wydaje mi się, iż rektor Smólski, proponując mi start w wyborach na stanowisko prorektora WAT w roku 2005, widział możliwość mego wsparcia swych działań w kształtowaniu powyższego oblicza Wojskowej Akademii Technicznej. Jednakże w pierwszym okresie naszej współpracy byłem bardziej Jego uczniem niż współpracownikiem, zaś w chwili osiągnięcia odpowiednich umiejętności, gdzieś z początkiem roku akademickiego 2006/2007, nie dane nam było dalej dłużej bezpośrednio współpracować. Decyzja MON z 11 grudnia 2006 r. odwołująca Go ze stanowiska komendanta



Rektor WAT gen. bryg. prof. Bogusław Smólski był bardzo pracowitym i niezwykle sumiennym człowiekiem i tego samego wymagał od swoich współpracowników. Na zdjęciu z prorektorem ds. naukowych prof. Leszkiem Jaroszewiczem i prorektorem ds. kształcenia prof. Radosławem Trębińskim



WAT była dla nas szokiem. Jednocześnie wiem, iż rektor Smólski wszelkimi siłami przeciwstawiałby się lansowanej wówczas przez MON koncepcji połączenia wszystkich uczelni wojskowych w jeden Uniwersytet Obrony Narodowej (UON), zaś słowa ówczesnego dyrektora Departamentu Kadr MON, że decyzją tą minister „czyści przedpole” przed utworzeniem UON uważam za znamienne.

Uważam też, iż wkład rektora Smólskiego w oblicze naszej Akademii nie został prawidłowo oceniony przez kierownictwo MON, albowiem Jego usunięcie z funkcji rektora było niewystarczające dla likwidacji WAT, jako czołowej uczelni wojskowej w kraju i wtopienia jej w nową strukturę UON. Kierunek zmian, jakie w ciągu niemal czterech lat kierowania przez Niego Akademią zostały poczynione, zwłaszcza w sferze świadomości odrębności naszej uczelni wśród studentów oraz szerokiej grupy pracowników uczelni był na tyle silny, iż pomimo braku rektora Smólskiego, Akademia przeciwstawiła się tym próbom, co owocuje choćby możliwością wydania tych wspomnień.

Po odwołaniu ze stanowiska rektora oraz zmianie w rządzie na stanowisku ministra obrony narodowej, profesor Smólski w marcu 2007 r. objął stanowisko pełnomocnika ds. reformy szkolnictwa wojskowego, zaś Jego osobiste działania doprowadziły do odstąpienia od koncepcji utworzenia UON. Przygotowana przez prof. Smólskiego reforma szkolnictwa wojskowego nie zakładała likwidowania kolejnych wyższych szkół wojskowych, lecz wymuszała przystosowanie zasad ich działania do zadań, jakie przed nimi stawia resort obrony

narodowej. Mam nadzieję, iż kierunek ten będzie w dalszym ciągu rozwijany.

Na koniec chciałbym odnieść się do „głębokiej wody”, o której wspomniałem na wstępie tych wspomnień. Otóż z początkiem roku akademickiego 2005/2006, gdzieś w końcowy weekend października, jedno z poszerzonych kolegów rektorskich, w którym uczestniczyli także dziekani wydziałów Akademii, odbyło się w „watowskim” ośrodku w Zegrzu nad Zalewem Zegrzyńskim. Pogoda była słoneczna, ale wietrzna, stąd skwapliwie skorzystałem z propozycji popływania z Panem Rektorem na żaglówce typu „Omega”. Złośliwi mówią, iż specjalnie przewróciłem łódkę niedaleko portu, by „utopić Pana Rektora” i spróbować zająć Jego miejsce. Nie jest to prawda – mam licznych świadków, którzy potwierdzą, iż osobiście ratowałem Mu życie, wyciągając Go z wody do motorówki ratowniczej. Pan Rektor, pomimo zmożenia Mu jedyne ubrania, utraty ulubionych okularów przeciwsłonecznych oraz zatopienia telefonu komórkowego, nigdy nie wypomnił mi tej niefrasobliwości w tym zdarzeniu.

Możliwość bezpośredniej współpracy z rektorem Smólskim była dla mnie wielkim zaszczytem. Pomimo osiągnięcia w tym czasie wysokiego osobistego stanowiska i funkcji naukowej, uważam Go za swojego nauczyciela. Podobnie jak profesor Trębiński, zachowałem podziw dla Jego mądrości, przenikliwości, wielkiej osobistej uczciwości i niezwykłego, rzadko dziś spotykanego, poczucia honoru.

*plk rez. prof. dr hab. inż.  
Leszek R. Jaroszewicz*

## **„Życ z pasją i działać z pasją, dostrzegając wartość każdego człowieka”**

Powyższe słowa, w moim przekonaniu, w pełni odzwierciedlają cechy charakteru gen. bryg. prof. dr. hab. inż. Bogusława Smólskiego. Niezależnie od stanowisk, na które był wyznaczany lub funkcji, które pełnił, zawsze formułował ambitne cele i stawiał wysokie wymagania nie tylko współpracownikom i podwładnym, ale głównie sobie. Swoją pasją działania dla dobra ogółu, a zarazem dużym poczuciem odpowiedzialności oraz zdecydowaniem i konsekwencją w realizacji różnych zamierzeń oraz niezwykłą pracowitością, zarażał środowisko, w którym przyszło Mu realizować zadania stawiane przez przełożonych.

Z prof. Bogusławem Smólskim studiowałem w latach 1965-1970 na ówczesnym Wydziale Elektroradiotechnicznym

Wojskowej Akademii Technicznej. Po ukończeniu studiów, tak jak większość absolwentów, którzy byli planowani do pracy w WAT, został On skierowany na tzw. praktykę liniową, którą odbywał na stanowisku pracownika dydaktycznego w Wyższej Oficerskiej Szkole Radiotechnicznej w Jeleniej Górze. Po powrocie do Akademii rzucił się w wir pracy na kolejnych stanowiskach naukowo-dydaktycznych w wydziale: starszego asystenta, wykładowcy, adiunkta, a cytowane przeze mnie na wstępie wspomnień motto oraz pracowitość zaowocowały szybkim awansem naukowym: stopień doktora nauk technicznych w roku 1977, a cztery lata później – w roku 1981 – stopień doktora habilitowanego. W roku 1982 został zastępcą komendanta wydziału



Promocja oficerska 2003. Wystawa wyróżnionych prac dyplomowych



ds. naukowych, a następnie w roku 1985 objął stanowisko komendanta-dziekana Wydziału Elektroniki.

Profesor Bogusław Smólski z właściwą sobie werwą podjął wyzwanie wyprowadzenia największego wówczas wydziału na szerokie tory (rozszerzenie współpracy z uczelniami i ośrodkami naukowo-badawczymi w kraju i za granicą), zarówno w działalności dydaktycznej, jak i naukowej, a także organizacyjnej. Jednym z ważnych elementów było wsparcie dotychczasowej działalności badawczo-wdrożeniowej w wydziale także rozwojem naukowym kadry.

Konsekwencja w działaniu i umiejętności organizacyjne przełożyły się na różnego rodzaju formy pomocy dla nauczycieli akademickich w celu przyspieszenia osiągania kolejnych stopni naukowych. W końcu lat osiemdziesiątych również otrzymałem taką szansę realizacji rozwoju naukowego na zagranicznym stażu naukowym. Z Jego osobistej inicjatywy zostałem skierowany w trybie służbowym do pracy w Akademii Nauk ówczesnego ZSRR.

W roku 1992 płk dr hab. inż. Bogusław Smólski otrzymał tytuł profesora, a Jego dotychczasowa działalność, w szczególności w obszarze organizacji prac naukowo-badawczych, zyskała duże uznanie w kierownictwie Ministerstwa Obrony Narodowej. W roku 1993 powierzono Mu bardzo ważne zadanie utworzenia Departamentu Rozwoju i Wdrożeń MON. Żegnając się z wydziałem i przekazując obowiązki komendanta Wydziału Elektroniki w ręce płk. dr. hab. inż. Marka Amanowicza, nie przypuszczałem, że po kolejnych dziesięciu latach powróci do Akademii i dostąpi

zaszczytu objęcia stanowiska rektora-komendanta WAT.

W czasie swojej pracy w MON pozostawał w ścisłym kontakcie z wydziałem, realizując zarówno zajęcia dydaktyczne, jak i wspierając kierownictwo Wydziału Elektroniki w kontynuowaniu rozpoczętych przekształceń w sferze działalności naukowo-badawczej. Pełniąc od roku 1996 obowiązki komendanta, a od 2003 r. cywilnego dziekana Wydziału Elektroniki, zawsze mogłem liczyć na Jego pomoc i wskazówki.

W latach 1993-2003 zajmował w Ministerstwie Obrony Narodowej kierownicze stanowiska związane z zarządzaniem i nadzorem nie tylko nad projektami badawczymi – stanowisko dyrektora Departamentu Rozwoju i Wdrożeń, doradcy podsekretarza stanu ds. ekonomiczno-finansowych, radcy w Gabinetie Ministra Obrony Narodowej, ale także związane z organizacją Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wojskowego. Wszystkie te zadania realizował z właściwą sobie pasją i z dużym zaangażowaniem, bardzo często kosztem czasu osobistego. Dlatego już w roku 1997 kierownictwo MON wystąpiło z wnioskiem awansowym, a prezydent RP w dniu 3 maja mianował Go na stopień generała brygady.

Moja osobista refleksja z tego okresu działalności związana jest z cechą charakteru prof. Smólskiego, polegającą na umiejętności prowadzenia dyskusji i wysłuchiwanie głosów krytycznych, ale i przekonywania do proponowanych koncepcji lub rozwiązań. Przykładowo, w roku 1993 w trakcie długotrwałej podróży i pobytu w Stanach Zjednoczonych prowadziliśmy „żarliwe” dyskusje

dotyczące koncepcji i mechanizmów funkcjonowania odnośnie do polityki badań naukowych w resorcie obrony narodowej. Profesor zawsze rozważał wiele różnych wariantów, przyjmował uwagi krytyczne, a następnie konsekwentnie wdrażał proponowane rozwiązania.

Należy zauważyć, że obszar zainteresowań gen. bryg. prof. Bogusława Smólskiego nie ograniczał się jedynie do spraw, które w danym okresie z racji pełnionych funkcji realizował lub nadzorował. Był aktywny i konstruktywny w działaniu w wielu różnych miejscach. Jeszcze w roku 1983 został członkiem Komitetu Elektroniki i Telekomunikacji Polskiej Akademii Nauk, w latach 1990-1993 doradzał ówczesnemu ministrowi łączności. Był członkiem Komisji Badań Stosowanych Komitetu Badań Nauko-

wych, członkiem Rady Agencji Techniki i Technologii, a także członkiem rad naukowych wielu instytutów (Instytutu Łączności, Instytutu Technicznego Wojsk Lotniczych, Wojskowego Instytutu Łączności, Centrum Techniki Morskiej, Przemysłowego Instytutu Telekomunikacji, Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Urządzeń Mechanicznych) oraz współorganizatorem i członkiem komitetów naukowych wielu konferencji krajowych i międzynarodowych (np. MIKON, European Radar Conference – EuRAD). Dużo uwagi poświęcał działalności w takich organizacjach, jak polski Oddział AP/AES/MIT IEEE (Antenna and Propagation/Aerospace and Electronic Systems/ Microwave Theory and Techniques the Institute of Electrical and Electronics Engineers), czy też polski



Uroczyste zakończenie studiów. Rektor WAT gen. bryg. prof. Bogusław Smólski wręcza dyplomy absolwentom naszej uczelni, czerwiec 2006 r.





Wizyta ministra obrony narodowej Bogdana Zdrojewskiego, listopad 2006 r.

Oddział Armed Forces Communications and Electronics Association (AFCEA), w którym przez wiele lat pełnił funkcję przewodniczącego Rady Dyrektorów. Tak olbrzymi wachlarz aktywności merytorycznej i organizacyjnej świadczy nie tylko o Jego wszechstronności zainteresowań, ale także o umiejętności współpracy w różnych środowiskach.

Nie było więc dla mnie dużym zaskoczeniem, kiedy w trudnym dla Akademii okresie, minister obrony narodowej wyznaczył w roku 2003 gen. bryg. prof. dr. hab. inż. Bogusława Smólskiego na stanowisko komendanta-rektora Wojskowej Akademii Technicznej. Profesor podjął to wyzwanie, odwracając forsowane w resorcie obrony narodowej niekorzystne tendencje wyłączenia WAT z obszaru kształcenia dla Sił Zbrojnych RP.

Rozwaga i odpowiedzialność, a jednocześnie duża determinacja w realizacji misji i strategii Akademii w tym okresie, zaowocowały m.in. przywróceniem, po

pięciu latach przerwy, rekrutacji na studia wojskowe w Akademii i uzyskaniem przyzwolenia na zwiększenie rekrutacji studentów cywilnych oraz wzrostem roli WAT w środowisku uczelni akademickich i przodującej roli w organizacji badań naukowych w resorcie obrony narodowej. Nie sprzyjały tym działaniom bardzo duże problemy finansowe Akademii i konieczność wprowadzenia niepopularnych decyzji zmierzających do obniżenia kosztów jej funkcjonowania (redukcja zatrudnienia, ograniczenie wydatków, czy też ustanowienie płac na minimalnym poziomie). Potrafił jednakże przyciągnąć do realizacji tych zadań szerokie grono współpracowników i podwładnych.

O pozycji prof. Bogusława Smólskiego w tym okresie, w szczególności w cywilnym środowisku akademickim, świadczą takie funkcje, jak: członek Prezydium, a od roku 2005 przewodniczący Komisji Nauki Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP), przewodniczący

Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Wojskowych oraz przewodniczący Zespołu Naukowo-Przemysłowego Rady Uzbrojenia MON. Był także inicjatorem powołania, a następnie koordynatorem Konsorcjum Polskiej Platformy Technologicznej Systemów Bezpieczeństwa, w której do dziś przodującą rolę odgrywa Wojskowa Akademia Techniczna. Istotne znaczenie miała także inicjatywa rektora włączenia Akademii do European Universities Association (EUA).

Uchwalenie w roku 2005 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i włączenie szkolnictwa wojskowego do ogólnego systemu edukacji w kraju wymagało dostosowania się Akademii do tych zmian. I w tym przypadku umiejętności organizacyjne,



Rektor WAT gen. bryg. prof. Bogusław Smólski był gospodarzem warsztatów poświęconych Polskiemu Programowi Badań nad Bezpieczeństwem, listopad 2006 r.

a także „dyplomatyczne” naszego rektora umożliwiły, już na etapie procedowania nowego prawa, szybkie wprowadzanie rozwiązań zawartych w ustawie dotyczące Statutu WAT, regulaminów studiów itp.

Wszystkie powyższe działania przysparzały gen. bryg. prof. Bogusławowi Smólskiemu wielu zwolenników, ale niestety, jak zwykle bywa, także oponentów. Już w roku 2004 ponownie wróciła koncepcja tzw. nowej uczelni wojskowej forsowana przez ówczesnego komendanta Akademii Obrony Narodowej gen. Józefa Flisa i wspierana przez dyrektora Departamentu Kadr i Szkolnictwa Wojskowego MON gen. Zbigniewa Jabłońskiego. Profesor Smólski ubolewał, że nie są to rozwiązania systemowe, a głównie organizacyjno-strukturalne i zaproponował rozwiązanie przedstawione w opracowaniu WAT pt. „Model kształcenia kadr oficerskich dla polskich sił zbrojnych XXI wieku”. Propozycja WAT potraktowana została jako niesubordynacja rektora. Wydawało się, że zmiany personalne w resorcie obrony narodowej na początku 2006 r., powołanie przez nowego ministra obrony narodowej Radosława Sikorskiego pełnomocnika ds. reformy szkolnictwa wojskowego w osobie absolwenta WAT gen. Grzegorza Wiśniewskiego, zatrzymają te niekorzystne dla Akademii koncepcje. Jednakże już w drugiej połowie 2006 r. minister obrony narodowej dokonał kolejnej zmiany. Pełnomocnikiem ds. reformy szkolnictwa wojskowego został gen. dyw. prof. Andrzej Ameljańczyk, który razem z ówczesnym komendantem AON gen. dyw. Józefem Buczyńskim, zaczęli lansować koncepcję połączenia wszystkich uczelni woj-



skowych w jeden Uniwersytet Obrony Narodowej (UON). Do dziś nie rozumiem, dlaczego były komendant WAT gen. bryg. prof. Andrzej Ameljańczyk dał się wciągnąć w tę grę.

Nad gen. prof. Bogusławem Smólskim pojawiły się „czarne chmury”. Z dniem 3 stycznia 2007 r. został niespodziewanie odwołany ze stanowiska rektora-komendanta Wojskowej Akademii Technicznej. Profesor bardzo przeżywał decyzje ówczesnego kierownictwa MON. Z wielkim bólem – dla Niego, który cenił sobie mundur i honor żołnierza zawodowego – wystąpił z wnioskiem o zwolnienie z zawodowej służby wojskowej i z dniem 31 stycznia 2007 r. został przeniesiony do rezerwy.

Osobiście o roku 2007 chciałbym jak najszybciej zapomnieć. Nowy, wyznaczony przez ministra obrony narodowej, rektor-komendant WAT gen. bryg. dr inż. Adam Sowa początkowo starał się realizować politykę kierownictwa MON, ale już w marcu 2007 r. zmienił „front” i usiłował przedstawiać się jako zwolennik akademickości WAT w systemie szkolnictwa w kraju i wojsku. W moim przekonaniu było to wynikiem nie tylko dezaprobaty społeczności akademickiej wobec proponowanych wcześniej rozwiązań, ale także podyktowane zostało kolejnymi zmianami w resorcie obrony narodowej. Nowym ministrem został Aleksander Szczygło, który zaproponował prof. Smólskiemu stanowisko pełnomocnika ds. reformy szkolnictwa wojskowego i przygotowanie kompleksowej strategii modelu kształcenia w Siłach Zbrojnych RP. Profesor Bogusław Smólski przekonał ministra do odstąpienia od koncepcji UON i w krótkim czasie

przedstawił systemowe rozwiązania reformy szkolnictwa wojskowego.

Pełniąc w tym okresie funkcję dziekana Wydziału Elektroniki, usiłowałem, wykorzystując olbrzymie doświadczenie i zdolności organizacyjne prof. Bogusława Smólskiego, zatrudnić Go jako cywilnego profesora w wydziale dla wsparcia działalności naukowo-badawczej. Jednakże wysiłki moje, wsparte pozytywną opinią Rady Wydziału, z „niezrozumiałych” powodów były torpedowane przez gen. Sowę.

W lipcu 2007 r. prof. Smólski podjął się nowego wyzwania na polu organizowania działalności naukowo-badawczej i przyjął propozycję zorganizowania Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, którego dyrektorem był do końca 2010 r.

Bardzo sobie ceniłem i w dalszym ciągu cenię współpracę oraz pomoc i więzi przyjacielskie, jakie przez wiele lat łączyły i nadal łączą mnie z prof. Bogusławem Smólskim – człowiekiem niezwykle konsekwentnym i zdecydowanym w działaniu, człowiekiem wielkiej kultury osobistej i honoru.

Warto także zwrócić uwagę na różnorodność osobistych zainteresowań Profesora Bogusława Smólskiego. Zawsze znajdował czas na hobby, jakimi są dla Niego literatura, malarstwo, a także podróże i sport, w szczególności „sport rowerowy”, który uprawiał nie tylko na terenie „bemowskich lasów”.

„Zmiana nieznanego w znane, przeszłości w przyszłość, wymaga wysiłku i odwagi” – to dewiza, którą w moim przekonaniu zawsze kierował się Profesor.

***plk rez. dr hab. inż. Grzegorz Różański,  
prof. WAT***

## Wymagający i konsekwentny

W Wielki Czwartek 17 kwietnia 2003 r. gen. bryg. prof. dr hab. inż. Bogusław Smólski objął obowiązki komendanta Wojskowej Akademii Technicznej. Nie miałem wcześniej okazji bliżej Go poznać. Dlatego dużym zaskoczeniem było dla mnie, gdy tego samego dnia zaproponował mi objęcie funkcji prorektora ds. naukowych. Poprosiłem o czas na zastanowienie się. Następnego dnia przyjąłem tę propozycję i wkrótce przekonałem się, jak bardzo wymagającym przełożonym jest nowy komendant Akademii. Stawiał trudne zadania i konsekwentnie egzekwował ich realizację. Nie od razu przywykłem do Jego stylu pracy.

Myślę, że nie będzie przesady w stwierdzeniu, iż doświadczenie i cechy charakteru generała Smólskiego zdecydowały o przetrwaniu Akademii w najtrudniejszym okresie jej historii. Sytuacja w momencie objęcia przez Niego obowiązków była krytyczna. Od roku obowiązywała decyzja Ministra Obrony Narodowej nr 105, na mocy której Wojskowa Akademia Techniczna miała stać się uczelnią cywilną. W 2002 r. wstrzymano nabór na studia wojskowe. Zgodnie z planami MON, do 2006 r. Akademia miała zakończyć kształcenie dla potrzeb sił zbrojnych, zaś dotacja ministerialna miała się zmniejszyć z ok. 130 mln zł w 2002 r. do 40 mln zł w roku



Otwarcie sezonu żeglarskiego w Ośrodku Szkoleniowym WAT w Zegrzu, maj 2003 r.



2006. Już w 2003 r. planowano istotne zmniejszenie dotacji, nie uwzględniając kosztów, jakie Akademia musiała ponieść w związku z wypłatą odpraw dla żołnierzy zawodowych, w tym czasie masowo zwalnianych z czynnej służby wojskowej.

Z drugiej strony, Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i Sportu nie poczuwało się do przekazania dotacji na kształcenie przyjętych w 2002 r. na studia dzienne 500 studentów cywilnych. Ponadto – powołując się na zapisy uzasadnienia do Ustawy o utworzeniu Wojskowej Akademii Technicznej z dnia 27 lutego 2003 r. – stało na stanowisku, że Akademia może przyjmować rocznie na studia dzienne nie więcej niż 500 osób cywilnych.

Na to wszystko nakładały się problemy wynikające z działalności „biznesowej” prowadzonej wcześniej w Akademii. Bank PKO BP domagał się zwrotu 100 mln zł, które wyprowadzono z banku w wyniku operacji wykonywanych pod szyldem działającego w WAT Centrum Usługowo-Produkcyjnego (CUP). Urząd Podatkowy nałożył na Akademię obowiązek spłaty 20 mln zł podatku od tych operacji. Nie były to jedyne żądania finansowe wysuwane pod adresem Akademii. Realną groźbą stała się finansowa upadłość Akademii.

Nic dziwnego, że WAT postrzegano wówczas jako „masę upadłościową”. Rektor Smólski postawił sobie jako punkt honoru zmianę tej sytuacji. Jego pierwszym sukcesem było wynegocjowanie z MON środków na odprawy dla zwalnianych do rezerwy żołnierzy zawodowych. Udało się również wynegocjować wolniejszy spadek wysoko-

ści dotacji w kolejnych latach. Było to możliwe dzięki dobrym relacjom rektora z ówczesnym dyrektorem Departamentu Budżetowego MON gen. Marcinem Krzywoszyńskim, jednym z nielicznych w resorcie w tym czasie otwarcie sprzyjających Akademii.

Znacznie mniejsze sukcesy przyniosły negocjacje z Ministerstwem Szkolnictwa Wyższego i Sportu. Z początku udało się uzyskać dość symboliczne finansowanie kształcenia studentów cywilnych przyjętych na studia dzienne w 2003 r. w wysokości ok. 1000 zł na jednego studenta, podczas, gdy w cywilnych uczelniach technicznych była to wówczas kwota 5-6 tys. zł. Ministerstwo nie chciało wyrazić formalnej zgody na zwiększenie wielkości naboru na studia cywilne, jednakże rektorowi udało się uzyskać ciche przyzwolenie na to minister Krystyny Łybackiej. W rezultacie, w roku 2003 przyjęliśmy w Akademii 748 studentów na studia dzienne, w kolejnym roku 1192.

Dzięki zabiegom rektora Smólskiego udało się uzyskać zgodę Ministerstwa Finansów na znaczne obniżenie wysokości zobowiązania podatkowego z racji operacji CUP i rozłożenia go na raty. W efekcie podjętych działań, w których duży udział miał dyrektor administracyjny dr inż. Andrzej Witczak, udało się oddalić widmo zapaści finansowej. Jednakże czekały Akademię trzy „chude lata”. Łatwo jest rządzić w czasie prosperity, znacznie trudniej, gdy trzeba zaciśnąć pasa. Konieczne były zdecydowane posunięcia oszczędnościowe. Powołane wcześniej rozbudowane struktury administracyjne w postaci biur z dyrektorami na ich czele zostały zastąpione działami.

Nastąpiła redukcja zatrudnienia, choć skala jej była mniejsza niż początkowo się na to zanosilo. Ograniczono wiele wydatków. Wysokość pensji kadry nauczycielskiej i pozostałych pracowników została ustalona na poziomie zbliżonym do minimum określonego w rozporządzeniu ministra właściwego ds. szkolnictwa wyższego. Nie przysporzyło to popularności rektorowi, ale Akademia przetrwała.

O sile charakteru rektora miałem okazję przekonać się, gdy wziąłem udział w spotkaniu w Akademii Obrony Narodowej 5 maja 2004 r., na którym ówczesny komendant AON gen. Józef Flis przedstawił koncepcję Nowej Uczelni Wojskowej. Koncepcja ta zakładała, że wchodząc do NUW, AON rozwinie się z trzech wydziałów do pięciu, zaś WAT zwinie się do jednego Wydziału Technicznego. Mocno popierał ją, obecny

na spotkaniu, dyrektor Departamentu Kadr i Szkolnictwa Wojskowego MON gen. Zbigniew Jabłoński. Rektor Smólski zdecydowanie odrzucił tę koncepcję, rewanżując się pomysłem przyłączenia AON do WAT w postaci jednego wydziału. Rozwścieczyło to gen. Jabłońskiego, który polecił, aby w ciągu tygodnia WAT przedstawił sposób przyłączenia się do NUW. Rektor zignorował to polecenie, mimo groźby gen. Jabłońskiego, że spowoduje odwołanie Go ze stanowiska. W końcu gen. Jabłoński ustąpił i sprawa łączenia WAT z AON na jakiś czas przycichła.

W latach 2003-2006 nałożyły się w Akademii trzy fale zmian. Pierwszą z nich było przekształcenie w uczelnię wojskowo-cywilną. Drugą był obejmujący całą Europę Proces Boloński, zaś trzecią były zmiany wprowadzone przez ustawę Prawo o szkolnictwie wyższym,



Spotkanie Grupy Inicjatywnej Polskiej Platformy Technologicznej Systemów Bezpieczeństwa. Spotkaniu przewodniczył rektor WAT gen. bryg. prof. Bogusław Smólski, luty 2005 r.





Uroczysta inauguracja roku akademickiego 2005/2006. Rektor WAT gen. bryg. prof. Bogusław Smólski wręcza indeksy studentom pierwszego roku studiów cywilnych

uchwalone przez Sejm w 2005 r. Pod kierownictwem rektora Smólskiego Wojskowa Akademia Techniczna zdołała dostosować się do tych zmian, zdecydowanie najlepiej spośród uczelni wojskowych, a i wśród uczelni cywilnych też należała do czołówki. W roku 2006 przyjęliśmy nowy statut i nowy regulamin studiów. Według nowych planów kształcenia ruszyły studia zgodne z modelem bolońskim.

Rektor stawał przed Akademią ambitne cele. Chciał, aby była uczelnią liczącą się w kraju i za granicą. Stąd wynikało wiele Jego działań. Warto wspomnieć o utworzonej dzięki Jego inicjatywie Polskiej Platformie Technologicznej Systemów Bezpieczeństwa, dzięki której Akademia została uznana za krajowego lidera w tym obszarze technologii. Z ko-

lei przystąpienie do European Universities Association (EUA), z rekomendacji przewodniczącego KRASP, rektora UJ prof. Franciszka Ziejki, służyć miało zaistnieniu Akademii na szerszym europejskim forum.

Rektor Smólski cieszył się dużym szacunkiem cywilnego środowiska akademickiego. Doceniano Jego wiedzę, doświadczenie, inteligencję, sposób wysławiania się, a także nienaganne maniery. Kiedy zastępowałem rektora na posiedzeniu Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych, miałem okazję przekonać się, że zaskarbił sobie nie tylko szacunek, ale i wielką sympatię kolegów rektorów. Uznanie, jakie zdobył sprawiło, że powierzono Mu kierowanie Komisją Nauki Konferencji Rektorów Akademickich Szkół

Polskich. Odgrywał dużą rolę w prezydium KRASP, gdzie przecież prym wiodą największe uczelnie w kraju. Poprzez pryzmat Jego osoby postrzegana była w cywilnym środowisku akademickim Wojskowa Akademia Techniczna.

W pierwszej połowie 2006 r. wydawało się, że dla Akademii idzie lepszy czas. Po zmianie rządu i objęciu urzędu ministra obrony narodowej przez Radosława Sikorskiego, odszedł z resortu główny przeciwnik Akademii – gen. Jabłoński, a wraz z nim koncepcja rekrutowania kandydatów na oficerów wyłącznie spośród absolwentów uczelni cywilnych. Zaraz po nominacji, nowy minister odwiedził Akademię i z jego wypowiedzi wynikało, że docenia naszą uczelnię. Minister powołał na pełnomocnika ds. reformy szkolnictwa wojskowego gen. Grzegorza Wiśniewskiego,

absolwenta WAT, bardzo Akademii sprzyjającego. Dzięki jego działaniom zapadła decyzja o wznowieniu naboru do Akademii na studia wojskowe. Po pięciu latach przerwy, przyjęliśmy na studia 140 podchorążych.

Korzystna zmiana zaszła w sposobie finansowania studiów cywilnych. Akademia została włączona do ogólnych zasad podziału dotacji, dzięki czemu wysokość dotacji istotnie wzrosła. Rok 2006 był rokiem „odbicia się od dna”, jeżeli chodzi o budżet WAT.

W drugiej połowie 2006 r. korzystne tendencje się odwróciły. Generał Wiśniewski został skierowany na placówkę do Moskwy. Nowy pełnomocnik ds. reformy, gen. Ameljańczyk, razem z ówczesnym komendantem AON gen. Buczyńskim, zaczęli lansować koncepcję połączenia wszystkich uczelni wojskowych w jeden Uniwersytet Obrony Na-



Spotkanie wigilijne ze studentami, grudzień 2005 r.





Kierując Akademią w niezwykle trudnym dla niej okresie, generał Bogusław Smólski zachował jej potencjał i wzmocnił jej akademicką autonomię w oparciu o studentów cywilnych

rodowej (UON). Utkwił mi w pamięci moment, gdy 11 grudnia 2006 r. rektor Smólski po powrocie z Departamentu Kadr poinformował swoich współpracowników o decyzji MON odwołującej Go ze stanowiska rektora. Od ówczesnego dyrektora departamentu usłyszałem, że minister „czyści przedpole” przed utworzeniem UON.

Wraz z odwołaniem ze stanowiska rektora nie skończyła się służba rektora Smólskiego dla Akademii. W marcu 2007 r., po zmianie na stanowisku ministra obrony narodowej, nowy minister Aleksander Szczygło zaproponował Mu objęcie stanowiska pełnomocnika ds. reformy szkolnictwa wojskowego. Dla ratowania Akademii rektor przyjął tę propozycję. Udało Mu się przekonać ministra do odstąpienia od utworzenia UON. Przygotowana przez Niego

reforma szkolnictwa wojskowego była pierwszą reformą od 1990 r., która polegała nie na likwidacji kolejnych wyższych szkół wojskowych, ale na przystosowaniu zasad ich działania do zadań, jakie przed nimi stawia resort obrony narodowej.

Poczytuję sobie za wielki honor, że przez pięć lat mogłem blisko współpracować z rektorem Smólskim. Wiele się od Niego nauczyłem. Zachowałem podziw dla Jego mądrości, przenikliwości, wielkiej osobistej uczciwości i niezwykłego, rzadko dziś spotykanego, poczucia honoru.

*plk rez. prof. dr hab. inż.  
Radosław Trębiński*





ISSN 1507-9988